



Potrzeby i potencjały kulturalne mieszkańców poznańskich osiedli

Antoninek - Zieliniec – Kobylepole | Fabianowo - Kotowo
Górczyn | Jana III Sobieskiego i Marysieńki
Morasko – Radojewo | Piątkowo

Raport z badań

dla Urzędu Miasta Poznania, lipiec – listopad 2017



WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH



Regionalne
Obserwatorium
Kultury | UAM

Potrzeby i potencjały kulturalne mieszkańców poznańskich osiedli

Antoninek - Zieliniec - Kobylepole | Fabianowo - Kotowo
Górczyn | Jana III Sobieskiego i Marysieńki
Morasko – Radojewo | Piątkowo

Raport z badań

dla Urzędu Miasta Poznania, lipiec – listopad 2017

prof. UAM dr hab. Jacek Sójka (dyrektor ROK UAM, Instytut Kulturoznawstwa UAM)

dr Marcin Poprawski (koordynator projektu, Instytut Kulturoznawstwa UAM),
dr hab. Marek Nowak (Instytut Socjologii UAM),
dr hab. Anna W. Brzezińska (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM),
dr Marek Chojnacki, Piotr Firyx, Michał Mękowski, Alicja Jakubowska (Instytut Kulturoznawstwa UAM)

Grant badawczy sfinansowany z budżetu Miasta Poznania,
realizowany przy współpracy z:
Wydziałem Kultury Urzędu Miasta Poznania
Biurem Poznań Kontakt Urzędu Miasta Poznania

Poznań 2017

Centrum „Regionalne Obserwatorium Kultury UAM”
Wydział Nauk Społecznych
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
www.rok.amu.edu.pl | facebook.com/rok.uam

*wszystkie fotografie zamieszczone w raporcie jako ilustracje stanowią część materiałów projektu badawczego - ©ROK UAM

Spis treści

Wstęp: zakres badania, metodyka pracy i cel opracowania.....	4
Zbiór wniosków kluczowych	8
I. Potencjały kulturalne osiedli	10
II. Potrzeby kulturalne mieszkańców.....	27
III. Komunikowanie oferty kulturalnej na osiedlach	40
IV. Obrzeża – centrum. Dynamika relacji – uczestnictwo w kulturze.....	53
V. Perspektywa mieszkańców osiedli - badanie telefoniczne.....	58
VI. Rekomendacje dla samorządu miasta i jednostek pomocniczych	70

Wstęp: zakres badania, metodyka pracy i cel opracowania

Zespół ekspertów Regionalnego Obserwatorium Kultury UAM, związanych z Instytutem Kulturoznawstwa UAM, Instytutem Socjologii UAM oraz Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM, przeprowadził **diagnozę potrzeb i potencjałów kulturalnych mieszkańców trzech obszarów Poznania**, zlokalizowanych poza centrum miasta. Badanie objęło łącznie sześć osiedli na *obrzeżach* miasta, graniczących z sąsiednimi podpoznańskimi gminami. Osiedla te to:

- 1) Antoninek – Zieliniec – Kobylepole,
- 2) Fabianowo – Kotowo,
- 3) Górczyn,
- 4) Morasko-Radojewo,
- 5) Jana III Sobieskiego i Marysieńki,
- 6) Piątkowo.

W ramach prac nad projektem zespół badaczy w okresie od lipca do listopada 2017 roku przygotował i zrealizował jakościowe i ilościowe badania społeczności lokalnych, w tym:

- a) ankietę terenową z 302 uczestnikami aktywności kulturalnych na terenie wskazanych osiedli,
- b) eksperckie wizyty badawcze na terenie osiedli,
- c) wywiady zogniskowane, grupowe, z 31 przedstawicielami lokalnych środowisk opinio-
i kulturotwórczych,
- d) analizę dyskursu w mediach społecznościowych dotyczącego kultury na badanych
obszarach,
- e) ankietę telefoniczną z 364 mieszkańcami wskazanych osiedli.

Inicjatywa podjęcia tego zadania jest wynikiem działań Radnych Miasta Poznania oraz kierownictwa Wydziału Kultury Urzędu Miasta Poznania. Projekt został sfinansowany z budżetu Miasta Poznania, realizowany przy współpracy z Wydziałem Kultury Urzędu Miasta Poznania oraz jednostką miejską -Biurem Poznań Kontakt.

Raport został przygotowany z myślą o czytelnikach zainteresowanych poszczególnymi osiedlami, wszelako wiele treści, zwłaszcza obserwacji dotyczących uczestnictwa w kulturze na osiedlach oraz na obrzeżach miasta, zawartych w takim zestawieniu, zachowuje aktualność i trafność również poza opisywanym w danym fragmencie raportu osiedlem. Z tego względu zachęcamy do lektury całości opracowania, ku refleksji nad adaptacją wielu elementów w każdym z lokalnych kontekstów obrzeży i osiedli dużego miasta.

By ułatwić lekturę raportu, już w początkowej jego części (s. 7) zamieściliśmy **zestawienie konkluzji** z całego procesu badawczego. Następujące po nim treści stanowią szczegółowe opracowanie studiowanych zagadnień z podziałem na obszary osiedli poznańskich poddanych badaniu.

Chcielibyśmy jako zespół badawczy wyrazić nasze serdeczne podziękowania reprezentantom mieszkańców osiedli, osobom biorącym udział w badaniach fokusowych, osobom animującym działania kulturalne i społeczne. W procesie organizacji badań szczególnie pomogli nam: Pan Henryk Józefowski z Rady Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysieńki, Pani Julita Koźlicka - wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 przy ul. Rawickiej, Pani Blanka Mrowicka z Rady Osiedla Morasko – Radojewo, Pan Krzysztof Bartosiak - Przewodniczący Rady Osiedla Antoninek – Zieliniec – Kobylepole oraz Pani Dorota Zwierzchonievska z Agencji Artystycznej L'Arte, która jako podwykonawca Estrady Poznańskiej brała udział w realizacji Kulturalnego Lata AZK. Specjalne podziękowania kierujemy do ankieterów, pracowników i kierownictwa miejskiego call center Poznań Kontakt.



*©ROK UAM

Zasadnicze pytania badawcze (cele):

- 1) **POTENCJAŁ:** Czy i jaki jest potencjał dla oddolnych inicjatyw kulturalnych na osiedlach? Jak wzmocnić ten potencjał, jakie przeszkody należy usunąć?
- 2) **POTRZEBY:** Jaki jest zakres potrzeb kulturalnych mieszkańców osiedli?
- 3) **KOMUNIKACJA:** Jakie są źródła i metody komunikowania oferty kulturalnej na osiedlach?
- 4) **OBRZEŻA a CENTRUM:** Jaka jest dynamika aktywności kulturalnej mieszkańców osiedla w zakresie uczestnictwa w wydarzeniach w centrum miasta?

Główna część przedstawionego raportu składa się z 5 części. Raport inicjuje zbiorcze zestawienie najważniejszych wniosków z badań realizowanych na wybranym obszarze *obrzeży* Poznania. Ostatni komponent to rekomendacje wynikające z aktywności badawczych – sugestie działań dla samorządu i jego jednostek pomocniczych.

- Pierwsza część opracowania omawia w sekwencji osiedle, po osiedlu kwestię **potencjałów kulturalnych**, zawiera również charakterystyki badanych obszarów jako miejsc zamieszkania i aktywności kulturalnej.
- Drugi rozdział raportu podejmuje kwestię **potrzeb, jak też deficytów** związanych z funkcjonowaniem aktywności kulturalnych na terenie każdego z osiedli.
- Trzecia część opracowania obejmuje zagadnienie **komunikowania oferty kulturalnej** na badanym obszarze.
- Czwarty rozdział dokumentu jest zestawieniem zbiorczym danych z badań telefonicznych z mieszkańcami osiedli poddanych analizie oraz interpretacją pozyskanych informacji. Zależało nam, by **dotrzeć do osób, które niekoniecznie są uczestnikami inicjatyw kulturalnych, by posłuchać i zestawić ich odpowiedzi na 3 bloki pytań poświęconych ich aktywności kulturalnej** z danymi pozyskanymi innymi metodami od respondentów zaangażowanych w działalność kulturalną.
- Piąta część i ostatni komponent jest próbą ujęcia w słowa **relacji między osiedlami na obrzeżach miasta a centrum Poznania** – jego przedmiotem jest **dynamika relacji między tymi miejscami jako lokalizacjami aktywności kulturalnych**.

Tab. 1. TABELA ZBIORCZA – podstawowe dane liczbowe i informacje o badanych terenach Poznania

Obszar	Osiedle	Przyłączenie do Poznania	Utworzenie osiedla	Liczba mieszkańców*	Powierzchnia w km2	Gęstość zaludnienia
1	Piątkowo	1973 (z gminy Suchy Las)	2011 z wcześniejszych RO: Piątkowo-Zachód (2006)	34794	3,84	9060,938
	Jana III Sobieskiego i Marysieńki	1973 (j.w.)	2011 z wcześniejszych RO: Jana III Sobieskiego (1994), Marysieńki (1999)	9454	0,79	11967,089
	Morasko-Radojewo	1987 (z gminy Suchy Las)	2011 z wcześniejszych RO: Morasko (1993), Radojewo (2001)	2490	18,03	138,103
2	Antoninek-Zieliniec- Kobylepole	1940 / 1951 (z gminy Swarzędz) / 1950	2011 z wcześniejszych RO: Antoninek Dolny (2005), Antoninek – Zieliniec – Kobylepole (1992)	9725	20,54	473,466
3	Fabianowo-Kotowo	1940	2000	1713	7,1	241,268
	Górczyn	1900	2011 z wcześniejszych RO: Górczyn (1999), Górczynek (1993) i Os. Ks. Ignacego Skorupki (1994)	12599	4,33	2909,700

*dane na dzień 17.08.2017 r.

Zbiór wniosków kluczowych

Badania wykazały, że zarówno **potrzeby, jak i potencjały** mają charakter wielowymiarowy, sięgający z jednej strony zakorzenienia w kulturze a z drugiej ukształtowania wynikającego z infrastruktury konkretnego obszaru miejskiego.

Gotowość uczestnictwa w kulturze związana jest ze stopniem dostrzegania **wspólnotowości, jej rodzaju i sposobu manifestowania się w codziennym życiu mieszkańców**. Na drugim planie ujawniają się **kompetencje kulturowe**, zobrazowane w naszym badaniu jako **kapitał kreatywności**, dający podstawy do tworzenia interesujących **ofert**.

Wątki łączące życie codzienne z potrzebami kulturalnymi dają podstawę do wniosku, że **kultura traktowana jest jako efekt pewnego standardu życia a nie jego źródło**. Uprzejmość respondentów, ułatwiająca z pewnością czynności badawcze, w żadnym z badanych środowisk nie przekształciła się w aktywniejszą postawę, zmierzającą do zasygnalizowania konfliktu interesów, co można również odbierać jako **obraz umiejscowienia kultury w neutralnym, czyli trochę obojętnym aspekcie życia codziennego**. Można było również dostrzec **odejście od pojmowania kultury jako funkcji określającej poziom wykształcenia, obycia lub cech osobistych ludzi**. Mieszkańcy udzielający odpowiedzi ankietowych i biorący udział w zogniskowanych wywiadach, zdawali się **pojmować kulturę jako wydzieloną część zorganizowanego życia społecznego, służącą bardziej integracji niż edukacji**. Nie mylono nas z badaczami oświaty, nie kojarzono z nurtami politycznymi, raczej – co było zgodne z naszymi założeniami – próbowano **cel naszych badań odczytywać na tle problematyki miejskich instytucji kultury, ewentualnych inwestycji i strategii polityki kulturalnej**.

Na każdym badanym obszarze, traktowanym przez badaczy jako odległym od centrum miasta, można było spotkać się z **ogólnym zorientowaniem w polityce kulturalnej miasta**.

Centrum miasta dla mieszkańców obrzeży nie stanowi przestrzeni „wyższej kultury”, co najwyżej kultury aktywniejszej i lepiej zorganizowanej. Tworzenie i społeczna recepcja wartości estetycznych nie nasuwały osobom badanym potrzeby dyskusji o różnych porządkach estetycznych, nie przywoływano przykładów sztuki prowokującej, skandalizującej lub po prostu niezrozumiałej dla przeciętnego odbiorcy.

Ukrytym założeniem toczących się wywiadów była **egalitarna koncepcja kultury, bardziej łączącej niż dzielącej różne środowiska**. Z pewnością dla mieszkańców Antoninka - Zielińca - Kobylepole, Moraska i Radojewa **kontakt z centralnie ulokowanymi instytucjami kultury** jest jak najbardziej pożądany, podobnie jak dla mieszkańców Górczyna i Fabianowa - Kotowa **delegowane z centrum miasta ożywienie współpracy animacyjnej** może nie tylko podnieść jakość doznań estetycznych, ale dostarczyć **satysfakcji wspólnotowych, modyfikujących układ więzi, jaki cechuje starsze dzielnice Poznania**. Z kolei ciągle rozwijające się Piątkowo, jak również osiedle Jana III Sobieskiego i Marysienki zdaje się stać u progu **kulturalnej samodzielności i samowystarczalności, głównie wynikającej z silnie promieniującego na tym obszarze miasteczka studenckiego UAM, czyli kampusu uniwersyteckiego Morasko**.

Współczesny Poznań nie jest miastem silnie różnicującym potrzeby i potencjały kulturowe. Obrzeża miasta nie posiadają cech odmienności np. charakteru kultury podmiejskiej na tyle istotnej, że stanowiącej odniesienie do deklarowanych preferencji. Z poczuciem ulgi i rozwoju można przyjąć

zanikanie resztek mentalności związanej z „kulturą osiedlową” w rozumieniu zarówno polityki kulturalnej PRL jak i charakterystycznego dla przełomu wieków boomu związanego z kulturą hip-hopową.

Poznań na tle innych miast Polski jest „przejezdny”, co oznacza również **swobodę poruszania się mieszkańców w poszukiwaniu miejsc, przedmiotów oraz ludzi spod znaku kultury i sztuki**. Dla młodszych pokoleń ścieżki rowerowe mogą stać się wzorami ścieżek kulturowych, które splatając miasto będą służyły wymianie kulturowej. Dynamika uczestnictwa może zbliżyć peryferie do centrum oraz centrum do peryferii.



*©ROK UAM

I. Potencjały kulturalne osiedli

CHARAKTERYSTYKA I POTENCJAŁY KULTURALNE BADANYCH OSIEDLI

ANTONINEK-ZIELINIEC-KOBYLEPOLE

Charakterystyka miejsca

Osiedle Antoninek-Zieliniec-Kobylepole (skrótowo nazywanym **AZK**) to osiedle o największej powierzchni w Poznaniu (20,5 km²). Umiejscowione jest w północno-wschodniej jego części. Osiedle składa się z kilku obszarów: Zielińca (tereny na północ od przecinającej osiedle drogi nr 92 z charakterystycznym miejscem - fabryką Volkswagena przy trasie do sąsiadującego z osiedlem Swarzędza), Antoninka (tereny położone centralnie), Kobylepole oraz Darzboru (tereny wysunięte najbardziej na południe).

W zdecydowanej większości na terenie osiedla dominuje zabudowa domków jednorodzinnych. Jest także jedno większe skupisko bloków – to osiedle Przemysława, które stanowi zachodnią część Kobylepole. Do najbardziej charakterystycznych miejsc na terenie osiedla należą: Nowe Zoo, fabryka VW, liczne i obecne w przestrzeni tereny zielone (stawy, lasy komunalne) oraz dwa zabytkowe miejsca (o sporym potencjale kulturowym i tożsamościowym, mające prywatnych właścicieli): dawny Młyn (oraz pobliska, zamknięta po pożarze restauracja Młyńskie Koło – oba popadające w ruinę) oraz Browar Mycielskich (dziś jest częścią kompleksu nowoczesnych apartamentowców Warzelnia, choć sam budynek nie doczekał się jeszcze rewitalizacji).

Osiedle to charakteryzuje instytucjonalna kulturalnie pustka (brak filii biblioteki, domu kultury, publicznego miejsca z regularną ofertą kulturalną). Stan ten jest niestety długotrwały i znany mieszkańcom (*„zawsze doskwierał mi brak ośrodka kulturalnego w moim miejscu zamieszkania. Od najmłodszych lat miałam potrzebę rozwijania się artystycznie. Miałam pewne pasje i był problem gdzie je rozwijać”, „wielkim mankamentem jest to, że poza szkołą nie ma żadnej placówki publicznej w sensie zawsze [osiedle] było peryferyjne i ono takie jest nadal”*). W związku z tym kierowanie kulturalnej oferty możliwe jest tylko sezonowo (*„ten sam problem, który gnębi wszystkich nas czyli pomieszczenie, czyli dom kultury. W związku z tym pozostają tylko działania latem, które można odbyć na terenach należących do zakładów lasów poznańskich bądź przy placówkach oświatowych”*). O tym deficycie świadczącym o peryferyjności AZK doskonale wiedzą mieszkańcy. Wśród wszystkich badanych osiedli to właśnie badani z AZK w największej liczbie (w 64,6%) nie zgodzili się z tezą, iż na ich osiedlu znajduje się „stałe”, czynne cały rok miejsce, gdzie odbywają się wydarzenia kulturalne (z czego aż 39% uczyniło to w sposób kategoryczny – „zdecydowanie nie”). W obliczu tego braku miejsc mieszkańcy są zmuszeni poszukiwać oferty kulturalnej poza osiedlem (*„Bo dzisiaj wozimy dzieci na Orła Białego, Rusa, Czecha, Lecha po osiedlach na zajęcia (...) Ja przejeżdżałam tu po to, by się tarabanić z synem gdzieś na drugi koniec Poznania?”*).

Charakterystyka mieszkańców

Znaczne odległości między kilkoma częściami składowymi osiedla powodują, że mieszkańcy nie traktują AZK jako jednego osiedla/obszaru. Badani będąc na Antoninku mówili, że nie są mieszkańcami „tego osiedla”, mimo iż mieszkali na Kobylimpolu. Peryferyjność położenia wobec centrum miasta sprawia nawet, że mieszkańcy traktują ten obszar (nawet w sferze językowej) jako „pozapoznański” (*„To jest dość specyficzne osiedle [przez odległości między częściami]. Ja jak słyszę o tym, że mam jeździć do Zielińca, to ja bardzo dziękuję, bo to jest już kawał drogi, jak do Poznania wyprawa”, „Bo mi się nie chce jeździć do Poznania (...)”*). Zmiany tej charakterystyki nie ułatwia specyficzny układ komunikacyjny (braku alternatywnych ulic wobec głównych i zakorkowanych w godzinach szczytu arterii osiedla).

Podczas dyskusji pojawiły się głosy o tym, że osiedle AZK jest „sypialnią” miasta (*„Generalnie taka sypialnia”, „(...) mentalnie jesteście sypialnią miasta”*), do której przenoszą się mieszkańcy, by *„spać, mieć swój ogródek i mieć święty spokój, a potem jak się okazuje, że wiele takich rzeczy ważnych im ucieka, to oni narzekają, że nie ma integracji, spotkań, a tych miejsc, takich naturalnych - pubu, klubu [tu nie ma].”* Uczestnicy badania fokusowego scharakteryzowali mieszkańców swojego osiedla jako osoby w większości raczej majątne (w coraz większej liczbie *„napływowe” – „jest coraz mniej ludzi, którzy od urodzenia albo z dziada pradziada tu mieszkali”*) i niestety często zbyt izolujące się od sąsiadów (*„I niestety to co jest charakterystyczne w Polsce na takich osiedlach to pierwsze co się buduje, to się buduje płot. A te płoty pozwalają, by się odgradzić nie tylko przed złodziejem, ale i przed integracją. Jak odkrywamy, że w sąsiednim domu lub ulicy mieszka ktoś fajny, to jesteście zdziwieni.”*).

Potencjały

Teren AZK wydaje się być wyjątkowo **atrakcyjny** ze względu na bliskość lasów, terenów zielonych, stawów (kilka dużych stawów na osiedlu: Staw Olszak, Młyński Staw, Staw Browarny, Staw Antoninek) oraz rzeka Cybina. Bliskie tereny lasów (a wraz z nimi ścieżek spacerowych, rowerowych) powoduje, że okolica jest wyjątkowa (czasem aż dziwna jest świadomość, że nadal jesteście w dużym mieście – szczególnie gdy spacerujemy po terenach stawu Olszak, gdzie widzimy drzewa obgryzione przez bobry). **Walory przyrodnicze i bliskość natury** doceniają mieszkańcy (*„(...) okolice, które zresztą są przepiękne”, „W przestrzeni najbardziej lubię okolice, które są przepiękne i uważam, że jest to najpiękniejsze miejsce w Poznaniu i wokół tego miejsca powinna się odbywać jakaś taka duża integracja społeczna mieszkańców”*). Pogląd ten nie jest odosobniony. Potencjał w postaci posiadania przez osiedle miejsca i przestrzeni dla kultury, które mają odpowiedni klimat i atmosferę, wyraża 62,9% badanych mieszkańców (z czego aż 37% czyni to w zdecydowanym stopniu – „zdecydowanie tak” - co stanowi najpopularniejsze wskazanie badanych z AZK).

Duży potencjał dostrzec można również w **sposobie myślenia** osób aktywnie działających na rzecz osiedla zarówno w Radzie Osiedla jak i placówkach/organizacjach społeczno-kulturalnych. To myślenie z jednej strony realistyczne w sferze budżetowej (świadomości ograniczonych finansów), ale i zawierające właściwe proporcje i relacje na linii centrum-peryferia (nie

konkurowanie z „centrum” w sferze wydarzeń kulturalnych („siłą rzeczy nie da się zrobić na obrzeżach miasta super wielkiego wydarzenia”) a skupienie się na zaspokojeniu pasji i potrzeb mieszkańców – sferze edukacji kulturalnej („Dla mnie też dom kultury nie jest tylko miejscem, gdzie odbywa się koncert na najwyższym poziomie, ale przede wszystkim miejscem, gdzie młodzi ludzie mogą rozwijać swoje zainteresowania. (...) Dlatego to jest bardzo ważne, żeby był blisko ośrodek, w który ci seniorzy również mogli korzystać. Dla każdej właściwie grupy wiekowej on by się przydał”). Odpowiedzialne i mądre myślenie opinio- i kulturotwórczej grupy mieszkańców osiedla przejawia się także w tym, że dostrzegają obszar potrzeb mieszkańców nie tylko w kategoriach odpowiedzi na nie, ale również ich **kształtowania** („my nie możemy tylko mówić o potrzebach mieszkańców, bo potrzeby mieszkańców trzeba umieć usłyszeć i potem na nie odpowiedzieć, ale ja myślę także o tym, że przy tej zmianie, która przed nami, trzeba myśleć o tym jak te potrzeby kształtować. (...) Społeczeństwo nam się zmienia i ten proces musi być prowadzony według mnie nie tylko nad tym, żeby odpowiedzieć na potrzeby, ale żeby je wywoływać, by pokazywać ludziom, że oni tego potrzebują i myślę, że tego procesu mamy jeszcze bardzo mało”).

Jednocześnie zdają sobie sprawę z tego, że postawienie tak upragnionego budynku/stałego miejsca nie jest jedyną drogą w rozwoju osiedlowej kultury. Pierwszym krokiem jest zbudowanie sobie grupy odbiorców, **„wyjście” z ofertą do mieszkańców** („Nie zawsze sam budynek czyni kulturę. (...) skąd wiemy, czy do domu kultury ktoś przyjdzie, jak my do nich nie wyjdziemy? Przykładem tego jest Kulturalne Lato AZK, które odbywało się w całym osiedlu. I nieważne, że były płoty, bo z tych płotów ludzie wyszli. (...) to jak kula śnieżna nabierało rozpędu jak się zaczęło dziać... (...) My na początku musimy wyjść do ludzi, by ludziom pokazać, że coś takiego się dzieje i w tym momencie ściągnąć w jedno miejsce. Czyli nie stawiać najpierw budynku tylko rozszerzyć kulturę, a potem postawić w tym miejscu budynek. (...) a jak ludzie nas znają, to oni do nas przyjdą”).

W tym kontekście szczególnie istotne były wydarzenia w ramach tegorocznego **Kulturalnego Lata AZK**, organizowanego z miejską instytucją kultury, Estradą Poznańską, które pozwoliły „przetestować” różne rozwiązania ofertowe i miejsca („Także próbujemy, próbujemy. Tak kropla do kropli. Bo myślę, że od czegoś trzeba zacząć. (...) Kulturalne Lato to było takie trochę badanie rynku. Szukanie tego odbiorcy, szukanie w którym to robić miejscu. My już mamy pewien pogląd, gdzie to naprawdę się sprawdziło, gdzie lepiej by było zrobić w innym miejscu”). Dlatego też warto zauważyć kto w nich uczestniczył. Podczas trzech wydarzeń, na których przeprowadzono ankietę (koncert orkiestry w Antoninku, festyn w Kobylimpolu i festyn w Zielińcu) respondentkami były w większości kobiety (72,8%). Największy odsetek badanych (63,4%) mieszka na terenie AZK dłużej niż 10 lat, ale i aż 23,2% osób (zdecydowanie największy odsetek ze wszystkich badanych osiedli) stanowili mieszkańcy z relatywnie niewielkim stażem (mieszkający od roku do 5 lat). Uczestniczący w kulturalnych wydarzeniach mieszkańcy legitymowali się wykształceniem wyższym (45,1%) i średnim (36,6%). Najwięcej z nich było aktywnych zawodowo (68,8%), ale i spora część (największy odsetek wśród badanych osiedli)

była już na emeryturze (21,3%). Uczestnikami osiedlowych wydarzeń były najczęściej osoby w średnim wieku (31-40 lat – 37,3%) a co trzecia osoba (33,3%) miała powyżej 50 lat. Wydaje się zatem, że wysokie oceny, w porównaniu do innych badanych obszarów, zadowolenia z oferty kulturalnej osiedla (48,8% wskazań zdecydowanie i raczej tak) jak i jej różnorodności (45,6%) należy odczytywać w odniesieniu do tegorocznych letnich wydarzeń kulturalnych w ramach Kulturalnego Lata AZK, w których uczestniczyli.

Kolejnym niezwykle ważnym potencjałem AZK są sami mieszkańcy. W jakim sensie? Potencjał tkwi w **chętnych i gotowych do uczestnictwa** w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu osób. Każde wydarzenie w ramach Kulturalnego Lata AZK (w których uczestniczyliśmy jako ekipa badacza) cieszyło się dużym zainteresowaniem i sporą frekwencją mieszkańców (nawet wtedy kiedy pogoda nie dopisała). Ludzie chętnie dzielili się swoimi opiniami. Podkreślali, że nareszcie mogą spotykać się i uczestniczyć w kulturze w pobliżu swojego domu. Paradoksalnie ten potencjał jest konsekwencją deficytu. W poprzednich latach nie mieli oni tak szerokich możliwości do obcowania z kulturą na terenie osiedla (w tym roku odbyło się 13 różnorodnych wydarzeń w ramach Kulturalnego Lata AZK). Uczestnicy badania fokusowego podkreślali, że prowadząc różne działania kulturalne nie mają oni nigdy problemu z frekwencją i dotyczy to różnych grup wiekowych (*„tu jest mnóstwo dzieci, mnóstwo osób starszych i my nigdy nie mieliśmy problemu z dziećmi na zajęciach [z frekwencją], zawsze przychodziły chętnie. Z seniorami nigdy nie było problemu. Jeśli będzie ośrodek, gdziekolwiek, w szkole, gdziekolwiek, jeśli to miejsce będzie, to ci ludzie przyjdą”*, *„seniorzy na warsztaty plastyczne bardzo chętnie przychodzą, bardzo to lubią”*).

Mieszkańcy są na tyle spragnieni wydarzeń integracyjnych, że są w stanie pokonać pewne trudności, by móc w nich uczestniczyć (*„Na pierwszym festynie, który żeśmy organizowali, przyszło ponad tysiąc trzysta osób i jeszcze żeby było ciekawiej, to w tym dniu był Challenge [wyścig kolarski - Skoda Poznań Bike Challenge], czyli osiedla były od siebie odcięte i to tylko świadczyło o jednym. Ludzie po prostu chcieli przyjść się zintegrować. Mimo że były bariery i przeszkody”*) a także są w stanie sami, oddolnie zorganizować takie wydarzenia (*„Tutaj na Kobylimpolu, na ul. Lisiej czy Gronostajowej (...) też spotykają się sąsiedzi. Robią sobie imprezę na ulicy, spotykają się. Robią imieniny ulicy. Raz w roku. I można. To oni sami wymyślili”*). Potwierdzeniem tego potencjału mogą być dwie dane z ankiety (jedne bardziej subiektywne - dotyczące opinii o innych a zatem obrazu mieszkańców AZK w oczach respondentów, drugie bardziej obiektywne - odnoszące się do własnej oceny). Otóż 68,3% badanych zgadza się (w tym 23,2% zdecydowanie) z tezą mówiącą o tym, że „mieszkańcy mojego osiedla chętnie skorzystaliby z oferty kulturalnej odbywającej się poza sezonem letnim”. Natomiast blisko połowa badanych (46,3%) określiła poziom swojego zainteresowania kulturą jako duży lub bardzo duży (15%) i jest to odsetek zdecydowanie największy wśród badanych obszarów.

Potencjał należy również dostrzec w pomyśle **intensyfikacji współpracy ze szkołami** na terenie AZK, które dodatkowo mają ten walor, iż są położone w różnych częściach osiedla (*„rozwiązanie*

u Państwa problemu jest takie, że należałoby faktycznie zacząć od takich działań w szkole, wejścia bardziej we współpracę”, „Gdyby to było w szkołach, to by coś mogło się odbywać tu w szkole, coś w innej. Tak szkoły są najlepszymi miejscami bo są na terenie osiedla w różnych miejscach”). Problemem są jednak nieliczne oświatowe zasoby AZK i co za tym idzie napięte ich grafiki.

Zdecydowanie potencjałem są przyszłościowe **plany** osób zarządzających osiedlem, w których jest **miejsce na kulturę**, a przykładem takich działań jest plan rewitalizacji parku w Antoninku (*„sam park jest w centrum osiedla, czy to będzie od strony Zielińca czy od strony Kobylegopola - nadaje się idealnie na zorganizowanie w środku, w tym parku, wydarzeń”, „mamy w planach postawić tam coś takiego jakby muszla koncertowa, może jakąś scenę, ponieważ jest to centralne miejsce osiedla. Taki amfiteatr”).*

GÓRCZYN I FABIANOWO - KOTOWO

Charakterystyka miejsca

Górczyn i Fabianowo - Kotowo to obszary dwóch sąsiadujących ze sobą rad osiedli usytuowane w południowo zachodniej części Poznania wzdłuż ul. Głogowskiej. Obszar, który w nomenklaturze studiów miejskich określany jest czasami mianem „międzymieścia”, co oznacza obszar z jednej strony peryferyjny, z drugiej łączący funkcje komunikacyjne z zamieszkaniem i drobną działalnością gospodarczą oraz obszarami zdominowanymi przez logistykę.

Obszary te są nanizane na główne arterie komunikacyjne, w tym przypadku jest to wskazana ulica Głogowska, ale również tory kolejowe. Te ostatnie „rozcinają” obszary zamieszkania tradycyjnego Górczyna (z zabudową częściowo złożoną z kamienic, częściowo jednorodzinną), części zasiedlane bardziej współcześnie, o zdecydowanie mniej wielkomiejskiej zabudowie (osiedla domków jednorodzinnych z okresu powojennego). Osiedla rozdziela od zabudowy jednorodzinnej Górczyna obszar przemysłowy, tzw. glinianki (niewielkie jezioro o chaotycznym kształcie zalane po wydobyciu gliny), w lokalnej nomenklaturze określany mianem Szacht. Wskazane „pokawałkowanie” ma istotne znaczenia dla możliwych rekomendacji, mówimy tu bowiem nie tyle o dwóch **obszarach**, **lecz o co najmniej trzech obszarach wyraźnie społecznie oddzielonych, zyskujących status enklaw, łączonych arteriami samochodowymi, bez jednoznacznych centrów i punktów odniesienia**. Skład społeczny, zapewne, dobrze ilustruje niższe segmenty tzw. klasy średniej, które swój rodowód społeczny wywodzą jeszcze z okresu realnego socjalizmu (wliczając tu drobne rzemiosło i urzędników). Skład ten obecnie ulega pewnym zmianom.

Charakterystyka mieszkańców

Nawiązując do badania kwestionariuszowego, przebadana przez nas grupa 100 respondentów (zamieszkałych na obszarze obydwu rad osiedli) była w większości czynna zawodowo, średni rok

urodzenia to 1979 (nieco młodszy od całej próbki osób przebadanych w Poznaniu). Wpłynął na to dobór badanych, który realizowany była za pomocą szkół podstawowych i przedszkoli. Można jednak uogólnić, że **zjawiska zmiany pokoleniowej zaczynają być dostrzegalne, szczególnie w północno zachodniej części Górczyna, co napawa pewnym umiarkowanym optymizmem co do przyszłości społecznej zróżnicowanego obszaru.** Ilustruje to wypowiedź jednej z uczestniczek spotkania fokusowego: *Za wiaduktem, według moich obserwacji jeszcze parę lat temu bardzo wiele osób było w wieku starszym od mojego. Dużo. A teraz ponownie to osiedle zaczyna się odmładzać. Domy przejmują wnuki pierwszych właścicieli, pojawiają się z powrotem dzieci. Jest ich coraz więcej. Ja bym powiedziała może "Górczyn - osiedle... rodzin?" Brzmi brzydko "starych i młodych", ale oddaje to, co bym chciała powiedzieć najtrafniej. Dla mnie.*

Poszukując tożsamości mieszkańców należy jej szukać w wielopokoleniowym środowisku i rodzinie pojmowanej jako grupa pierwotna (a nie poprzez określony profil indywidualnych zainteresowań i np. argumentacji samorealizacyjnej), stąd też zapewne wynika profil aktywności kulturalnej, który nasuwa się respondentom. Trzeba nadmienić, że w tej wizji potrzeby kulturalne mają bardzo podstawowy charakter i kojarzą się jednoznacznie ze spędzaniem czasu wolnego, a nie np. z określonym stylem życia.

Potencjały

Najlepiej potencjały kulturalne zilustrować zgromadzonymi przez zespół danymi dotyczącymi deklarowanych sum wydatków na określone rodzaje aktywności kulturalnej. Najwyższą średnią wydatków respondenci zasugerowali dla festynu rodzinnego (23,78 zł), spektaklu teatralnego (21,63 zł) oraz dla imprezy tanecznej. Przy czym najwięcej deklaracji dotyczących wydatkowania środków na wydarzenie kulturalne dotyczyło kina plenerowego, koncertu plenerowego (19,91 zł) oraz koncertu w zamkniętej przestrzeni (19,41 złotych).

Warto zwrócić uwagę na stosunkowo wysoką sumę zadeklarowaną za przedstawienie teatralne, przy nieco mniejszej liczbie osób wykazujących wolę, by za obejrzenie przedstawienia zapłacić. Zbliżony obraz potencjałów dostrzegalny jest, gdy badani odpowiadają, czego brakuje na ich osiedlu. Istnieje niemal pełna zgoda, że na terenie Górczyna i Fabianowa - Kotowa brakuje kina plenerowego (77% deklaracji twierdzących), kina stacjonarnego (najbardziej jednoznaczne deklaracje na poziomie 78%), biblioteki, miejsca spotkań, czy domu kultury. Należy zwrócić uwagę na te ostatnie formy aktywizacji i animowania kultury. Ich obecności w mniejszym nieco stopniu oczekują mieszkańcy, co należy przypisywać stosunkowo najwyższemu poziomowi braków oferty jaki zanotowaliśmy na peryferyjnych osiedlach. Można zasugerować stwierdzenie, że potrzeba ta wytwarza się wraz z pobudzeniem potrzeb uczestnictwa, a to wiąże się z praktykowaniem uczestnictwa.

Tab. 2. Jakich miejsc aktywności kulturalnej brakuje na Pana/i osiedlu: kina plenerowego^a
dane dla Górczyna

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	36	40,0	41,4	41,4
	Raczej tak	31	34,4	35,6	77,0
	Trudno powiedzieć	15	16,7	17,2	94,3
	Raczej nie	4	4,4	4,6	98,9
	Zdecydowanie nie	1	1,1	1,1	100,0
	Ogółem	87	96,7	100,0	
Braki danych	99	0,3	3,3		
Ogółem		90	100,0		

a. Osiedla = Górczyn

Co warto podkreślić w przypadku obydwu rad osiedli, częściej wskazywane rodzaje konsumowania kultury dotyczyły bycia widzem, a nie jakiejś formy uczestnictwa (która znalazła się na trzecim miejscu). Świadczy to tyleż samo o specyfice oczekiwanego uczestnictwa, co o bardzo podstawowym charakterze potrzeb mieszczących się w konwencjonalnym spędzaniu czasu wolnego. **Potencjały dostrzegane są zatem w wydarzeniach zbiorowych, które jednak muszą spełnić pewne istotne wymagania, w tym być dostosowane do skali i zainteresowań zbiorowego i w większości zróżnicowanego pokoleniowo widza.** Co ważne, braki (niekoniecznie wiążące się wprost ze stałym miejscem dedykowanym uczestnictwu w kulturze) są dostrzegane tym bardziej intensywnie, im dalej znajdziemy się od centrum miasta. Nieco więcej na temat potencjałów odnaleźć można w materiale z wywiadu grupowego.

Uczestnicy grupowego badania fokusowego, wskazując na bardzo podobne braki, sugerowali jednak obecność na terenie rad osiedli szeregu cyklicznych wydarzeń (być może za mało rozpropagowanych), których cechą było łączenie ludycznego wymiaru z zaangażowaniem mieszkańców (wypowiedzi udzielali członkowi rady osiedla bezpośrednio zaangażowani w organizację). Przykładem było nawiązywanie do imprez sportowych, które stały się lub mogły się stać inspiracją do spotkania w gronie mieszkańców, bądź konkursów artystycznych, które jednocześnie pozwalały uczestniczyć w roli publiczności, dając również możliwość utożsamienia się z artystą, ze względu na „lokalny” dobór uczestników. Ideę łączenia konwencji i wykorzystywania istniejącego już potencjału ilustruje wypowiedź respondenta: *Może takim hasłem wywoławczym jest tutaj Kaziuk Wileński, to się zaczęło od 200 osób, z czego 195 było z towarzystwa już przekonanych. Budowanie tradycji. Te wszystkie imprezy, które tutaj również się odbywają, one muszą na pewno być. I po prostu na to ci, którzy już byli, przyjdą dodatkowi, teraz to już 20 000 ludzi przez tego Kaziuka się przewija i poznaniacy mówią "to jest nasz Kaziuk" już. Nie mówią o tym, że 400 lat tradycji, tylko to jest już nasz poznański Kaziuk. I tutaj, turniej śp. Macieja Zawiei, tu już jest zaczątek, ta część sportowa. Ja jestem tego zdania, że te Żuki mogłyby wystąpić na tę okoliczność. I już po prostu na tym budować. Bo jest na czym budować, to jest bardzo konkretna sprawa. I tak samo tutaj przy parafii ten rok 1050-lecia. Zainteresowaliśmy mieszkańców. No bo po prostu naprawdę miejsca nie było, było tak ciasno. Jest tradycja budowana, ale trzeba ją rozwijać, uatrakcyjnić, współpraca z proboszczem akurat*

tu w tym wypadku daje wyniki i tak samo szkoła, teraz dużo młodzieży się przewija przez to. Tu potrzebny byłby dobry trener, który panowałby tu specjalną opieką. Żeby to nie było przypadkowe kopnięcie piłki i wokół tego budować różnego rodzaju imprezy można. Ja tutaj mówię o budowaniu tradycji generalnie rzecz biorąc. W co warto wchodzić. Ale tak jest cały czas, jakieś kółka malarskie czy jakieś inne to wiadoma sprawa, to zawsze istniało, były różne tego typu grupy, takie ciągoty do tego, żeby coś się odbywało. I na podstawie tego można było wyrwać tych ludzi i na bazie tego, co tam się działo, w tych ogniskach budować. Gdzie jakaś tam infrastruktura jest, to można po prostu tam coś organizować i budować dalej, myśląc o tym parku.

Oraz inna wypowiedź wskazująca na sferę działań związanych z krzewieniem kultury fizycznej. Działan, które funkcjonują i cieszą się coraz większym zainteresowaniem: *Szkoła Podstawowa nr 4 organizuje turnieje piłki nożnej, turniej siatkówki i koszykówki organizowane właśnie przez szkołę przez Pana Gerarda Sobkowiaka, który no też zaczynał od niewielkiej ilości drużyn, a też jest to już dość pokaźna impreza. No i teraz w tym roku nowość to biegi. Też kolejne takie spotkanie sportowe.*

Inną sferą potencjału jest **kierowanie oferty do konkretnych grup. Tutaj szczególnie wartościowymi beneficjentami działań kulturalnych okazują się osoby starsze (seniorzy) i dzieci, przy czym jasne jest również, że ma to być pretekst do budowania lokalnego kapitału społecznego.** I w jednym i drugim przypadku (dzieci i seniorów) zasadne wydaje się wyraźne powiązanie działalności z konkretnym miejscem. Częściowo takie role pełnią istniejące na obszarze instytucje edukacyjne. Częściowo, bo ich aktywność limitowana jest zarówno problemami lokalowymi, jak i środkami dostępnymi na poszczególne projekty aktywizujące. Jak podkreśla jedna z uczestniczek spotkania fokusowego (z rady osiedla): *To jest wszystko związane z finansami i tego nie ma. Ale to są takie potrzeby, które rzeczywiście by były, bo ludzie by przychodzili, tylko że to by musiało być systematyczne. To, że my sobie robimy raz na jakiś czas koncert i jesteśmy niezadowoleni z frekwencji, bo ludzie nie przyszli no bo akurat ich wtedy nie było, to ich nie zainteresowało. Człowiek, który ma, nie wiem, 55+, 65+, kiedy ma tydzień czasu wolne i nie wie, co z sobą zrobić, to szuka pewnych rzeczy. Mamy uniwersytet III wieku, gdzie część ludzi jest zainteresowanych.*

Co warte wskazania, dyskutanci podkreślali, że **cześć problemów z lokalnym uczestnictwem w kulturze wynikała ze słabej komunikacji, a precyzyjniej braku narzędzi, które w sposób konwencjonalny pozwalałyby informować się na temat tego, co się dzieje i co jest planowane.** Jak zasugerowali współczesne media społecznościowe nie docierają do całej publiczności osiedla, a informacja jest podstawą, by realizowane już przedsięwzięcia miały szansę spotkać się z zainteresowaniem i znaleźć w perspektywie czasu swoją stałą publiczność.

JANA III SOBIESKIEGO I MARYSIEŃKI oraz osiedle PIĄTKOWO

Charakterystyka miejsca

Miejsca te leżą na starej mapie polityki mieszkaniowej i kulturalnej PRL. W 1984 roku, u schyłku epoki socjalizmu, w jedyną wolną przestrzeń osiedla Sobieskiego, trochę tryumfalnie wdziera się architektura nowej świątyni, która kilkanaście lat później podniesiona do rangi Archidiecezjalnego Sanktuarium staje się ośrodkiem rozwoju duszpasterstwa akademickiego. Ta okoliczność sprzyja **przecieraniu ścieżki pomiędzy napływowym i młodym środowiskiem studentów z kampusu UAM na Morasku a mieszkańcami osiedli** od zawsze uznawanymi za peryferie miasta. Inny front wpływów na styl życia mieszkańców tego obszaru wyznaczy bliskość turystycznie zagospodarowanych terenów leśnych i wiejskich z popularnymi ośrodkami jeździeckimi, dostępnymi z poziomu pieszego spaceru „za miasto”. Mieszkańcom Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysieńki (JIIISiM) może być bliższa natura niż kultura. Scalone administracyjnie osiedla czeka jednak różna przyszłość. Zdecydowanie **lepsze prognozy aktywności społecznej leżą po stronie osiedla Jana III Sobieskiego**. Duża społeczność mieszkająca w dużych blokach ma szansę silnym głosem wyrażać swoje potrzeby i poszukiwać potencjału wewnątrz osiedlowej społeczności. Tymczasem pomysł na **elitarny charakter osiedla Marysieńki zastarzał się architektonicznie i topograficznie**. Skutkiem czego najmniejszemu osiedlu na Piątkowie grozi charakter choć nie bezludnej to jednak kulturalnie izolowanej wyspy.

Charakterystyka mieszkańców

Mieszkańcy badanych osiedli charakteryzują się średnim poziomem statusu majątkowego. Obydwa obszary Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysieńki nie są znane jako tereny dotknięte wyrazistymi cechami deprywacji. Potoczne opinie oraz bieżące przekazy medialne nie wyróżniają tego miejsca pod względem atrakcyjności. Architektura traktowana jest w kategoriach typowej estetyki, nie odnotowuje się szczególnych zagrożeń o charakterze przestępczym. Codzienne problemy natury technicznej, ekologicznej lub społecznej wpisują się raczej w obraz całości miasta. Nie oznacza to jednak, że bliższa obserwacja środowiska daje ten sam obraz uśrednionego poziomu życia. Choć z pewnością współczesne zamieszkiwanie na osiedlu Marysieńki nie jest takim wyznacznikiem prestiżu i zamożności jak w minionych czasach, to jednak i dzisiaj, patrząc na ceny mieszkań w blokach na os. Sobieskiego i ceny szeregowców na os. Marysieńki, łatwo można sobie wyobrazić różnice w statusach zamożności obydwu grup mieszkańców. Przeciętny mieszkaniec Marysieńki mieszka na powierzchni trzykrotnie większej od powierzchni mieszkań na Sobieskiego, do tego może poszczycić się własnym garażem i przydomowym ogródkiem. Wbrew jednak tym różnicom zasobów, obserwacje aktywności i mobilności wskazują na silniejszą pozycję mieszkańców typowych osiedlowych bloków. Przed blokami stoją nowocześniejsze auta, z bram bloków częściej wybiegają młodzi ludzie uprawiający jogging. Gdy powstawały szeregowe domy Marysieńki, nabywali je rzemieślnicy, lekarze specjaliści z prywatną praktyką, osoby powracające z zagranicy. **Przetrwała duma tych mieszkańców. Odczuwanie wyższej pozycji społecznej czytelne jest w sposobach prezentacji domów przygotowanych na sprzedaż**. Osoby będące właścicielami tych nieruchomości,

rekomendując ich otoczenie wskazują na izolację wobec hałasu i zagrożeń bezpieczeństwa ze strony blokowisk. Podkreślają też przewagę sąsiedzkiego systemu kontroli ulic. Tymczasem jak możemy się dowiedzieć z portalu naszemiasto.pl warunki bezpieczeństwa są wyższe na osiedlu, gdzie można *„widzieć, co obecnie robi nasza córka na placu zabaw przy budynku numer 19 lub jak synowi idzie mecz na boisku przed blokiem numer 24. Na osiedlu Jana III Sobieskiego Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej jest to możliwe bez wychodzenia z domu. Wystarczy włączyć komputer i zobaczyć obraz osiedlowego monitoringu”*.

Jeśli chodzi o przybliżoną charakterystykę osiedli funkcjonujących w ramach struktury jednostki pomocniczej miasta - Osiedla Piątkowo, to znaczy konkretnie Osiedla Bolesława Chrobrego, Osiedla Bolesława Śmiałego, Osiedla Hulewiczów, Osiedla Stefana Batorego, Osiedla Władysława Jagiełły oraz Osiedla Zygmunta Starego, różnią się one wielkościami obszaru i typem zabudowy. Powstały w różnym czasie. Najstarsze i zarazem „najdłuższe” jest Osiedle Bolesława Chrobrego. Rozciągłość osiedla nie sprzyja integracji wszystkich mieszkańców, można natomiast wydzielić umowne lokalizacje działań skupiając się na mniejszych obszarach osiedla. Wzorem może być projekt „Bloki Animacji”. Zwartą zabudowę i sprzyjającą integracji charakteryzuje się Osiedle Władysława Jagiełły. Na osiedlu znajduje się wiele niższych budynków 4, 5 i 6-kondygnacyjnych. W przestrzeni osiedla, 15 lipca 2010 roku odsłonięto Pomnik 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. Pomnik, pomijając właściwy kontekst upamiętnienia bitwy, jest też swoistym rodzajem dzieła, wynikającego ze wspólnotowości mieszkańców. Fundatorem pomnika była Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa a pomysłodawcą mieszkaniac Piątkowa, historyk-amator Marian Potograbski. Głaz narzutowy z tablicą pamiątkową utrzymany jest w dobrym guście wielkomiejskim. Z kolei znakiem Osiedla Bolesława Śmiałego stały się niechciane „pomniki” nietrafionych inwestycji – niedokończone budynki szkoły oraz również nieukończony budynek użyteczności publicznej. W sierpniu 2013 rozpoczęła się rozbiórka nieukończonego budynku szkoły, którego budowę przerwano na początku lat 90. Nie mniej widok niedokończonych budynków towarzyszył latami wszystkim mieszkańcom osiedla, czasami poruszał dyskusję, ale na ogół wprowadzał nastrój wątpliwości. Warto dodać, że na osiedlu upamiętniono tablicą pamiątkową aktora Wojciecha Denekę (1946-2013), który współpracował z tutejszymi Warsztatami Terapii Zajęciowej Przylesie. To skromny, ale bardzo własny gest wspólnoty.

Mieszkańców wszystkich osiedli łączy oddalenie od centrum miasta. **Jak dowodzą badania wspólnie odczuwają potrzebę zwiększenia aktywności kulturalnej na swoim terenie zamieszkania.** Chociaż na wiele pytań odpowiadają zachowawczo, wybierając odpowiedź „trudno powiedzieć”, to jednak na pytanie: *czy podoba mi się organizacja wydarzeń kulturalnych na osiedlach a nie w centrum miasta* padają procentowo najwyższe odpowiedzi „zdecydowanie tak”. Łączy się to z dość niską samooceną własnego miejsca. Tylko 20% mieszkańców JIISiM uważa, że zamieszkiwane przez nich osiedla tworzą dobry klimat dla działań w sferze kultury. Bardzo niski procent badanych, bo tylko 6,7% zauważa na swoim

osiedlu oddolne inicjatywy społeczno-kulturalne. Mieszkańcy nie dostrzegają też czynnych całorocznie miejsc przeznaczonych do realizacji wydarzeń kulturalnych.

W podsumowaniu charakterystyki mieszkańców warto podkreślić ich **niejednorodność pod względem statusu majątkowego i pewne ujednolicenie poglądów na temat oferty działań kulturalnych. Wspólny pogląd dotyczy wyobrażeń na temat przeniesienia siły ciężkości z centrum miasta na dzielnice peryferyjne. Zwłaszcza mieszkańcy osiedla Sobieskiego wydają się być przygotowani na przyjęcie własnych inicjatyw i zbudowania w tym celu odpowiedniego zaplecza organizacyjnego.** Łącznie ponad połowa badanych odpowiedziała pozytywnie na pytanie czy *„Wydarzenia kulturalne na moim osiedlu powinny być organizowane przez osoby związane z osiedlem”*. Ta odpowiedź pokrywa się też ze zdiagnozowaną **słabą orientacją mieszkańców w sposobach działania instytucji miejskich. Zwłaszcza starsze pokolenie uważa pracowników tychże instytucji bardziej za „działaczy kulturalnych” niż „animatorów kultury”.** Różnica polega na tym, że w przypadku tych pierwszych wystarczy biernie odbieranie tego, co proponują. Natomiast „animatorzy” kojarzą się mieszkańcom z aktywizacją i partycypacyjnym projektowaniem działań lokalnych. Są więc trudniejszymi partnerami komunikacji kulturowej. W opisie mieszkańców warto zwrócić uwagę na pewien aspekt mentalności związanej z wzorcami ekonomicznymi i biograficznymi. Mieszkania i domy są zamieszkane już przez kolejne, trzecie pokolenie, ale tylko w rzadkich przypadkach obserwować można ciągłość zamieszkiwania trzech pokoleń tej samej rodziny w dziedziczonych szeregowcach lub mieszkaniach w bloku. **Z rozmów z najstarszymi mieszkańcami można wnioskować, że wyprowadzenie się dorosłych dzieci do innych dzielnic traktowane jest jako przejaw awansu społecznego. W powielaniu tych przekonań nie skutkuje kontrargument, że inni dynamiczni młodzi ludzie, rówieśnicy owych wyprowadzających się dzieci, czynią rzecz odwrotną,** to znaczy wprowadzają się do osiedli, kupując mieszkania wystawione na rynku wtórnym. Wyprowadzający się z osiedla i wprowadzający, choć sobie podobni tworzą wokół siebie dwa różne klimaty i odniesienia do współczesnych zjawisk w kulturze. **Młodzi ludzie, którzy biorąc kredyty mieszkaniowe wprowadzają się do osiedli, zdecydowanie częściej szukają wzajemnego wsparcia. Natomiast ci, którzy się nie wyprowadzają i pozostają na dziedzicznych mieszkaniach dziadków i rodziców, mogą nie odczuwać atrakcji plakatów noszących w tytule nazwy osiedli i haseł zmierzających do integrowania się na poziomie więzi sąsiedzkich. Dla tej grupy mieszkańców odsona przywiązania do miejsca zamieszkania możliwa jest raczej na poziomie szerszym niż samo osiedle.** Wizytówką może być „mieszkanie od pokoleń na Piątkowie”. Podobne zawołanie w wersji uszczegółowionej np. „mieszkania od pokoleń na Sobieskiego” nie istnieje jako element sterowania wizerunkiem osobistym. Niuanse językowe na ten temat stanowiły kontekst rozmów towarzyszących wypełnianiu ankiet i stawianiu odpowiedzi na ostatnie pytania dotyczące stażu zamieszkiwania na osiedlach piątkowskich.

Mieszkańcy mają świadomość istnienia i przynależności członkowskiej do wspólnot o charakterze spółdzielni mieszkaniowej. Nie wiążą jednak tej przynależności z uczestnictwem w

kulturze, choć często styl opiniowania oraz selekcjonowania ofert kulturalnych zdradza trwałość artefaktów związanych z dawnymi modelami polityki kulturalnej PRL.

Potencjały

Najważniejsze wartości, jakimi legitymują się mieszkańcy osiedli w ramach obszaru JIIISiM dotyczą ich życia rodzinnego i zawodowego. Pomimo prób wywołania tożsamości związanej z miejscem zamieszkania (np. koncepcja muzeum Piątkowa w wieżach RTV) **przeciętny mieszkaniec nie podkreśla odrębności wynikającej z tradycji miejsca, które zamieszkuje. Zatem w poszukiwaniu potencjałów kulturowych, temat tożsamości miejsca jest jeszcze nie odkryty.** Podczas wizyt eksperckich można się było jednak przekonać o istnieniu zainteresowania historią dawnego folwarku, na miejscu którego powstało osiedle Jana III Sobieskiego. **Potencjałem wychodzącym naprzeciw animacji kulturowej może być otwartość na wiedzę historyczną, oczywiście umiejętnie wplecioną w strategię komunikowania bieżącej oferty rozrywkowej lub kulturowej.** Oddzielnie traktowany temat „historii osiedla” – jak można to było zaobserwować podczas letnich akcji animatorów, nie wywołuje spodziewanej dyskusji i frekwencji. Słabo wykrywalnym potencjałem jest również gotowość do wpływania na rozwój lokalny. **Uczestnictwo w społeczności osiedlowej nie ma wypracowanego schematu, który korelowałby z koncepcjami współczesnej kultury. Wzorce partycypacyjne są budowane jako antytezy minionej epoki, znanej głównie z serialu „Alternatywy 4” a nie realnego życia.** W założeniach Bloków Animacji, działań realizowanych przez Estradę Poznańską, w ramach Festiwalu Animator, przy szerokiej współpracy środowisk i instytucji lokalnych z osiedli Piątkowa czytamy: *W latach 70-tych, gdy budowano osiedla z wielkiej płyty, w odpowiedzi na potrzeby kulturalne i rekreacyjne mieszkańców, w piwnicach stopniowo oddawanych do użytku bloków powstawały liczne kluby i pracownie, a później na każdym osiedlu wybudowano dom kultury. W połowie lat 80-tych Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa się rozdzieliła: na Piątkowie pozostała pod szyldem PSM, a na Winogradach powstała Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa "Winogrady". Obie dzielnice łączy jednak bogata historia muzyczna. Działały tu liczne kluby takie jak "Cicibór", "Tip top" czy "Nurt", wielu znanych muzyków wywodzi się z tego fyrtila, a w tutejszych osiedlowych domach kultury odbywały się niezapomniane rockoteki i koncerty. Tegoroczne "Bloki Animacji" odnoszą się do wspólnej historii muzycznej obu dzielnic, ale także do praktyk animacyjnych zapoczątkowanych w latach 70-tych, kiedy to mieszkańcy blokowisk chętnie się spotykali aby wspólnie twórczo działać.* (<http://www.poznan.pl/mim/events/bloki-animacji-2017-final,95606.html> dostęp 30.11.17)

W oparciu o powyższy cytat można wnioskować, że uformowanie osiedlowych domów kultury w czasach PRL było odpowiedzią na oddolną inicjatywę mieszkańców. Tymczasem były one planowane razem z planowanymi osiedlami, ponieważ stanowiły realizację paradygmatu polityki kulturalnej PRL. Paradygmat ten częściowo czerpał z koncepcji architektonicznych kojarzonych z przedwojenną lewicą. Badanie tego okresu mogłoby dziś wnieść więcej do poszukiwań potencjału mieszkańców – członków spółdzielni, głównie dlatego, że idee przedwojennej spółdzielczości były wolne od polityki państwa. **W przeciwieństwie do**

międzywojennych domów społecznych, osiedlowe domu kultury PRL zatrudniały etatowych pracowników. Ciągłość pewnych modeli zorganizowanego uczestnictwa w kulturze znajduje echo w naszym badaniu. Chodzi o sposoby zagospodarowania talentami artystycznymi mieszkańców. Obydwa historyczne modele osiedlowych instytucji kultury, międzywojenny i powojenny zachowały oświeceniowy wzór podziału na twórców i odbiorców kultury. Skutkuje on do dziś. Jest anachroniczny wobec współczesnej kultury opartej na przeorientowaniu mapy wpływów ośrodków centralnych. Współczesne inicjatywy wsparte elektronicznymi kanałami komunikacji „nie rozchodzą się wokół”, lecz są w danym miejscu albo ich nie ma. Badawczo można wnioskować, że postrzeganie działań kulturalnych jako wędrujących w jednym kierunku od centralnie ulokowanych grup nadawców do grup odbiorców funkcjonujących na peryferiach, przybiera postać schematu co prawda uwolnionego od pozytywistycznych idei XIX wieku, ale nadal funkcjonującego w oparciu o XX - wieczny wzorzec podziału zadań w systemie kultury.

W świadomości uchwyconej przez nasze badania, uczestnicy kultury dzielą się na tych, którzy posiadają talenty oraz na tych, którzy tymi talentami zawodowo i instytucjonalnie będą zarządzać. Gdy podczas naszych badań pytaliśmy o potencjał w rozumieniu umiejętności artystycznych, nasi respondenci byli skłonni rozumieć to pytanie wraz z odniesieniem do gotowych schematów osiedlowego domu kultury, który z góry zakłada potrzeby i potencjały mieszkańców wyrażone w nazwach pracowni. Inne obrazy uzyskaliśmy podczas badań fokusowych, podczas których mieliśmy okazję naprowadzić rozmówców na tor postrzegania funkcji potencjalnych obiektów kultury jako ośrodków wzajemnie krzyżujących role nadawców i odbiorców. Osoby biorące udział w spotkaniu badawczym swobodnie kreowały wizje potencjalnych obiektów służących wielofunkcyjnym zadaniom, odpowiadającym współczesnej ofercie kulturalnej.

W zacytowanym powyżej fragmencie wizji działań animacyjnych adresowanych dla mieszkańców osiedli piątkowskich, kryje się też drugi błąd mogący skutkować zatarciem ról, tym razem w samym zbiorze nadawców kultury. Wspomniane kluby „Cicibór” „Tip-top i „Nurt” jako kluby studenckie (co pominięto w tekście) nie budowały żadnej celowej relacji z otoczeniem osiedlowym, raczej odwrotnie – manifestowały swoją kulturalną, w dużej mierze antymieszczańską niezależność. Warto dodać, że np. klub Cicibór umieszczony w piwnicy domu akademickiego nie był przykładem studenckiej pomysłowości, lecz spełnieniem projektu modernistycznego wzorowanego na idei Le Corbusiera, gdzie najniższa kondygnacja budynku miała wypełniać autonomicznie traktowane potrzeby kulturalne mieszkańców w odróżnieniu od kondygnacji najwyższej – poświęconej relaksacji i kontaktowi z pejzażem miejskim. **Biorąc pod uwagę obecność studentów na osiedlach Jana III Sobieskiego, skupionych wokół duszpasterstwa akademickiego Morasko, warto się przyjrzeć procesowi tej asymilacji i rozważyć potencjał akademicki jako wpisujący się w komunikację kulturową osiedla.**

Pozostaje pytanie, w jakich okolicznościach mieszkańcy Piątkowa utożsamiają swoje miejsce zamieszkania w szerszym planie dzielnicy (nazwa „Piątkowo”), a kiedy odwołują się do poszczególnych nazw osiedli. Nasi respondenci, podczas rozmów związanych z ankietą, nie sygnalizowali ostrych granic pomiędzy tymi określeniami. Można było jedynie zauważyć, że podczas rozmowy towarzyszącej wypełnieniu ankiety, przy pojawieniu się nazw własnych osiedli, często pojawiają się konteksty topograficzne. Padają zatem określenia „mieszkam na Chrobrego blisko wieży” albo „na Sobieskiego tuż przy pętli”. **W przeciwieństwie do centrum miasta, gdzie punktami orientacyjnymi bywają obiekty kultury, na peryferiach miasta rolę tę przejmują urządzenia techniczne, węzły komunikacji miejskiej.** Obserwacje tego typu skłaniają do wniosku, że **niezależnie jak daleko przesuwają się obecnie granice miasta, peryferyjność osiedli piątkowskich została utrwalona w kanonach codziennej komunikacji i z pozycji językowych przyzwyczajęń przedłuża obecność stereotypu „sypialni Poznania”.** Trudno jednak spotkać współczesnych mieszkańców Batorego, Jagiełły lub Łokietka, których styl życia potwierdzałby ten stereotyp.

MORASKO – RADOJEWO

Obszar Morasko-Radojewo (dalej MR) usytuowany jest w północnej części Poznania, za linią kolejową nr 395, która jest obwodnicą towarową łączącą Szczecin i Piłę ze stacją Franowo. Linia kolejowa została oddana do użytku w 1987 roku, stanowi ona zarazem południową granicę MR z osiedlem Piątkowo. W ciągu torów istnieje 1 przejście piesze (na wysokości pętli na Os. Sobieskiego i Kampusu UAM), 1 przejazd niestrzeżony (skrzyżowanie ulic Stróżyńskiego / Nad Różanym Potokiem – droga szutrowa) oraz 1 przejazd strzeżony (skrzyżowanie ulic T. Mateckiego / bł. Marka z Aviano / Morasko). Od zachodu i północy obszar MR graniczy z gminą Suchy Las (i znajdującym się od strony północno-zachodu terenem wysypiska odpadów) oraz z poligonem w Biedrusku. Wschodnią granicę obszaru MR wyznacza linia rzeki Warty. Od strony południowo-wschodniej obszar MR graniczy z Umultowem.

Osiedle składa się z 4 wydzielonych przestrzennie obszarów, do których zaliczane są: (1) dawna wieś Morasko, powstała w 1308 roku (dawna nazwa Nordheim), w granice miasta została włączona w 1987 roku (oddzielona od gminy Suchy Las). W 1993 roku powstała jednostka pomocnicza pod nazwą Osiedle Morasko; (2) Huby Moraskie (wraz z Kampusem UAM) ulokowana wzdłuż południowej części ul. Huby Moraskie; (3) dawna wieś Radojewo, powstała w 1280 roku jako własność klasztoru cysterek z Owińsk (dawna nazwa Radujewo), w granice miasta została włączona w 1987 roku (oddzielona od gminy Suchy Las). Do 1990 roku należało do dzielnicy Stare Miasto oraz (4) nowe osiedla usytuowane przy ulicach Lubczykowej, Łopianowej i Radojewo (przestrzennie zbliżone do osiedla Umultowo). 1 stycznia 2011 r. połączono dwa osiedla Morasko i Radojewo, tworząc jedną jednostkę o nazwie Osiedle Morasko-Radojewo.

Obszar MR jest **bardzo zróżnicowany pod względem przestrzennym**, wyróżnić można 3 typy zagospodarowania obszaru: (1) zabudowa wiejska, historyczna, zachowująca układ dawnych wsi Morasko i Radojewo, w tym także grupy samotniczo położonych dawnych gospodarstw rolnych (ul. Huby Moraskie); (2) miejska zabudowa jednorodzinna lub wielorodzinna o charakterze willi miejskich położona w południowej części osiedla charakterystyczna dla budownictwa lat ok. 2000 roku oraz (3) obszary użytków leśnych i polnych, stanowiące istotny wyróżnik w krajobrazie opisywanego obszaru. **Teren jest niejednorodny, z wyraźną tendencją do stopniowej urbanizacji postępującej od strony południowej.**

Ze względu na duże zróżnicowanie przestrzenne badanego obszaru w dalszej części zastosowano podział na 4 autonomiczne opisy obszarów: MORASKO I (dawna wieś), MORASKO II (południowa część w rejonie ul. Morasko i Huby Moraskie), RADOJEWO I (dawna wieś) i RADOJEWO II (południowa część w rejonie ul. Lubczykowej).

MORASKO I. Zabudowa łączy w sobie zarówno nowe lub stosunkowo nowe budynki ze starszymi, co najmniej XX-wiecznymi, występują domy jednorodzinne, część wraz z zabudowaniami gospodarskimi. W okolicy kościoła są budynki – bloki, powstałe w latach 60-70. XX wieku. Ogółem zabudowa jest równomiernie rozłożona względem jezdni na pomniejszych uliczkach, natomiast np. przy głównej drodze występują odcinki, na których budynki dominują po jednej ze stron drogi, z drugiej zaś rozciągają się nieużytkowane tereny zielone. Nie wszystkie drogi są utwardzone, pomniejsze są utwardzone w początkowym odchodzącym od głównej ulicy odcinku. Chodniki nie zawsze występują lub też pojawiają się po jednej stronie drogi.

MORASKO II. Liczna nowa zabudowa – głównie domy jednorodzinne, ale także niewielkie osiedla. Dostrzec można różne budynki znajdujące się dopiero w budowie. Cały obszar sprawia wrażenie, jakby był nieco „w przygotowaniu”, w dużej mierze przez kontrast między nowymi posiadłościami, zadbanymi podjazdami i ogródkami, a wciąż jeszcze dziurawymi drogami, nieraz nieutwardzonymi. Poza budynkami mieszkalnymi uwagę przykuwają mieszczące się tam firmy, np. transportowa. Na terenie Moraska II znajduje się również sklep spożywczy a także restauracja „Hacjenda”. Na obszarze niepokrytym zabudową rosną liczne trawy, krzewy, drzewa.

RADOJEWO I. Zabudowa bardzo zróżnicowana, w kilku miejscach widoczne stojące tuż obok lub też naprzeciwko siebie budynki stosunkowo nowe, budujące się lub odnowione oraz stare, pochodzące prawdopodobnie z początku XX w. Na jednej z uliczek z jednej strony budynki w budowie, a za nimi podniszczone i prawdopodobnie niefunkcjonalne czy też wręcz grożące zawaleniem zabudowania prawdopodobnie gospodarcze. Z tego względu, a także biorąc pod uwagę układ przestrzenny budynków, obszar sprawia wrażenie raczej chaotycznego. Wśród budynków, które szczególnie zwracają uwagę, znajduje się dom pozbawiony jednej ze ścian, który równocześnie pozostawał w użytkowaniu (na co wskazywał chociażby dym z komina).

Przez obszar przebiega jedna główna ulica Radojewo oraz uliczki pomniejsze, nie wszystkie pokryte asfaltem i często pozbawione chodników. Przy samej głównej drodze chodnik miejscami zniknął, żeby później pojawić się tylko po jednej jej stronie.

RADOJEWO II. W Radojewie II uwagę zwraca liczna nowa zabudowa – małe osiedla domków jednorodzinnych lub identycznych szeregowców. Charakterystyczne jest np. osiedle Lubczykowa Góra, na które składają się dwa rzędy takich samych budynków, całość ulokowana poza głównym skupiskiem zabudowań Radojewa II. Innym przykuwającym wzrok zgrupowaniem budynków jest małe osiedle żółtych szeregowców, które wizualnie kojarzyć się mogą nieco z kamieniczkami. Kolejne uliczki wyłożone są kostką pozbrukową, domy zbudowane są jeden przy drugim, bez szczególnych, większych odstępów, często otoczone dość szczelnymi drewnianymi lub betonowymi ogrodzeniami. Całość sprawia wrażenie dość uporządkowane.

Na obszarze każdego z opisanych wyżej obszarów wskazać można walory krajobrazowe, które wg mieszkańców stanowią (lub po odpowiednim zagospodarowaniu i wypromowaniu) stanowić mogą o atrakcyjności osiedla, stając się tym samym czynnikiem przyciągającym mieszkańców centrum miasta:

MORASKO I: kościół oraz klasztor, a także cmentarz oraz budynek pałacu w Morasku.

MORASKO II: liczne tereny zielone, bliskość Rezerwatu Meteorytów.

RADOJEWO I: bliskość Parku Krajobrazowego Radojewo. Do budowli charakterystycznych dla Radojewa I należy zaliczyć spory budynek dawnego pałacu, usytuowany na pograniczu obszaru Parku Krajobrazowego Radojewo.

RADOJEWO II: stopniowe zagospodarowywanie terenu wraz z rozwijającą się infrastrukturą.

Z uwagi na duży obszar, który zajmują obydwa osiedla (Morasko i Radojewo), mamy właściwie do czynienia z dwoma, odrębnymi organizmami społecznymi. Podstawową trudnością, która w znaczący sposób wpływa na niski stopień integracji mieszkańców Osiedla, jest **bardzo nierówno zorganizowana komunikacja zbiorowa** (bardzo dobra na Radojewie, niska na Morasku). Powoduje to, że głównym środkiem transportu są samochody, a na wąskich drogach często powstają korki.

Dojmujący jest brak chodników i ścieżek rowerowych, co zniechęca mieszkańców osiedli sąsiadujących do przebywania na badanym obszarze. **Mieszkańcy mają poczucie bycia pomijanymi w zakresie infrastruktury drogowej i organizacji transportu zbiorowego w skali całego miasta. Czują się osiedlem peryferyjnym, któremu brakuje powodu do dumy. Brak jest też dogodnego w skali lokalnej połączenia pomiędzy Moraskiem a Radojewem** (istotna dla osiedla ul. Franciszka Jaśkowiaka nie posiada chodnika ani nie ma ścieżki rowerowej).

Mieszkańcy mają poczucie, że „machina miasta” nadchodzi i cały obszar stoi u progu intensywnych krajobrazowych / przestrzennych i społecznych (napływ nowych, obcych, “nie stąd”) przemian. To w pewien sposób jest dla mieszkańców wytłumaczeniem, dlaczego nie

poprawia się infrastruktury - bo zaraz będą wielkie inwestycje, które w radykalny sposób zmieniają przestrzeń.



*©ROK UAM

II. Potrzeby kulturalne mieszkańców

ANTONINEK-ZIELINIEC-KOBYLEPOLE

Aktywność kulturalna i społeczna

Mieszkańcy obszaru osiedla uczestniczący w wydarzeniach kulturalnych, podczas których realizowano badanie, w większości wykazywali zainteresowanie samym badaniem i chętnie dzielili się swoimi opiniami. Imprezy realizowane w ramach Kulturalnego Lata A-Z-K cieszyły się dość dobrą frekwencją, uzależnioną od terminu i pogody. Jednak zdarzyło się, że nawet w strugach deszczu mieszkańcy licznie przybyli ze swoimi dziećmi na festyn zakończeniowy i tam żywo kibicowali swoim pociechom podczas zawodów sportowych, przyglądali się w tym czasie występom artystycznym na scenie.

Podczas wywiadu grupowego podano przykład inicjatywy, która miała miejsce kilka lat temu: prywatny koncert lokalnej wokalistki, która własnym sumptem zorganizowała swój koncert w restauracji. Mimo bardzo symbolicznej reklamy w postaci osobiście stworzonych i wyprodukowanych plakatów i ogłoszeń przyszło dość sporo osób. Odbiorcy żywo reagowali na występ i byli bardzo entuzjastycznie nastawieni do ewentualnych kolejnych takich działań (*„Także to się bardzo sprawdziło i wychodzi na to, że potrzeba jest u mieszkańców”*). Kolejnym przykładem jest przywoływany przez rozmówców plac zabaw na Kobylimpolu, który od momentu powstania cieszy się dużą frekwencją. Mieszkańcy twierdzili, że nawet nie do końca zdawali sobie sprawy, że tyle tych dzieci tam jest. Dopóki nie było tego miejsca dzieci się w ogóle nie integrowały w tym rejonie. Jak tylko stworzono taką przestrzeń została ona ochoczo zaadoptowana przez małych mieszkańców. (*„Tu jest mnóstwo dzieci, mnóstwo osób starszych i my nigdy nie mieliśmy problemu z dziećmi na zajęciach [frekwencją]. Zawsze przychodzili chętnie. Z seniorami nigdy nie było problemu. Jeśli będzie ośrodek, w szkole lub gdziekolwiek, to ci ludzie przyjdą.”*)

Chęć do aktywności kulturalnej mieszkańców tego obszaru potwierdzają także wyniki badań ankietowych z uczestnikami wydarzeń kulturalnych. Największą ilość wskazań maksymalnych miał festyn rodzinny – aż 75% respondentów wyraziło bardzo duże zainteresowanie takim wydarzeniem. Kolejną atrakcyjną aktywnością okazał się udział w seansach kina plenerowego (61,3% badanych wskazało bardzo duże zainteresowanie). Następnie 59% wskazań maksymalnych otrzymał: koncert plenerowy oraz Święto ulicy/osiedla/danego miejsca 58,2 %. Respondenci natomiast wykazywali najmniejsze zainteresowanie uczestnictwem w poniższych działaniach: warsztaty artystyczne dla mieszkańców (31,3% jako suma wskazań: brak zdania, brak chęci i słabe chęci), wystawa wernisaż (29,4%), spacer trasą turystyczną z przewodnikiem po osiedlu (29,2%) oraz działania artystyczne na ulicy (28,3%).

Kształtowanie/wywoływanie potrzeb

Rozmówcy zauważyli, że osiedla peryferyjne traktowane są jako „sypialnie” większych miast. W związku z tym nowi mieszkańcy często przyjeżdżają tu po to by *„mieszkać, spać, mieć swój ogródek i święty spokój”*. Na początku jest to wygodne i wystarczające. Z czasem zaczynają odczuwać brak aktywności i mają żal, że nic się tu nie dzieje. Natomiast takie działania wymagają aktywności, do której trzeba zachęcić. Trzeba pokazać, że warto zacząć działać teraz, by za jakiś czas cieszyć się prężnie funkcjonującymi zajęciami, spotkaniami itd. (*„Społeczeństwo nam się zmienia i ten proces musi być prowadzony nie tylko tak, żeby odpowiadać na potrzeby, ale też żeby je wywoływać, by pokazać ludziom, że oni tego potrzebują.”*)

Czasem trzeba wyjść do ludzi z ofertą kulturalną, żeby zachęcić ich do uczestnictwa. Nie zawsze sam budynek wystarczy, by aktywność wzrosła. Wydarzenia plenerowe cieszą się pozytywnym odbiorem mieszkańców. Kiedy pojawia się zainteresowanie wydarzeniem i entuzjazm, to niektóre przeszkody stają się mniej uciążliwe np. znaczne odległości czy trudności w dojeździe. (*„Na pierwszym festynie [w ramach Kulturalnego Lata AZK] było ponad 1300 osób i żeby było ciekawiej w tym dniu był wyścig kolarski czyli osiedla były od siebie odcięte. To świadczyło tylko o jednym: ludzie po prostu chcieli przyjść i się zintegrować. Mimo, że były bariery i przeszkody”*).

Ważne jest także, aby działać w kierunku uświadamiania o ogólnych korzyściach dla wszystkich mieszkańców, które wynikają z jakiś działań. Jedna negatywnie nastawiona osoba jest w stanie popsuć całkiem dobry pomysł służący dobrem wspólnemu. Wiąże się to również z koniecznością pewnego uwspólnienia potrzeb tak, aby odpowiadając na zapotrzebowanie jednej grupy nie naruszać poczucia bezpieczeństwa i komfortu innej części mieszkańców.

Z badań ankietowych z uczestnikami wydarzeń wynika, że mieszkańcy osiedla są skłonni zapłacić za różnego rodzaju aktywności kulturalne, jeśli byłyby dla nich atrakcyjne. Okazuje się, że najchętniej uiszczono by opłaty za kino plenerowe (69% odpowiedzi „tak”). Na kolejnych miejscach pojawiły się odpowiedzi: koncert plenerowy (66,7%), spektakl teatralny 66,7% oraz impreza taneczna, potańcówka (60%). Natomiast mieszkańcy AZK są mniej skłonni, żeby wносить opłatę za warsztaty artystyczne (44,4% odpowiedzi „nie”), koncert w zamkniętej przestrzeni (40,9%) oraz festyn rodzinny (37%).

Badanie ankietowe potwierdziło, że mieszkańcy osiedla w wydarzeniach kulturalnych szukają zaspokojenia różnorodnych potrzeb. Wszystkie 11 opcji wymienionych przez autorów ankiety były wskazywane przez przynajmniej 64% respondentów (suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”). Jednogłośnie stwierdzono jednak, że najbardziej istotną motywacją do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu jest chęć spędzenia czasu z rodziną, bliskimi (100% wskazań – suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”). Kolejnymi ważnymi powodami do aktywności kulturalnych są chęci: zabawy i rozrywki (97,4% - suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”), budowania poczucia wspólnoty osiedlowej (88,4%) oraz odkrywanie miejsc historycznych ważnych dla osiedla (80,3%). Na piątym miejscu,

jako motywacja do uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, znalazła się odpowiedź: „spędzania czasu z sąsiadami” (79,2%).

Integracja społeczna

Podczas realizacji badań wielokrotnie zgłaszano problem braku miejsca na wspólne sąsiedzkie spotkania np. aby razem świętować z ważnej dla nich okazji. Nie ma przestrzeni, gdzie mieszkańcy osiedla mogliby się spotkać i porozmawiać na istotne dla nich tematy.

Na osiedlach o zabudowie domków jednorodzinnych czasem trudniej o integrację, ponieważ mieszkańcy nie spotykają się w codziennej przestrzeni wspólnej np. klatka schodowa. Każdy dom jest odgradzony płotem, co może stanowić pewną barierę w relacjach sąsiedzkich. (*„A te płoty pozwalają się odgradzić. Nie tylko przed złodziejem, ale i przed integracją. Jak odkrywamy, że w sąsiednim domu lub na sąsiedniej ulicy mieszka ktoś fajny, to jesteśmy zdziwieni.”*). Trzeba włożyć o wiele więcej starań, by w ogóle się spotkać, poznać. W tym celu potrzebna jest wspólna przestrzeń – budynek, pomieszczenie, sala.

Na polanie na terenie tzw. Zielińca II mieszkańcy cyklicznie organizują sobie spotkania w formie tzw. Święta Pyry, na który przynoszą własnoręcznie upieczone smakołyki. Taka sąsiedzka impreza jest doskonałym przykładem potrzeby i chęci takiej integracji.

Osiedle socjalne

Na terenie A-Z-K znajdują się dwa ośrodki pomocowe: ośrodek leczenia uzależnień Monar oraz osiedle socjalne. Mieszkańcy osiedla socjalnego nie czują się mieszkańcami AZK, nie identyfikują się z tym miejscem. Jednocześnie mieszkańcy pozostałej części osiedla obawiają się takiego sąsiedztwa, nie widzą potrzeby integracji.

Bardzo brakuje propozycji kulturalnych dla dzieci i młodzieży mieszkających na osiedlu socjalnym, a takie działania mogłyby pomóc im poradzić sobie z różnymi problemami i znaleźć dla siebie ścieżkę rozwoju (*„A są to dzieci, które powinny być kształcone i powinny wszystko co dobre wziąć, bo one i tak mają ciężko. Mają takie życie jakie mają, a nie mają praktycznie żadnej możliwości kultur, edukacji, sportu.”*; *„Tym dzieciom trzeba by było jakoś czas zorganizować”*). Na terenie ośrodka Monar i osiedla socjalnego jest nawet jakaś przestrzeń, którą można by było zagospodarować do działań kulturalnych, jednak osobom zarządzającym brakuje na to pieniędzy oraz odpowiednio wykwalifikowanej kadry, która potrafiłaby zaciekać, przyciągnąć tych młodych, często zagubionych ludzi. (*„Jeśli chodzi o osiedle socjalne, to gdybyśmy nie mieli świetlicy socjo-terapeutycznej, gdzie przychodzą te dzieci od lat, to one by totalnie nie miały gdzie iść...na osiedlu nie mają nic.”*) Na tym terenie potrzebne jest także wsparcie finansowe, ponieważ mieszkańcy nie są w stanie zapłacić z własnej kieszeni za dodatkowe zajęcia dla swoich dzieci czy dla siebie (*„Nawet jeśli te dzieci mogłyby tutaj gdzieś przychodzić to one nie mają pieniędzy i one nie dostaną od rodziców pieniędzy”*).

Miejsce/przestrzeń do działania

Mieszkańcy osiedla AZK odczuwają dużą potrzebę posiadania miejsca, gdzie mogłyby odbywać się różnorodne działania kulturalne. Wielokrotnie w rozmowach zgłaszano problem braku ośrodka kultury. („...zawsze doskwierał mi brak ośrodka kultury w moim miejscu zamieszkania...miałam pewne pasje i był problem gdzie je rozwijać”; „Wielkim mankamentem jest to, że poza szkołą nie ma żadnej placówki publicznej”).

Potrzebna jest przestrzeń, która da możliwość edukacji kulturalnej, rozwijania swoich zainteresowań, spełniania małych marzeń. Miejsce, gdzie codzienna praca poprzez systematyczność daje solidne podwaliny kompetencji i umiejętności na przyszłość („Dla mnie dom kultury nie jest tylko miejscem, gdzie odbywa się koncert na najwyższym poziomie, ale przede wszystkim miejscem, gdzie młodzi ludzie mogą rozwijać swoje zainteresowania.”; „Chodzi o integrowanie przez praktykowanie kultury i sztuki”).

Podczas wywiadu grupowego wielokrotnie padało stwierdzenie, że brakuje cyklicznych zajęć dla różnych grup odbiorców. („Jeśli powstanie miejsce, gdzie Ci ludzie mogą przyjść zawsze, gdzie wiedzą, o której godzinie co się odbywa, to jestem przekonana, że z całego regionu Zieliniec, Antoninek, Kobylepole, gdziekolwiek by to miejsce nie powstało, to będą te osoby przychodzić.”) Rozmówcy zgłaszali, że otrzymują od innych mieszkańców zapytania związane z możliwością uczestnictwa w regularnych zajęciach, warsztatach („My zbieramy dzieci stąd i jeździmy z nimi do Poznania do teatru, na warsztaty, bo nie mamy [tu, na miejscu], gdzie je prowadzić”).

Z domem kultury zazwyczaj związany jest jakiś budżet, który może być wydawany na różnego rodzaju aktywności kulturalne dla mieszkańców. Nie mając żadnego takiego ośrodka na terenie AZK, mieszkańcy osiedla są pozbawieni takich możliwości finansowania. Tego typu ośrodek kojarzony jest także jako pewna platforma zbierająca informacje na temat lokalnych artystów, twórców, animatorów kultury. Obecnie mieszkańcy AZK nie czują się dobrze poinformowani o wszystkich działaniach kulturalnych. Brakuje sprawnego przepływu informacji. Brakuje miejsca, które skupiałoby aktywnych mieszkańców i było bazą informacji na temat realizowanych przez nich projektów.

Silną potrzebę posiadania przestrzeni na działania kulturalne potwierdzają wyniki badania ankietowego. Wszystkie rodzaje miejsc wymienionych w ankiecie otrzymały przynajmniej ponad 60% wskazań (suma odpowiedzi: „zdecydowanie tak i raczej tak”) świadczących o ich deficycie. Okazuje się, że najbardziej brakuje: miejsc spotkań i integracji (80,5% suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”), ulic/placów/parków przeznaczonych na wydarzenia plenerowe (77,8%), biblioteki (77,6%), domu kultury (76,7%) oraz kina plenerowego (73,3%). Z badania wynika natomiast, że najmniej mieszkańcom osiedla brakuje kina (24,3% (suma odpowiedzi „raczej nie” i „zdecydowanie nie”).

Szkoły

Jedynymi placówkami publicznymi na osiedlu są szkoły. Tylko tam znajdują się sale, pomieszczenia, które potencjalnie mógłby służyć mieszkańcom jako przestrzeń wspólnych spotkań i działań. Niestety współpraca szkół z mieszkańcami nie jest satysfakcjonująca dla mieszkańców. Rozmówcy zgłaszali trudności na jakie napotykają we współpracy z placówkami oświaty na terenie swoich osiedli. Szkoły mogłyby być dobrym zapleczem przestrzennym i sprzętowym do niektórych działań. Mogłyby służyć jako miejsca realizacji niektórych inicjatyw społecznych mieszkańców.

GÓRCZYN, FABIANOWO - KOTOWO

Struktura przestrzenna obszaru sugeruje stopniowalny poziom peryferyjności, co potwierdzają wyniki zrealizowanych badań. Przy czym wspomniana peryferyjność ma nie tylko fizyczny (przestrzenny) charakter w relacji do dzielnic centralnych (w tym przypadku bezpośredniego sąsiedztwa Łazarza i stopniowalnego oddalania się od centrum miasta), ale również znajduje odbicie w stanie świadomości mieszkańców (ponad 60% deklaratywnie określa poziom swojego zainteresowania kultura jako średni, ew. niski). Ilustracją specyfiki tego stanu rzeczy może być wypowiedź respondentki wskazująca na stosunek do przestrzeni osiedla w odniesieniu do sfery związanej z uczestnictwem w kulturze (w tym przypadku obszaru Górczyna za torami kolejowymi): *„Tu jest pięknie z jednej strony, ale z drugiej strony właśnie wszędzie jest daleko. Moje dzieci jak ostatnio głosowaliśmy w budżecie obywatelskim i była propozycja tam na Świerczewie na koncerty, wydarzenia filmowe, nie pamiętam jak to się tam nazywało, to powiedziały: ale po co tam? A ja mówię, a chcecie, wolicie gdzieś tutaj blisko? Ale tutaj się nic nie dzieje. No to jest właśnie po to, żeby się coś zaczęło dziać. Więc też mi to dało do myślenia, że nawet moje małe dzieci tak sobie myślą, że tu się naprawdę nic nie dzieje”*.

Dla większości przebadanych mieszkańców uczestnictwo w kulturze nie tylko nie pełni centralnej roli, ale również postrzegane jest w specyficzny sposób. Na podstawie formułowanych oczekiwań widać wyraźnie, że konsumpcja kultury nie jest raczej dla nich aktem indywidualnym, kojarzy się z doświadczeniem wspólnotowym: sąsiedzkim czy rodzinnym, przywodzącym na myśl stosunki społeczne typowe dla wsi, a nie dla relacji wielkomiejskich. Respondenci deklarują np., że najbardziej skłonni byliby uczestniczyć w festynach rodzinnych (średnia odpowiedzi na skali szkolnej od 1 do 5 - 4,10), koncercie plenerowym (3,87). Warto do tego dodać, że analiza składu społecznego osób przebadanych wskazuje na zdecydowaną dominację wyższego wykształcenia, preferencje kulturalne badanych nie są tu zatem rezultatem niskiego kapitału edukacyjnego. Jednocześnie deklaracje „średniego” zainteresowania kulturą nie oznaczają, że sama kultura dla mieszkańców obszaru ma marginalne znaczenie (choć zapewne, jak to już zostało nadmienione, jednoznacznie kojarzy się z czasem wolnym spędzanym w towarzystwie rodziny, czy znajomych).

Tab. 3. Jaki jest Pana/i poziom zainteresowania kulturą?^a Dane dla Górczyna

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Bardzo duży	9	10,0	10,2	10,2
	Duży	14	15,6	15,9	26,1
	Średni	54	60,0	61,4	87,5
	Mały	7	7,8	8,0	95,5
	Bardzo mały	4	4,4	4,5	100,0
	Ogółem	88	97,8	100,0	
Braki danych	99	2	2,2		
Ogółem		90	100,0		

a. Osiedla = Górczyn

Wyniki badań ilościowych wskazują również, że stosunkowo podstawowy zakres potrzeb towarzyszy rozpowszechnionemu przekonaniu na temat braków oferty kulturalnej na osiedlach Górczyna i Fabianowa-Kotowa. Blisko 60% respondentów (57,8%) określających siebie jako aktywnych, odpowiada przecząco na pytanie o zadowolenie z oferty kulturalnej osiedla. Nawet bardziej krytyczne opinie dotyczą tego, że oferta jest różnorodna (64,9%), podobnie krytycznie oceniany jest dostęp do informacji o ofercie (53,7% nie zgadza się z opinią, że informacja jest łatwo dostępna). Nieco bardziej pozytywne opinie dotyczą dostępności oferty (39,4%).

Można potraktować jako pozytywny prognostyk dla podjęcia działań, rozpowszechnione poczucie braku satysfakcji dostępną ofertą. Zwraca również uwagę relatywnie duża liczba odpowiedzi „nie mam zdania” na pytanie o odbiór mieszkańców imprez kulturalnych organizowanych na osiedlach. Dotyczy to zresztą nie tylko Fabianowa i Kotowa, ale znacznie lepiej zintegrowanego z centrum miasta Górczyna. Nie wypada zatem podobnych deklaracji (kultura jako dodatek, element czasu wolnego, coś mało ważnego) traktować jako przejawu generalnego *désintéressement*, ale raczej braku podobnych doświadczeń i oferty, która pozwoliłaby konsumować kulturę i nieco inaczej spojrzeć na konsumpcję i wytwarzanie kultury (że nie jest to jedynie akt uczestnictwa, ale również wytwarzania oferty).

Tab. 4. Jak często uczestniczył/a Pan/i w ciągu ostatnich 12 miesięcy w wydarzeniach kulturalnych odbywających się lokalnie?^a - dane dla Górczyna

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Regularnie	2	2,2	2,2	2,2
	Często	8	8,9	8,9	11,1
	Sporadycznie	31	34,4	34,4	45,6
	Rzadko	19	21,1	21,1	66,7
	Bardzo rzadko	19	21,1	21,1	87,8
	Nigdy	11	12,2	12,2	100,0
	Ogółem	90	100,0	100,0	

a. Osiedla = Górczyn

Co warto podkreślić (a stało się to jasne po analizie odpowiedzi na pytania na temat miejsc, które mają potencjał przestrzeni publicznych), wskazywane były głównie tereny rekreacyjne (Szachty, czy Park Górczyński) oraz przestrzenie i infrastruktura wokół szkół (Szkoly Podstawowej nr 10 im. Arkadego Fiedlera, gdzie realizowaliśmy wywiad grupowy oraz Szkoły Podstawowej nr 4 im. Armii Poznań, gdzie prosiliśmy rodziców o wypełnienie ankiet), przedszkoli oraz okolicznych parafii (np. Parafia Pw. Świętego Krzyża, gdzie również prosiliśmy wiernych o wypełnienie ankiet). Nieco podobny obraz kształtuje się po analizie wypowiedzi uczestników spotkania fokusowego. Tutaj jednak, zapewne w związku ze specyfiką zgromadzonych uczestników (a byli to większości, choć nie tylko, działacze Rady Osiedla Górczyn) dominowały typy aktywności związane wyraźnie ze zinstytucjonalizowanymi przejawami praktykowania kultury i konkretnym miejscem-instytucją utożsamianymi z „uprawianiem” kultury (np. domem kultury), bądź wnętrzami, które mogłoby przynajmniej częściowo podobną rolę pełnić (jak sala, świetlica etc.). Brak takiego miejsca jawił się jako najważniejszy deficyt przede wszystkim dla osób, które się wspomnianą sferą zajmują, czy to zawodowo, czy w związku z pracą w samorządzie pomocniczym. Podobny deficyt i potrzeby dotyczą przestrzeni publicznych. Duże oczekiwania w tym zakresie związane są z Parkiem Górczyńskim i to ten fragment północno Zachodniego Górczyna wydaje się mieć dla mieszkańców największy kulturotwórczy potencjał.

PIĄTKOWO z kontekstem JANA III SOBIESKIEGO i MARYSIEŃKI

Aktywność kulturalna i społeczna

Mieszkańcy osiedli piątkowskich z racji stale przybywających inwestycji deweloperskich (chodzi nie tylko bloki-plomby, ale także sekwencje domów o charakterze mini-osiedli) podlegają swoistemu wpływowi stylu życia, jaki przynależy do młodego i dynamicznego pokolenia poznaniaków. Nowi mieszkańcy charakteryzują się nie tylko większymi zasobami, ale również na tle statusu finansowego większą aktywnością w sposobach traktowania czasu wolnego. Nowe zachowanie konsumenckie widoczne jest nie tylko w sklepach, ale również w sposobach odniesienia do form aktywności kulturalnej i społecznej. Z perspektywy alei osiedlowych można odczytać, że w pewnych przestrzeniach dominuje styl otwartości, zaangażowanie w budowanie nowoczesnej społeczności, uznającej partycypację w kształtowaniu otoczenia jako coś zwykłego, nie wymagającego procesu namowy ze strony „władz”, np. osób występujących z pozycji administracji osiedla. To wyczucie nowej mentalności mieszkańców Piątkowa można dostrzec w stylu komunikacji marketingowej adresowanej wprost do tej grupy odbiorców. Warto podać przykład. Obieg potocznej komunikacji, nawet w kręgu miejskich działaczy kultury, mógł nie zaakcentować tak silnie powstania Poznańskiego Teatru Żydowskiego, jak rutynowy anons deweloperski skierowany do potencjalnych nabywców mieszkań przy ulicy Stróżyńskiego.

Restauracje i kawiarnie	BAR FAMILIJNY - 700 m Zdrowy Zakątek - 1,1 km
Sport	Pływalnia Miejska ATLANTIS - 1,3 km Z-STUDIO - 2 km
Edukacja	Gimnazjum nr 11 (SP 41) - 700 m Gimnazjum nr 12 (SP 67) - 1,3 km
Zakupy	iPrezenty.pl Wyszukiwarka Prezentów - 1,5 km Republika Ziół - 1000 m
Rozrywka	Billard-Cafe Club - 1,6 km Wesoła Kraina Zabawy - 1,5 km
Zdrowie	REMEDIChirurgia Ogólna, Medycyna Estetyczna - 900 m KREG-CLINIC Prywatna Klinika Rehabilitacyjno-Ortopedyczno-Chiropaktyczna - 1,7 km
Kultura i sztuka	Sansara - 1,6 km Poznański Teatr Żydowski - 1,6 km
Administracja i instytucje publiczne	Parafia Rzymsko-Katolicka Pw.Matki Bożej Królowej Polski - 1,1 km



Źródło ilustracji: <http://dom.gratka.pl/deweloperzy/tresc/422-74405426-1-strozyńskiego11i11a.html>, 30.11.2017

Miarą aktywności społecznej są pokoleniowe zabarwienia polityczne. W różny sposób kształtują one możliwość manifestowania poglądów przy pomocy zorganizowanej i umówionej obecności w przestrzeni miejskiej. Praktyka animacyjna związana z kreowaniem „święta ulicy” stanowić może test łączenia poglądów społecznych i gustów kulturowych nie tylko w centrach miejskich (św. Marcin). Patron stosunkowo długiej ulicy, przy której oferuje się nowe mieszkania deweloperskie - Franciszek Stróżyński, wydaje się niemy punktem orientacyjnym, nie mniej ów patron jako dawny radykalny działacz socjalistyczny i robotniczy, może wywołać żywszą dyskusję partycypacyjną niż miało to miejsce podczas niedawno podjętych prób dekomunizacji nazwy ulicy Józefa Paszty, przy którym mieści się WNS UAM.

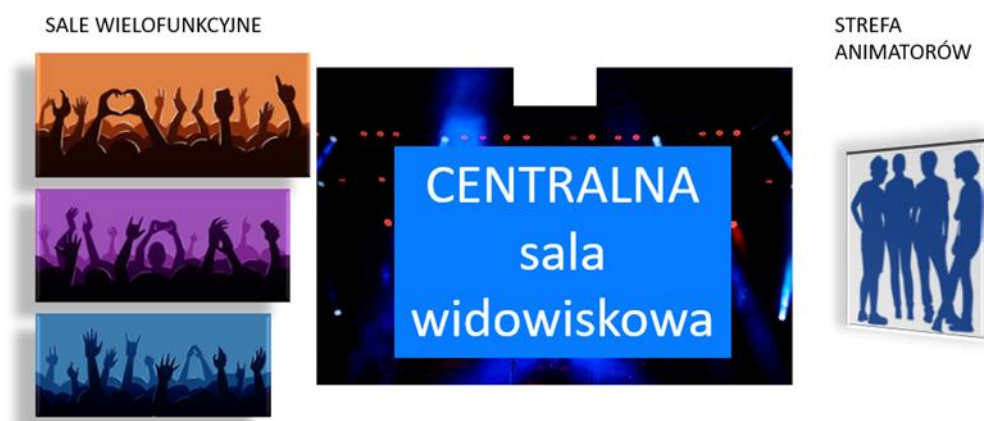
Relację pomiędzy poglądami społecznymi mieszkańców Piątkowa a ich uczestnictwem w kulturze zauważył jeden z naszych uczestników badanie FGI: *Mówiłem o partycypacji w znaczeniu poczucia bycia we wspólnocie, bycia nie odrzuconym i nie zmarginalizowanym. Bycia w mainstreamu, mówiąc krótko. Ja idę na organizację, na event kulturalny właśnie po to, żeby manifestować to, że jestem częścią społeczeństwa jako takiego, nie jestem gorszy od innych, nie jestem wykluczony, biorę udział w życiu społecznym i realizuje swoje potrzeby kulturowe. Domagam się również, żeby te moje potrzeby kulturowe były uszanowane, tzn. żeby nie były krytykowane, potępiane, wyrzucane poza margines, bo dla mnie jest bardzo ważne to, żeby być w środku, w tej grupie większościowej i pod tym względem mówiłem o partycypacji, gdyż bardzo często, jeżeli nie pozwalamy korzystać z kultury, z różnych powodów, to społeczności, które są wyrzucane poza ten margines kulturalny, czują się jako wykluczone i to wykluczenie boli. Więc organizacja kulturalna, pozwolenie, uczestnictwo w jakiegokolwiek formie kultury, nawet tej bardzo prostej, pozbawionej czegoś, co my byśmy powiedzieli, że ma element kulturalny, jak oglądanie meczów, dla mnie to jest też część kultury ludowej, którą trzeba co najmniej uszanować, można nie wyznawać, ale uszanować.*

Inne przejawy konsolidacji mieszkańców Piątkowa związane są z nowymi formami zarządzania nieruchomościami. Czynnikiem bezpośrednio wyzwalamym samodzielność małych,

kilkudziesięcioosobowych grup mieszkańców są wspólnoty mieszkaniowe, opozycyjnie tworzone wobec spółdzielni mieszkaniowej. Przekształcenie to w precedensowych przypadkach wyzwoliło nowy typ aktywności społecznej i kulturalnej związanej z „własnym” blokiem (koncepty zieleńców, przedszkoli artystycznych, świetlic kreatywnych).

Kształtowanie/wywoływanie potrzeb

Eksperyment zrealizowany podczas badania FGI dowiódł, że w kształtowaniu i wywoływaniu potrzeb kulturalnych mieszkańców Piątkowa zdecydowanie odchodzi się od modelu „nadawcy-odbiorcy” na rzecz konsumentów kultury i ich jednoczesnych producentów. Tak pojmowani prosumenci kultury mieliby rozwijać zaspakajanie potrzeb kulturalnych w przestrzeni trójdzielnej, gdzie centralnym obszarem jest duża sala widowiskowa a po jej obydwu stronach równej wielkości dwie zadane przestrzenie: 1.) wielofunkcyjne sale warsztatowe dające możliwość działań już sprecyzowanych grup, oraz 2.) przestrzeń animatorów, gdzie tworzone byłyby wstępne koncepty. Obydwa nurty „zlewać się” mają w centralnej przestrzeni widowiskowej:



Wydarzenia kulturalne – zdaniem naszych respondentów – wymagają przestrzeni, czasami większej niż ta, którą zaplanowano w projektach osiedli. Przykładem może być słynny Dom Kultury „Dąbrówka” dziś funkcjonujący jako Piątkowskie Centrum Kultury. W latach 80-tych w „Dąbrówce” oprócz kina i pracowni artystycznych funkcjonował Teatr Arka stworzony przez Krzysztofa Czyżewskiego, wybitnego animatora, wielokrotnie odznaczanego prezesa Fundacji „Pogranicze”. Ówczesny, silny ośrodek kultury tracił stopniowo swoje znaczenie. Dziś, jego aktualny kierownik, jako ekspert brał udział w naszym fokusie i szkicując plan przyszłościowego obiektu wypowiedział się w następujący sposób: *(...) amfiteatr, wszystko jedno jak to będzie wyglądać, ale to będzie ten plac plenerowy, niech ma nawet scenę. Daje to możliwość prezentacji mieszkańcom. Możemy przyjąć, że będzie zadaszona. Niech to będzie taki teren, on nie musi być amfiteatralny, może być płaski. My w Dąbrówce się zamykamy w ścianach, bo nie mamy gdzie wyjść. Nie wyjdę na dwór bo mam chodnik. Co mi po chodniku? Chodzimy na obiekty osiedlowe, boiska, place zabaw, ale nie jest to coś, gdzie można kreować. Te zespoły amatorskie by się mogły prezentować, oczywiście ustalamy do której godziny. Kiedyś były tzw.*

ogródki, w których grały orkiestry takie śmieszne, dęte. Mało tych orkiestr jest? Nawet te chóry niech przychodzą. W Parku Wilsona jest muszla koncertowa, tam się tego typu rzeczy odbywają.

Muzyka i kabaret estradowy czy wielozmysłowa kultura eventu?

Dyskusja fokusowa przyniosła krytykę dotychczasowych działań związanych z imprezami muzycznymi, kabaretowymi na rzecz nowego formatu instytucji kultury jakim jest „multicentrum” kulturalne. Ta potrzeba odpowiadałaby potrzebie spotkań „przy czymś”. Istotą działań pozostaje spotkanie. Na tę wartość wskazuje wypowiedź uczestniczki: *Wydaje mi się, że Polacy lubią się spotykać, czyli takie zrzeszanie, jednoczenie lokalności. Wydaje mi się, że kultura tożsama jest ze spotkaniami i to moim zdaniem jest najważniejsze. Jeżeli byśmy patrzyli pod kątem kulturalnego rozwoju osiedli, to też głównym wymiarem tego byłoby spotkanie się ludzi. (ns) coś usłyszeć, zobaczyć, porozmawiać o przeczytanej książce itd., natomiast głównie, żeby dochodziło do konfrontacji generalnie, kolokwialnie mówiąc, do spotkań towarzyskich.*

Z obserwacji najnowszych działań realizowanych z inicjatywy Estrady Poznańskiej takich jak „Blok Animacji” można wnioskować, że społeczność Piątkowa potrafi docenić propozycje ofert będących w kontrze do tradycyjnych i skostniałych form animacji: *...dokładnie tego lata ruszyła – przynajmniej ja pierwszy raz zaobserwowałam – to się chyba nazywa „Blok animacji”, rewelacyjna. Miał wszystkie potrzebne elementy, czyli: przed południami były to spotkania dla dzieci, dzieci mogły rozwijać się plastycznie, były spotkania dla seniorów, np. panie robiły kosmetyki naturalne, a wieczorami były koncerty, zaznaczam różne, bo był i pan śpiewający pod publikę szlagiery polskiej muzyki, ale były też ambitne zespoły młodych ludzi, więc ta młodzież miała możliwość swojego kulturalnego gustu.*

Podsumowanie

Potrzeby kulturalne mieszkańców Piątkowa w obrazie poczynionych badań potwierdzają związek potencjalnej oferty z aktywnością, dzieloną zarówno po stronie twórców jak i odbiorców działań. Znaczące miejsce na liście potrzeb zajmuje edukacja kulturowa. Znaki zapytania dotyczą najbardziej masowych imprez, które były znakiem kultury na Piątkowie. Wybrzmiewa już ostatecznie powodzenie koncertów opartych na „przyciąganiu gwiazd”. Nisze kulturowe, ukształtowane coraz wyraziściej gusty kulturowe, prowadzą do rekomendacji takiego zaspakajania potrzeb, które korelacyjnie ujmuje zdiagnozowane i werbalnie uchwycone odniesienia danych grup mieszkańców do wartości ogólnospołecznych, czasami wynikających z dominującego stylu życia w poszczególnych osiedlach.

MORASKO – RADOJEWO

W poszukiwaniu „miejsc społecznych”

Na terenie Moraska Centrum znajduje się kościół katolicki pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela. Występuje tu również klasztor Zgromadzenie ss. Misjonarek Chrystusa Króla, w połączeniu z domem rekolekcyjnym. Teren Zgromadzenia jest dość przestronny, brama otwarta i nie ma problemu z dostaniem się na teren. Poza tymi obiektami sakralnymi na terenie Moraska Centrum występuje cmentarz, który stanowi miejsce spotkań i interakcji, szczególnie w początkach listopada, w związku ze świętem Wszystkich Świętych. Przy skrzyżowaniu ulicy Jaśkowiaka z ul. Lewandowskiego postawiono figurę Matki Bożej. Przy wjeździe na teren Moraska od strony Radojewa znajdują się korty tenisowe. **Jest przedszkole nr 184 (jedyna placówka edukacyjna w tej części osiedla), które mogłoby pełnić jeszcze większą, integracyjną funkcję.** Na terenie Moraska swoją siedzibę ma Rada Osiedla Morasko i Radojewo. Jej siedziba połączona jest z obiektem opisanym jako harcówka. Wnioskując po wyglądzie zewnętrznym i tablicy ogłoszeń z informacjami dotyczącymi działających w rejonie drużyn, które pochodzą sprzed paru lat, miejsce to nie jest zbyt dobrze zagospodarowane. **Jego lokalizacja w centralnej części osiedla Morasko sprzyja integracji sąsiedzkiej oraz organizowaniu wydarzeń kulturalnych.**

Na terenie południowej części znajduje się restauracja Hacjenda, która wskazywana była jako jedno z nielicznych miejsc w tej części miasta, w której można się spotkać i pobiesiadować.

Na obszarze Radojewa, przy rozwidleniu głównej drogi z pomniejszą ulicą, zlokalizowana jest sala zabaw dla dzieci „Monsterkowo”, połączona z kawiarnią dla rodziców. Na terenie obiektu organizowane są również dziecięce imprezy urodzinowe. Budynek z zewnątrz przyciąga uwagę, chociażby ze względu na wyeksponowaną nazwę i logo. Cieszy się on dużym zainteresowaniem, także osób spoza osiedla i w sposób pozytywny wpływa na integrację mieszkańców (szczególnie rodzin z dziećmi).

Integrację mieszkańców w obrębie osiedla bardzo by poprawiło powstanie miejsca, z którego mogliby korzystać wszyscy oraz być dumnymi – wskazywane tutaj często były pałace na Morasku i Radojewie, w których można by było urządzić coś na kształt lokalnej izby historii, pamięci. Wiedza dotycząca historii obu wsi opracowana w przystępny sposób i udostępniona mieszkańcom przyczyniłaby się do wzrostu poczucia przynależności i dumy z miejsca zamieszkania. Byłaby istotnym czynnikiem więziotwórczym w dwóch wymiarach: pomiędzy samymi mieszkańcami (starymi i nowymi), a także pomiędzy mieszkańcami osiedla a mieszkańcami innych części miasta.

Czynnikiem kulturotwórczym (którym mieszkańcy są żywo zainteresowani) mogłoby być jeszcze większe otwarcie się na lokalną społeczność Kampusu UAM Morasko. Obecność uczelni w południowej części osiedla jest postrzegana przez mieszkańców jako szansa zniwelowania „granicy” pomiędzy intensywną zabudową (osiedla z wielkiej płyty), a terenami wybitnie zielonymi o charakterze wiejskim.

Od rewitalizacji przestrzeni do rewitalizacji społecznej

Badana przestrzeń obydwu osiedli jest bardzo różnorodna, co z jednej strony powodować może trudności w projektowaniu / planowaniu działań rewitalizacyjnych i aktywizacyjnych skierowanych do mieszkańców, z drugiej jednak jest to przestrzeń w nieustannym procesie tworzenia się, łącząca „stare” i „nowe”, „tradycyjne” i „nowoczesne”. Poniżej wyróżniono 3 typy proponowanych działań w odniesieniu do konkretnych obszarów / miejsc:

1 – Miejsca pełniące ważną funkcję społeczną, których potencjał można wzmocnić

- Restauracja Hacienda (zdjęcia archiwalne z 1982 roku:
http://cyryl.poznan.pl/katalog.php?baza=obiekty&od=0&szukaj_obiektu=hacienda&id_typu_ob=&data_obiektu=&data_obiektu_do=&autor_obiektu=&id_partnera_ob=&filtruj=), jako miejsce z ogrodzonym terenem i parkingiem, wpisane w krajobraz społeczny i towarzyski Moraska - Radojewa
- Kościół rzymsko-katolicki położony w dawnej wsi Morasko, ogród klasztorny
- Teren przedszkola na Morasku
- „Monsterkowo” położone na Radojewie

2 – Miejsca, które mogłyby pełnić taką funkcję, ale ich potencjał należy dopiero dookreślić / zbudować / wesprzeć

- Siedziba Rady Osiedla Morasko - Radojewa / siedziba harcówki – budynek położony w centrum dawnej wsi Morasko, przy przystanku autobusowym. Budynek typu „klocek”. Potencjalne miejsce spotkań niewielkiej grupy mieszkańców, jednak wewnątrz nie jest zachęcające
- Położony nieopodal staw (zbiornik ppoż), ogrodzony, z potencjałem do organizowania pikników / spotkań w okresie wiosenno-letnim

3 – Miejsca, które są zaniedbane i zapomniane, wpływają negatywnie na postrzeganie obszaru, jednak posiadają istotne walory historyczne i tożsamościotwórcze

- Pałace na terenie Moraska i Radojewa, bardzo zaniedbane, negatywnie wpływające na postrzeganie krajobrazu kulturowego. Brakuje przy nich informacji dot. ich historii
- Teren po zburzonym kościele katolickim na terenie wsi Morasko.



*©ROK UAM

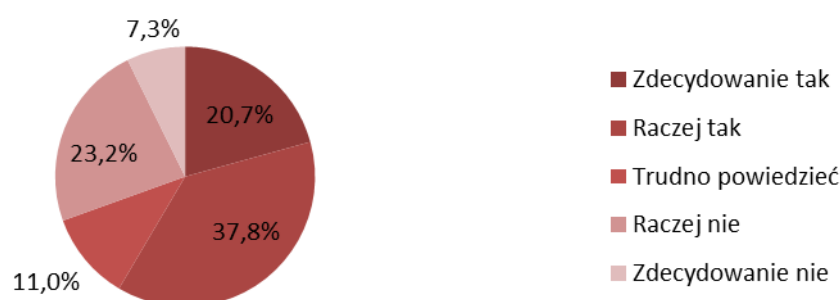
III. Komunikowanie oferty kulturalnej na osiedlach

ANTONINEK – ZIELINIEC - KOBYLEPOLE

Jednym z elementów oceny **dostępności oferty kulturalnej** jest aspekt jej komunikowania wśród potencjalnych odbiorców (a zatem dostępność informacji o ofercie). Uczestnicy Kulturalnego Lata AZK bardzo przychylnie odnieśli się do dostępności oferty kulturalnej osiedla (68,3% badanych, z czego aż 35,4% w sposób zdecydowany, zgodziło się z tezą „oferta kulturalna mojego osiedla jest dostępna dla mieszkańców”). To zdecydowanie najwyższy współczynnik ze wszystkich badanych obszarów. Elementami, które również wpłynęły na tak wysoki wskaźnik „dostępności” oferty były: organizacja letnich wydarzeń w wielu (znanych mieszkańcom) osiedlowych miejscach (i co istotne przy tak dużym osiedlu - we wszystkich jego częściach), darmowy wstęp na wydarzenia a także ich różnorodność (zaspokojenie różnych gustów – wieczorki taneczne, festyny, koncerty, kino plenerowe).

Równie przychylnie kulturalnie aktywni respondenci-mieszkańcy AZK odnieśli się do innej opinii. W porównaniu do innych badanych regionów Poznania największy odsetek osób zgodził się z tezą: „**informacje o odbywających się na moim osiedlu wydarzeniach kulturalnych są czytelne i łatwo dostępne**” (58,5% pozytywnych wskazań - z czego co piąty badany w stopniu zdecydowanym: 20,7% „zdecydowanie tak”). Wyniki te mogą świadczyć o dobrze dobranych modelach informacyjno-promocyjnych osiedlowych wydarzeń. Z drugiej strony, by nie wpaść w huraoptymizm musimy mieć świadomość, że respondentami byli uczestnicy, którzy dobrze ocenili kanały, z których dowiedzieli się o wydarzeniach. Otwartym pytaniem pozostanie to jaki odsetek osób, które nie uczestniczyły w tych wydarzeniach, nie pojawiło się z powodu braku informacji o nich?

Wyk. 1. Informacje o odbywających się na moim osiedlu wydarzeniach kulturalnych są czytelne i łatwo dostępne



Podczas panelu dyskusyjnego jego uczestnicy niemal jednogłośnie podkreślali duże chęci uczestnictwa mieszkańców w wydarzeniach kulturalnych (i podawali bardzo konkretne przykłady i dane potwierdzające swoje opinie jak np. ponad tysiąc osób uczestniczących na otwierającym cykl festynie czy setka osób na koncercie w parku, który jeszcze wtedy był przed pierwszym etapem rewitalizacji a zatem nie stanowił „atrakcyjnego” miejsca spotkań). Po części jest to wynik deficytu – niewystarczającej ilości kulturalnych osiedlowych wydarzeń (dlatego swoistym „szokiem”, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, określono intensyfikację działań w ramach tegorocznego Kulturalnego Lata AZK, co w kontekście komunikowania oferty również jest łatwiejsze, gdyż dużo łatwiej jest wypromować ze względu na skalę działań **wiele wydarzeń połączonych** wspólnym sztyldem niż pojedyncze wydarzenie) wcześniej bowiem osiedle kojarzyło się z kulturalną pustynią (*„U nas w ogóle tego nie ma. Nic”, „(...) nic nie było i się nie działo, czyli to już było dawno temu, a teraz jest to samo. Nie ma nic dla dzieci, nie ma nic dla seniorów. Nie ma właściwie takiego miejsca spotkań więc jeśli chodzi o kulturę w całym tym okręgu AZK nic się nie dzieje”*). Dużo mówiąca jest także historia jednej z uczestniczek panelu, która opowiadała: *„(...) poczułam taką potrzebę zorganizowania koncertu, bo nic się nie działo w tym zakresie i zrobiłam to w [lokalnej] restauracji (...) sama stworzyłam plakaty, wywiesiłam je na osiedlu i bardzo dużo osób przyszło. Byliśmy zaskoczeni, bo reklamy nie było zbyt dużej, tylko kilka plakatów i to tylko w Antoninku i bardzo wiele osób przychodziło do mnie i byli bardzo podekscytowani, że tutaj jest taki koncert, prosili by się powtórzyło (...) to się bardzo sprawdziło i wychodzi na to, że potrzeba jest u mieszkańców”*. Zatem w obliczu braku ofert tego typu każde wydarzenie kulturalne jest szczególnie odnotowywane przez mieszkańców (zapewne też skutecznie rozprzestrzeniane drogą „pantoflową”), a siła oddziaływania tegorocznych 13 wydarzeń w ramach Kulturalnego Lata AZK tkwiła w skali i programowi, który był znany na początku lata i promowany różnymi kanałami (plakaty, ulotki, informacje na stronie i FB Estrady Poznańskiej, Rady Osiedla, miasta Poznania, lokalnych profili na FB, a także wśród lokalnych mediów, m.in: Radio Poznań, miastopoznaj.pl).

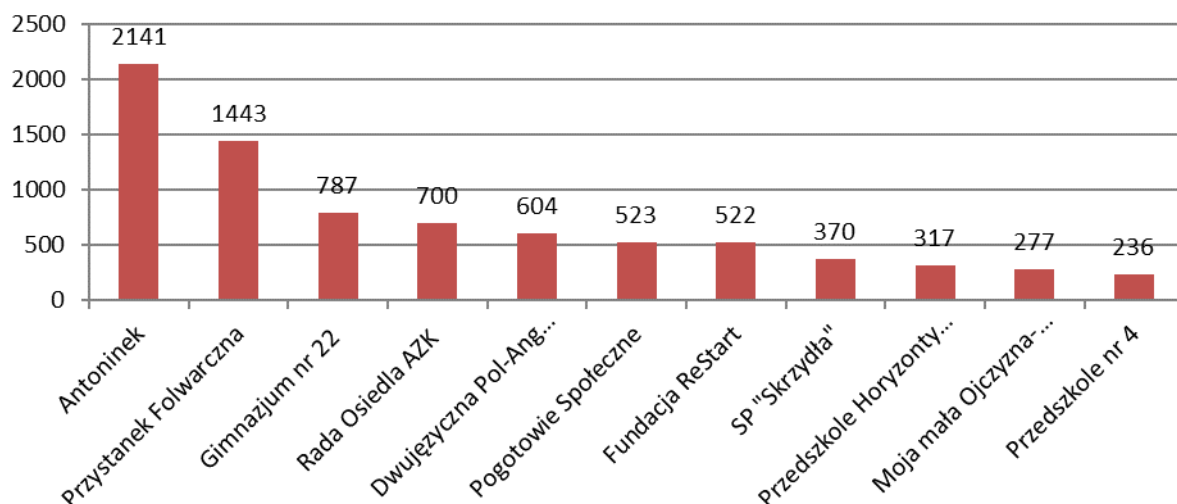
Istotna jest również **świadomość** wagi jaką należy przywiązać do sfery komunikacyjnej – nawet najlepsze wydarzenie nie będzie miało audytorium, kiedy nie zostanie w skuteczny sposób wypromowane (*„I też robiliśmy taką przekładkę na kino letnie, zrobiliśmy trochę szumu i przyszło 6 osób. To było w ubiegłym roku. I teraz kwestia jest nie zrobienia imprezy tylko dotarcia do mieszkańców, bo co z tego, że ten mieszkaniec będzie siedział za płotem i marudził, że się nic nie dzieje, jak on z niego nie wyjdzie. My musimy do niego wejść”*). Początki są zwykle trudne, ale z czasem konsekwencja w działaniu przynosi skutki w postaci coraz większej frekwencji – ten schemat „kuli śnieżnej” (zadowolonych uczestników, którzy opowiadają i nakłaniają kolejne osoby do uczestnictwa) sprawdził się w przypadku Kulturalnego Lata AZK (*„jak kula śnieżna nabierało rozpędu, jak się zaczęło dziać...”*).

Jakie są **główne kanały** informacyjne Rady Osiedla, która w najszerszym zakresie dystrybuje informacje kulturalne do mieszkańców? Głównym jej kanałem w Internecie jest jej strona internetowa (www.antoninek-zieliniec-kobylepole.pl) oraz jej profil na Facebooku

(www.facebook.com/rada.azk). No obu pojawiają się czytelne i aktualne informacje. Informacja o wydarzeniach kulturalnych jest dodatkowo promowana na plakatach czy w postaci rozdawanych ulotek. Warto w tym miejscu pokazać również trudności jakie wiążą się z działaniem osiedla na tak dużym obszarze, w którym dodatkowo mamy do czynienia z zabudową domków jednorodzinnych i ograniczoną ilością miejsc skupisk ludzi. Rada posiada „zaledwie” siedem gablot informacyjnych (ich położenie odnajdziemy na stronie internetowej RO). W związku z tym dużą rolę odgrywają w przekazywaniu informacji o ofercie kulturalnej placówki oświatowe zlokalizowane na terenie AZK (*„Co prawda gablot rady osiedla mamy 7 i co dwa tygodnie regularnie jest zmieniany wystrój, tam nie tylko są informacje kulturalne, bo musimy też różne informacje miejskie zamieszczać o różnych tam budowach itd., dlatego staramy się działać na zasadzie szkół, przedszkoli. Tam ogłaszamy to co jest zamierzeniem rady”*). Warto także odnotować istnienie bezpłatnego, kolorowego kwartalnika „Echo Osiedla”, który jest redagowany przez uczniów osiedlowych szkół pokazujący aktywność tych placówek, a w części będący Biuletynem Informacyjnym Rady Osiedla. Dostępny jest on w sieci, a jego wersja drukowana udostępniana jest (co szczególnie ważne w kontekście miejsc) w różnych lokalizacjach osiedla (m.in. szkoły, poczta, apteki, piekarnio-cukiernie, kościoły).

Należy także zauważyć, że **komunikacja** z mieszkańcami w sieci wydaje się być głównie „afiszowa”. **Jednostronna** i w tym sensie hierarchiczna. Także jednokierunkowa – prowadzona od informacji organizatorów do potencjalnych odbiorców. Tym samym nie angażuje ona potencjalnych uczestników. Nie daje im pola wyboru. Nie pyta o zdanie, opinie, sugestie, potrzeby. Być może potrzebna byłoby w większej ilości tego typu inicjatyw jakie są na profilu NGOsa działającego na terenie AZK: *„Mamy na FB uruchomiony portal dla mieszkańców i tam ludzie różne informacje zamieszczają, zgłaszają się i właśnie takie propozycje zgłaszają, typu chcieliby w czymś uczestniczyć, by odbywały się jakieś regularne zajęcia”*. Ponadto sam fakt takiego modelu komunikacyjnego również wymaga większego rozpropagowania – mieszkańcy powinni wiedzieć, że taka forma komunikacji istnieje i co niezwykle istotne, by zaangażowali się w nią - jest brana pod uwagę, a ich głos się liczy.

Wykres 2. Wybrane grupy na portalu Facebook zrzeszające mieszkańców AZK



Jakie możemy odnaleźć miejsca w Sieci, które dotyczą lokalnych spraw AZK? Głównym adresem z aktualnymi informacjami dotyczącymi życia osiedla wydaje się być Rada Osiedla Antoninek-Zieliniec-Kobylepole – zarówno jej strona internetowa (www.antoninek-zieliniec-kobylepole.pl) jak i profil na FB (www.facebook.com/rada.azk) posiada spore oddziaływanie (700 osób lubi to, 718 użytkowników obserwuje). Zdecydowanie największym zasięgiem może pochwalić się portal Antoninek na Facebooku (www.facebook.com/poznan.antoninek - 2141 osób lubi to, 2127 użytkowników obserwuje). W zasobach sieci nie ma zbyt wielu innych miejsc, w których głównym tematem są sprawy osiedlowe - wyjątkiem są w zasadzie: PRZYSTANEK FOLWARCZNA (1443 osoby lubią to, 1376 użytkowników obserwuje) i Moja mała Ojczyzna- Osiedle Antoninek Zieliniec Kobylepole (277 osób lubi to, 279 użytkowników obserwuje) oraz lokalne organizacje pozarządowe działające na rzecz osiedla Fundacja ReStart (522 osoby lubią to, 513 użytkowników obserwuje), Płuca Miasta Kobylepole Poznań (82 osoby lubią to, 83 użytkowników obserwuje) czy Pogotowie Społeczne (organizacja poznańska, ale również działająca lokalnie ze względu na położenie jednej ze swoich siedzib na terenie AZK - 523 osoby lubią to, 512 użytkowników obserwuje). Jak zatem widzimy mieszkańcy nie mają wielu adresów internetowych, w których odnajdą informacje o lokalnych sprawach. Należy także zauważyć profile placówek oświatowych znajdujących się na terenie osiedla (zarówno publicznych jak i szczególnie prywatnych), które posiadają znaczną liczbę odbiorców, są to: Gimnazjum nr 22 im. Dezyderego Chłapowskiego w Poznaniu (787 lików), Dwujęzyczna Polsko-Angielska Prywatna Szkoła Podstawowa i Gimnazjum (604), Szkoła Podstawowa „Skrzydła” (370), Horyzonty Przedszkole Fundacji Sternik - Poznań (317), Przedszkole nr 4 (236), Przedszkole w Ziełńcu - Wyspa Odkrywców (175), Poznań British International School (156), Przedszkole Niebieskie Migdały w Poznaniu (111). Tego typu profile FB promują wydarzenia, które związane są z

danym miejscem lub w których uczestniczą uczący się w nich podopieczni, ale może warto spróbować zaangażować również te miejsca do udostępniania informacji o kulturalnych osiedlowych wydarzeniach? W końcu znaczna część śledzących te strony rodziców i dzieci mieszka na AZK.

Ponadto w zasobach internetowych znajdują się również nieudane próby stworzenia forum dla mieszkańców AZK: www.antoninek.fora.pl (ostatni post w 2014 roku), www.antoninek.pun.pl (wszystkie posty – 22, ostatni w 2016 roku), www.poznan-kobylepole.mojeosiedle.pl (15 postów). Pytanie otwarte, które pozostaje bez odpowiedzi, jest to dotyczące przyczyny niepowodzenia. Czy jest to nieodpowiednia promocja tych miejsc, zmniejszenie się zapału administratorów czy braku chęci uczestnictwa i dzielenia się swoim zdaniem wśród samych mieszkańców? Być może społeczność osiedlowa nie czuje się na tyle „spójna”, by konsolidować się pod szyldem tożsamości osiedlowej? Być może nie ma takich tematów czy potrzeby by wymieniać w Sieci osiedlowe informacje? W przypadku informacji o Kulturalnym Lecie AZK większość wymienionych miejsc po prostu udostępniała dalej informacje, które były generowane przez Radę Osiedla na jej oficjalnym profilu, tym samym poszerzając krąg potencjalnych odbiorców.

Organizatorzy kulturalnych wydarzeń upubliczniają: plakaty z informacjami, zaproszenia mieszkańców i przypomnienia, po samych wydarzeniach również krótkie relacje z nich (zawierające również fotografie). Komentarze czy wymiany zdań pod informacjami kulturalnymi praktycznie się nie zdarzają (ale jeśli są to pojedyncze i wyrażające aprobatę do podjętych działań: „rewelacyjny koncert w przepięknej sceneriipokazy akrobatyczne itp. i dla dzieci dużo atrakcji...SUPERRRRRRR :)”, „Prawda. Było uroczo !!!”. Odbiorcy treści ograniczają swoją aktywność do polubieni, a i to czynią w relatywnie niewielkiej ilości (kilka-kilkanaście lików pod postami). Oczywiście inny charakter ma profil Fundacji ReStart, która na nim prezentuje informacje, zaproszenia i relacje o swoich projektach społeczno-kulturalnych skierowanych zarówno do dzieci jak i seniorów. Jeszcze inny charakter ma najprawdopodobniej jedna z czterech otwartych i nadal aktywnych grup na FB związana z osiedlem: licząca 219 członków grupa „Kobylepole, Antoninek, os. Przemysława.. - tablica ogłoszeń”, która jest grupą typu „kupno i sprzedaż” (generującą 2 posty dziennie). Pozostałe liczą: 48 członków „Inicjatywa Kobylepole”, 28 członków „Nieformalna Grupa Antoninek-Zieliniec-Kobylepole”, 21 członków „Kobylepole, Antoninek, os. Przemysława „mamuśki”. A ich aktywność jest bardzo niska. O potencjale tych grup na innych poznańskich osiedlach świadczą nie tylko zakresy tematyczne dyskusji, ale i liczba członków – Nieformalna Grupa Wildecka liczy 8627 członków, Nieformalna Grupa Łazarska 8631 osób, a Inicjatywa i Nieformalna Grupa Jeżycka liczy ponad 21 tys. członków!

GÓRCZYN / FABIANOWO-KOTOWO

Jednym z najistotniejszych zdiagnozowanych problemów dotyczących komunikacji na Górczynie i Fabianowie-Kotowie jest powszechne poczucie braku wspólnotowości mieszkańców. Widoczny jest brak ich aktywności oraz towarzyszące temu przekonanie, że w okolicy „nic się nie dzieje” lub „to mnie nie dotyczy”. Jednocześnie lokalni aktywiści są zdania, że mieszkańców trudno jest nakłonić do wspólnych działań. Jedną z determinujących taki stan rzeczy kwestii są deficyty komunikacyjne w obrębie lokalnej społeczności. Zrealizowane badanie wykazało brak skuteczności w docieraniu z informacjami o wydarzeniach kulturalnych do mieszkańców oraz zrzeszaniu ich.

Aspektem niezbędnym do uwzględnienia w ramach dyskusji na temat komunikacji na osiedlach południowych jest opisana w rozdziale pierwszym jego przestrzenna specyfika. Komunikację na badanym terenie utrudnia w sposób zasadniczy zastana tam infrastruktura, a nade wszystko fakt, że mieszkańcy nie mają do dyspozycji zbyt wielu wspólnych „punktów styku”. Chodzi tu o miejsca, w których koncentrowałoby się życie osiedla. Przykładami takich nielicznych przestrzeni są Park Górczyński, Dworzec Górczyński, CH Panorama czy tzw. Szachty.

W zrozumieniu specyfiki przestrzennej omawianych osiedli południowych pomogło zespołowi badanie terenowe. Mówimy w tym kontekście bowiem nie tyle o dwóch obszarach „wrośniętych” w miasto, co o trzech obszarach wyraźnie przestrzenie oddzielonych, zyskujących status enklaw, łączonych arteriami samochodowymi, bez jednoznacznych centrów i punktów referencyjnych. „Międzymiejski” rodowód wpłynął na nieobecność przestrzeni wspólnych, których po prostu nie przewidziano na terenie niejednoznacznym w zakresie funkcji, traktowanym usługowo i służebnie wobec centrum miasta. Pomimo niewątpliwych walorów, na terenie tym wskazać można wyraźnie braki ogólnodostępnej zieleni i infrastruktury rekreacyjnej. Brak tutaj terenów wspólnych (przestrzeni publicznych), niewiele jest placów zabaw dla dzieci, sfera usług zdominowana jest wyraźnie przez niewielkie firmy rodzinne w ramach podziału obszaru na niewielkie działki budowlane (ok. 500 m²).

Problemem wynikającym z wyżej nakreślonej sytuacji Górczyna i Fabianowa-Kotowa jest powszechne poczucie braku wspólnotowości mieszkańców. Niektórzy z nich zwracają uwagę na problem rozległości dzielnicy, przez który jest im trudno traktować odległe jej obszary jako „swoje”. Doprowadza to do częstych sytuacji, w których poszczególne inicjatywy kulturalne pozostają poza zainteresowaniem ludzi. Dzieje się tak w dużej mierze z powodu braku poczucia przynależności do wspólnoty mieszkańców, czy też poczucia bycia „do czegoś” zaproszonym. Odzwierciedlają to m.in. wyniki badania ilościowego. Mieszkańcy proszeni o określenie na ile zgadzają się ze stwierdzeniem „Oferta kulturalna mojego osiedla jest dostępna dla mieszkańców”, jedynie w 19,2% przypadków uznają, że jest ono zgodne z rzeczywistością. 41,5% natomiast nie jest w stanie się do tak sformułowanego twierdzenia ustosunkować (wyrażając brak zdania). *„Ja jestem mieszkanką Górczyna, jak już powiedziałem najpierw*

z jednej strony później z drugiej [wiaduktu] i dzisiaj jestem pierwszy raz u Państwa. A jestem typem raczej aktywistki. I nigdy tutaj nie byłam. I nawet szczerze mówiąc nie wiedziałam, że mogę przyjść. W przedszkolu też jest taki festyn. On jest nawet otwarty podobno. Tylko, że rodzice dookoła, oprócz tych dzieci, które chodzą do przedszkola, nie przyjdą, bo myślą że to jest zamknięty. Ja też nie wiedziałam, że w okolicznych przedszkolach, szkołach. Po pierwsze nie wiedziałam, że są festyny. A po drugie już tym bardziej nie czuję się upoważniona, żeby tam wchodzić. Bo to nie mój teren.

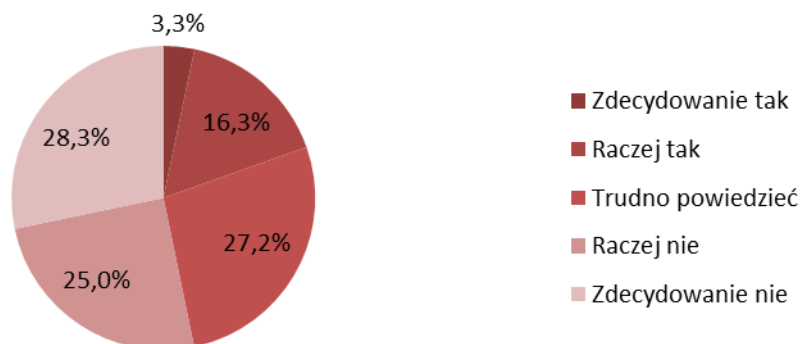
Nie dziwi więc brak aktywności mieszkańców, ich przekonanie o tym, że w okolicy „nic się nie dzieje” oraz przekonanie lokalnych aktywistów, że mieszkańców trudno jest nakłonić do wspólnych działań. Jedną z determinujących taki stan rzeczy kwestii są deficyty komunikacyjne w obrębie lokalnej społeczności. Uczestnicy badania fokusowego nie są skłonni założyć, że mieszkańcy Osiedla Górczyn byłiby w stanie aktywnie włączyć się w proces tworzenia osiedlowej oferty kulturalnej. Brak wiary w zaangażowanie mieszkańców wskazuje ponownie na problem z mechanizmami aktywizującymi szczególnie tych potencjalnie zainteresowanych życiem wspólnotowym. *”Fakt, że z mieszkańcami jest trudno rzeczywiście. (...) Ja może powiem tak, bo mieszkam na takim mniejszym osiedlu, gdzie praktycznie wszyscy się znamy. I nieraz jest takie wezwanie, że coś tam zrobimy, to owszem jest tam iluś chętnych, ale w sumie jak przyjdzie co do czego, to raczej nie ma tego entuzjazmu. Każdy się jakoś tam tłumaczy. Kiedyś było bardziej, ludzie tak jakoś bardziej; W tle: Angażowali się”.*

Przyczyną niskiego zaangażowania mieszkańców i powszechnego przekonania lokalnych aktywistów może być brak systematycznej pracy z mieszkańcami. Wydarzenia organizowane *ad hoc* najczęściej nie generują zbyt dużego zainteresowania. Inaczej sprawa wygląda w przypadku inicjatyw oddolnych, których mieszkańcy są częścią. Przykładem tego typu wydarzeń jest zdaniem badanych np. doroczny turniej piłkarski im. Macieja Zawiei, który z roku na rok angażuje coraz większą liczbę mieszkańców.

Zrealizowane badanie wykazało brak skuteczności w docieraniu z informacjami o wydarzeniach kulturalnych do mieszkańców. Jedynie co piąty przebadany mieszkaniec (19,6%) stwierdza, że informacje o odbywających się na Górczynie i Fabianowie-Kotowie wydarzenia kulturalne są czytelne i łatwo dostępne. Potwierdza to także badanie fokusowe, z którego wynika jednoznacznie, że do tej pory we wskazanych osiedlach nie udało się wypracować skutecznych praktyk w obszarze komunikacji między mieszkańcami (nie tylko w kontekście kultury). Przykładem fiaska informacyjnego wskazywanym przez rozmówców była chociażby niska frekwencja na wydarzeniach organizowanych latem na Górczynie. Na pozór atrakcyjne wydarzenia (np. koncert) nie przyciągnęły mieszkańców głównie z powodu braku dotarcia do świadomości ogółu. *”Ta liczba [uczestników wydarzenia] była bardzo zastanawiająca. Zastanawiałam się, co zawiniło. Czy za mało reklamy? Myślałam sobie, gdyby był rok szkolny, to na pewno przez szkołę poszłyby informacje i zaproszenia, może tego zabrakło. W każdym razie*

no duże zaangażowanie, na pewno sporo też pieniędzy, no bo była wspaniała scena wystawiona, nagłośnienie. Wszystko profesjonalnie zrobione, a mieszkańców brak”.

Wyk. 3. Informacje o odbywających się na moim osiedlu wydarzeniach kulturalnych są czytelne i łatwo dostępne



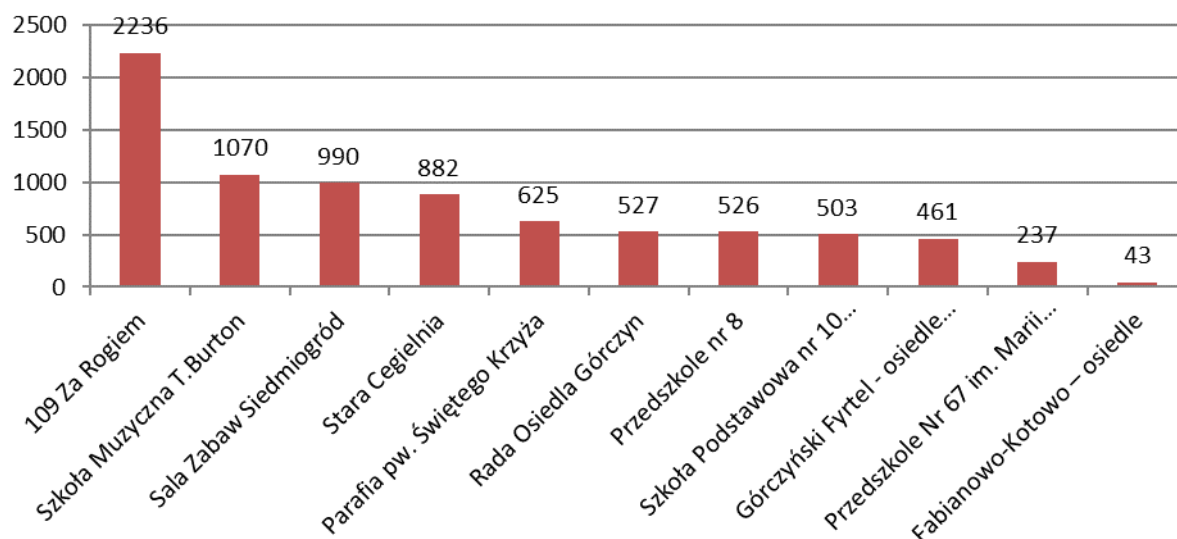
Brak narzędzi i pewnego rodzaju bezradność widać w działaniach podejmowanych przez lokalnych liderów. Zwracają oni uwagę, że na osiedlu nie ma żadnych miejsc, w których mogliby rozwiesić plakaty oraz określonych (np. słupów czy gablot), usystematyzowanych form przekazu informacji mieszkańcom. Ci, chcąc poinformować ludzi o swoich działaniach, niejednokrotnie podejmują duży wysiłek (np. własnoręcznie wieszając dziesiątki, a niekiedy setki plakatów w różnych miejscach na osiedlu – niekiedy w miejscach do tego nieprzeznaczonych). Inicjatorzy wydarzeń czerpią także z naturalnych zasobów lokalnych instytucji i zgromadzeń, prosząc o pomoc w docieraniu z informacjami do mieszkańców lokalne placówki oświatowe czy plebanie. Należy myśleć o nich jako o silnych potencjałach. Na dzień dzisiejszy bowiem to właśnie te miejsca skupiają, a przez to i docierają do największej liczby mieszkańców Górczyna i Fabianowa-Kotowa. *„Jedynie co nam pomogło to właściwie to ksiądz w niedzielę, nie. Bo to co zapowiedział to te wszystkie osoby przyszły. Ale były rozwieszane i plakaty i różne ten. Ale to nic nie dało. Po prostu nic nie dało”.*

Analiza komunikacji internetowej

Komunikacja internetowa badanego obszaru pozwoliła na wyodrębnienie grupy konkretnych zjawisk w zrzeszaniu się mieszkańców i docieraniu do nich z informacjami. Na pierwszy plan wyłania się pewien rzeczywisty brak uniwersalnego forum bądź platformy, na której mogłaby zrzeszać się znaczna część mieszkańców. Co może dziwić (choć z drugiej strony potwierdza opisaną we wcześniejszej części raportu tezę o braku powszechnego poczucia wspólnotowości), na Górczynie i Fabianowie-Kotowie nie funkcjonują oddolne grupy w mediach społecznościowych, a które na innych osiedlach Poznania cieszą się niezwykle popularnością. Zjawisko to dobrze obrazuje zainicjowana na portalu Facebook grupa „Fabianowo-Kotowo – osiedle”, do której do połowy listopada 2017 roku dołączyły zaledwie 43 osoby. Dla porównania, funkcjonujące na Łazarzu „Nieformalna Grupa Łazarska” zrzesza 8908 członków, natomiast podobna grupa na Jeżycach („Inicjatywna i Nieformalna Grupa Jeżycka”) 22485. Na tle wyżej wymienionych unikatowych forów obywatelskich uwypuklają się niewykorzystane

potencjały komunikacji zapośredniczonej przez media społecznościowe na Górczynie i Fabianowie-Kotowie.

Wyk. 4. Wybrane grupy na portalu Facebook zrzeszające mieszkańców Górczyna i Fabianowa-Kotowa



*Dane z dnia 15.11.2017r.

W komunikacji z mieszkańcami w porównaniu z instytucjami publicznymi znacznie lepiej radzi sobie sektor prywatny. Profile restauracji organizującej regularne koncerty (109 za Rogiem), prywatna szkoła muzyczna (T. Burton) czy sala zabaw dla dzieci (Siedmiogród) znacznie efektywniej docierają do lokalnego odbiorcy niż potencjalnie znacznie silniej oddziałujące społecznie placówki oświatowe czy rady osiedli.

Zasadniczym problemem związanym z komunikowaniem oferty kulturalnej mieszkańcom jest także brak określonego, referencyjnego źródła wiedzy o życiu społeczności lokalnej. Wiele informacji na tematy ważne dla mieszkańców Górczyna i Fabianowa-Kotowa zamieszczanych jest nierzadko na platformie łazarskiej (www.lazarz.pl) czy stronach instytucji miejskich, które z zasady oferują znacznie szerszy zakres informacji o życiu miasta (niekoniecznie interesującego mieszkańców danego osiedla). Prowadzi to do szeregu problemów w docieraniu badanych osiedli południowych i utrudnia budowanie poczucia wspólnotowości. Dla przykładu, w Internecie, informacje na temat realizowanych w ramach projektu „Górczyńskie Kulturobranie” letnich wydarzeń kulturalnych w roku 2017 znaleźć można było wyłącznie na stronie internetowej Estrady Poznańskiej. W mediach społecznościowych informowano o nich m.in. na oficjalnym profilu Rady Osiedla Górczyn na Facebooku.

W ogólnym ujęciu komunikacji internetowej dotyczącej Górczyna i Fabianowa-Kotowa kultura zajmuje miejsce stosunkowo marginalne. Zdecydowanie korzystniejszą pozycją kultury jako tematu komunikowanego plasuje się na portalach społecznościowych. Instytucje oświatowe opierają swoją komunikację w dużej mierze na informowaniu o około-kulturalnym życiu uczniów. Należy

przy tym zaznaczyć, że problemem profili prowadzonych z ramienia podmiotów publicznych jest ich wyraźna jednostronność. Większość treści ma charakter informacyjny i nie zachęca mieszkańców do dialogu.

PIĄTKOWO, JANA III SOBIESKIEGO I MARYSIEŃKI

Dostępność oferty kulturalnej na osiedlach piątkowskich (Jana III Sobieskiego oraz Marysieńki) została oceniana z największą ilością odpowiedzi „trudno powiedzieć” na pytanie „Czy informacje o odbywającym się na moim osiedlu wydarzeniach kulturalnych są czytelne i łatwo dostępne? (33%). Ten wynik jest zastanawiający wobec odpowiedzi na inne pytanie: „Czy jestem zadowolony z oferty kulturalnej mojego osiedla?” Aż 46% badanych odpowiedziało „Raczej tak”, co jest wyróżniającym wynikiem w całości przeprowadzonej ankiety. Zatem respondenci są zadowoleni z oferty, uznają jej trafność, ale nie potrafią się odnieść do sposobów komunikowania tejże oferty wśród mieszkańców osiedli. Brak oceny nośników promocji można wytłumaczyć jedynie...brakiem nośników. Szyba klatki wejściowej – to ciągle jedyne miejsce, gdzie mieszkaniec może zauważyć informacje o właśnie realizowanym projekcie lub planowanym wydarzeniu. Najnowszy projekt Fundacji Ad Arte o nazwie „Projektor osiedlowy”, finansowany przez Miasto Poznań, cechuje się starannym podejściem do grafiki ogłoszeń. Wszystkie jednak przemyślane walory ogłoszenia: layout, kolorystyka, krój czcionki, fotografia – nie odgrywają żadnej roli, gdy są przyklejone zwykłą taśmą (i trochę krzywo) do szyby drzwi wejściowych.



*©ROK UAM

Na stronach internetowych wydarzenia możemy przeczytać, że główną osią programu adresowanego dla dzieci w wieku 12+ będzie „wspólna praca nad multimedialnym spektaklem podejmującym temat doświadczeń mieszkania / życia na blokowisku z wielkiej płyty”. Może z powodu nieco opresyjnie narzuconej problematyki (dzieci w tym wieku mieszkają w swoich

mieszkaniach a nie w mieszkaniach z „wielkiej płyty” i nie nazywają swojego miejsca zamieszkania „blokowskim”) pod zamieszczonym filmem brakuje komentarzy dziecięcych, a komentarze osób dorosłych nie są zrozumiałe dla dzieci: „raczki polaczki” „co za polaczki” „handel ludźmi”. (źr. https://www.youtube.com/watch?v=CN0_bOZkdI8&sns=fb, 30.11.2017)

Komunikowanie ofert kulturalnych na osiedlach piątkowskich jest anonimowe. W trakcie realizacji ostatnich, nowatorskich projektów Bloki Animacji na Piątkowie, nie spotkaliśmy się z najprostszą, a równocześnie najbardziej interakcyjną formą komunikowania, jaką jest akcja ulotkowa zrealizowana przez aktywniejszych uczestników i organizatorów. Poza ulotkami istnieje wiele form happeningowych, w których można łączyć skuteczne komunikowanie z estetycznie ciekawym scenariuszem lub narracją. Mogliby w nich występować mieszkańcy w roli artystów, zwłaszcza, że oczekiwania mieszkańców – jak wykazały badania – nacechowane są pozytywnym stosunkiem do prezentacji lokalnych twórców. Na pytanie *Czego Pan/Pani szuka w wydarzeniach* zaskakująco dużo osób poparło odpowiedź - „prezentacji lokalnych twórców” (odpowiedzi „zdecydowanie tak” oraz „raczej tak” razem wyniosły 73%).

MORASKO – RADOJEWO

W zakresie komunikacji pomiędzy mieszkańcami na uwagę zasługują inicjatywy realizowane w przestrzeni portalu społecznościowego Facebook:

strona prowadzona przez Radę Osiedla Morasko Radojewo (<https://www.facebook.com/RadaOsiedlaMoraskoRadojewo/>), 379 polubień / 385 obserwatorów. Informacje zamieszczane na stronie dotyczą: relacji z przebiegu spotkań Rady osiedla oraz dokumentów, które RO opiniuje; informacji dot. inicjatyw zachęcających mieszkańców do wzięcia udziału w wydarzeniach głównie o charakterze rekreacyjnym (rajd rowerowy) czy o charakterze zwyczajowym (jasełka, „Mikołaj dla dzieci”) oraz ciekawostki np. historyczne (zamieszczanie starych map). Najwięcej „polubień” i komentarzy generują posty dotyczące kwestii infrastrukturalnych i administracyjnych (kwestia komunikacji publicznej, rekrutacji do przedszkola, remontów chodników, stan nawierzchni dróg);

strona prowadzona przez Parafię Morasko (<https://www.facebook.com/parafiamorasko/>), 358 polubień / 349 obserwatorów. Informacje zamieszczane na stronie dotyczą kwestii ściśle religijnych, natomiast bardzo bogata jest dokumentacja zdjęciowa, która szczegółowo relacjonuje, co się dzieje w parafii. W tym miejscu należy dopowiedzieć, iż **proboszcz parafii często jest przez mieszkańców wskazywany jako osoba bardzo dbająca o swoich parafian i proponująca inicjatywy mające na celu ich integrację**. Podkreślali to także w rozmowach mieszkańcy Radojewa, który „zazdroszczył” mieszkańcom Moraska tego, iż na jej terenie jest parafia;

strona „Radojewo – nasz północny fyrtel”

(<https://www.facebook.com/Radojewo/>), 356 polubień / 374 obserwujących. Interesujący jest opis strony: „Profil mieszkańców Radojewa, Nowej Wsi, Lubczykowej Góry I i Lubczykowej Góry II służący integracji lokalnej społeczności tej części Poznania”. Zamieszczane na nim są informacje dot. kwestii administracyjno-organizacyjnych, w tym także wszelkich wydarzeń w Urzędzie Miasta dotyczących północnej części Poznania, w tym Radojewa. Pojawiają się także posty ilustrowane krajobrazami z Radojewa oraz te związane z jego historią (zdjęcia pałacu w Radojewie).

Z trzech opisywanych profili w serwisie społecznościowym ten ostatni ma największy potencjał kulturo- i społecznotwórczy.



Zdjęcie ilustrujące korki na
ul. F. Jaśkowiaka



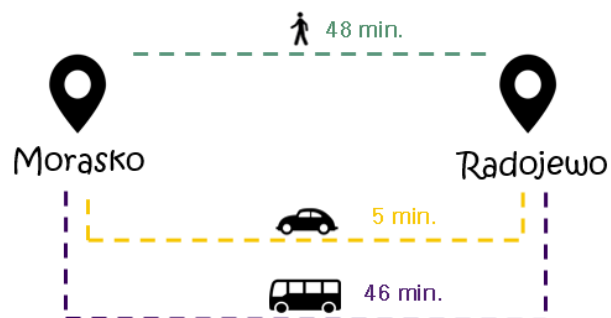
Zdjęcie ilustrujące zdewastowany pałac
w Radojewie

Źródło: https://www.facebook.com/pg/Radojewo/photos/?ref=page_internal , 30.11.2017

Na stronie portalu społecznościowego zamieszczona została także grafika ilustrująca problem komunikacji pomiędzy Moraskiem a Radojewem, która ilustruje też **trudności w integracji mieszkańców w ramach jednego osiedla**. Z obserwacji badaczy oraz rozmów z mieszkańcami wynika, że **w pierwszej kolejności powinny zostać rozwiązane kwestie infrastrukturalne, dzięki którym dojdzie do większej integracji przestrzennej**. Kwestie oferty kulturalnej są drugorzędne, nie wzbudzają też dyskusji w ramach stron w serwisie społecznościowym, które zostały przytoczone powyżej.



Czas przejazdu z ul. Sióstr Misjonarek na ul. Piotunową



Dane o czasie przejazdów i odległości pochodzą z Google Maps i JakDojade.pl

Źródło:

<https://www.facebook.com/Radojewo/photos/a.421233431597047.1073741828.421164851603905/421981781522212/?type=3&theater> 30.11.2017

IV. Obrzeża i centrum. Dynamika relacji – uczestnictwo w kulturze

Wątek problemowy dynamiki relacji obrzeży miasta z centrum, w kontekście uczestnictwa w kulturze opracowany został na przykładzie dwóch wybranych obszarów: Antoninka-Zielińca-Kobylepole oraz Moraska – Radojewa. W efekcie prowadzonych badań na 6 obszarów osiedlowych te dwa ujawniły się jako najbardziej symptomatyczne dla omówienia tego zagadnienia. Działania badawcze realizowane na pozostałych czterech wybranych obszarach nie wykazały tak charakterystycznych elementów dla wskazania wyrazistej dynamiki relacji centrum i osiedla obrzeżnego.

ANTONINEK – ZIELINIEC – KOBYLEPOLE jako skrajnie wschodni obszar miasta

Osiedle A-Z-K jest połączone z centrum Poznania dość dobrą siecią komunikacyjną. Problem stanowią jednak bardzo ruchliwe i często zakorkowane drogi dojazdowe. Ze względu na duży obszar osiedla pojawiają się również trudności w komunikacji między poszczególnymi częściami osiedla. Mieszkańcy AZK wykazują duże zainteresowanie uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych, które odbywałyby się na ich osiedlu.

Położenie

Osiedle Antoninek-Zieliniec-Kobylepole (w używanym skrócie A-Z-K lub AZK) znajduje się w północno-wschodniej części Poznania. Największe powierzchniowo osiedle w Poznaniu (20,5 km²) stanowi teren położony na peryferiach tego miasta. Główną drogą dojazdową do centrum jest droga krajowa nr 92, która jednocześnie przecina osiedle. Osiedle AZK właściwie składa się z kilku mniejszych „osiedli”: Zielińca (na północ od trasy nr 92), Antoninka, Kobylepole oraz Darzboru (najbardziej na południe). Każde z tych mniejszych części osiedla AZK stanowi nieco inny obszar.

Komunikacja

Główny dojazd z osiedla do centrum Poznania odbywa się przez ruchliwą drogę krajową nr 92, a następnie ulicą Warszawską (z częściową alternatywą w postaci ulicy Pustej). Następnie trzeba wjechać na ulice Baraniaka lub Dymka. Wszystkie te drogi charakteryzują się ciągłym i dużym natężeniem ruchu. W godzinach szczytu ulice te bardzo często są zakorkowane, co znacząco utrudnia komunikację osiedla z centrum Poznania. Charakterystyczne jest także to, że ze względu na położenie między Nowym Zoo a stawami jedyną drogą między Antoninkiem a południowymi częściami osiedla jest ulica Browarna, która jest jedno-jezdniową dwukierunkową, przez to ma ona cały czas bardzo duże natężenie ruchu.

Dojazd na dany obszar możliwy jest także pociągiem osobowym Kolei Wielkopolskich (rozszerzony dzięki opcji jednego biletu: BUS-TRAMWAJ-KOLEJ). Ta część Poznania odłączona jest od tras tramwajowych. Kursują tu jedynie dwa autobusy nocne (245 i 233). Na północną

część Osiedla (Zieliniec) kursuje tylko jeden autobus (nr 66). Na Kobylepole i Darzbór dwa: 55 i 52. Na terenie Antoninka jeździ jeszcze autobus nr 57. Zatem mieszkańcy mogą liczyć na łącznie 4 autobusy. Zatem korzystanie z komunikacji miejskiej w kierunku do/z centrum Poznania wiąże się zazwyczaj z przynajmniej jedną przesiadką i trwa ok. 40-50 min. Sporo przystanków jest przystankami „na żądanie”, co może świadczyć o tym, że większość mieszkańców korzysta jednak z prywatnych środków transportu.

Zatem osiedle jest stosunkowo dobrze skomunikowane z centrum choć wielkość osiedla sprawia, że łatwość komunikacji zależy od miejsca, w którym się konkretnie znajdujemy. Z jednej strony mamy bowiem przystanek pociągów Poznań-Antoninek (trasa na Konin/Warszawę) oraz pobliską pętlę tramwajową na Franowie, ale z drugiej dojazd autobusami do Zielińca czy Kobylepoła (szczególnie w weekendy gdy częstotliwość kursowania) nie jest prosta i przede wszystkim - krótka.

Istnieją także ścieżki rowerowe. Na podstawie obserwacji można wywnioskować, że korzysta z nich dość sporo osób. Niestety trasy te nie są zbyt dobrze oznakowane. Nie ma tam tablic informacyjnych, map z rozrysowanymi trasami – osobom „niewtajemniczonym” bardzo trudno się zorientować dokąd te ścieżki prowadzą.

Osiedle peryferyjne jako centrum aktywności mieszkańców

Mieszkańcy AZK chcieliby, aby działania kulturalne odbywały się częściej na ich osiedlu. Deklarują chęć przychodzenia na cykliczne zajęcia sportowe czy spotkania sąsiedzkie właśnie w obrębie swojego osiedla. Znaczna odległość jaka dzieli osiedle od centrum Poznania sprawia, że część osób nie decyduje się na czasochłonne dojazdy na zajęcia. (*„Potrzebujemy miejsca do takich rzeczy jak chociażby aerobic, na które nie chce się daleko latać. Ja nie będę latać na jogę do centrum”*).

W badaniu ankietowym realizowanym podczas wydarzeń kulturalnych zdecydowana większość badanych deklaruowała, że podoba im się idea organizacji wydarzeń kulturalnych na osiedlach, a nie w centrum Poznania (84% jako suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”). Jeśli chodzi natomiast o częstotliwość uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych w ciągu ostatnich 12 miesięcy na osiedlu i w centrum Poznania to wyniki badań ankietowych plenerowych nie są jednoznaczne. Regularność w tej kwestii deklaruje ok. 14% respondentów, zarówno w przypadku imprez w centrum jak i na osiedlu. Nieco inaczej wygląda sytuacja ze wskazaniem „często”: większa ilość badanych deklaruje, że często uczestniczy w imprezach lokalnych (29,6%) niż w centrum (22,2%). Natomiast odwrotna sytuacja jest w przypadku odpowiedzi „sporadycznie”: więcej osób deklaruje, że sporadycznie uczestniczy w imprezach w centrum (43,2%) niż lokalnie (34,6%). Kolejne wskazanie częstotliwości może potwierdzać wcześniej opisane trudności z komunikacją do centrum miasta, gdyż więcej respondentów zadeklarowało rzadkie i bardzo rzadkie uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych w centrum miasta (17,3% - suma dwóch wskazań) niż lokalnie (13,5% suma dwóch wskazań).

Można odnieść wrażenie, że mieszkańcy osiedla AZK nie do końca czują się mieszkańcami miasta Poznań. Podczas rozmów można było usłyszeć, że „wybierają się do Poznania”, „w Poznaniu jest dużo ośrodków kultury”, „wyprawa do Poznania”. W ich świadomości osiedle w pewnym sensie stanowi niezależny, swoisty obszar, z którym są bardzo związani. AZK funkcjonuje w świadomości mieszkańców raczej jako odrębna jednostka niż peryferia Poznania.

Relacja: centrum – obrzeże w obrębie osiedla

Kilkukrotnie podczas badania rozmówcy zgłaszali problem utrudnionej komunikacji między samymi osiedlami wchodzącymi w skład AZK. (*„Ja jak słyszę, że mam jeździć do Zielińca, to ja bardzo dziękuję bo to jest już kawałek drogi, jak do Poznania wyprawa”*). Ciekawy przykład stanowi część osiedla zwana Zieliniec II, która graniczy już ze Swarzędzem. Mieszkańcy tych terenów czują się nieco odizolowani od pozostałej części osiedla ze względu na swoje położenie i otoczenie przez lasy. Odpowiadając na potrzeby mieszkańców dotyczące stworzenia przestrzeni do wspólnych spotkań podjęto inicjatywę stworzenia tam czegoś na wzór placu zabaw z siłownią zewnętrzną dla dorosłych. Dla nich nawet dotarcie na teren Kobylepolea jest pewnym wysiłkiem, dlatego warto myśleć o stwarzaniu chociaż małej przestrzeni do integracji sąsiedzkiej na tych mniejszych obszarach.

Z racji wielkości osiedla i utrudnionego dojazdu między mniejszymi częściami osiedla można zaobserwować, że trzy części wchodzące w skład osiedla A-Z-K stanowią w pewien sposób odrębne obszary. Ważnymi punktami orientacyjnymi na każdym z tych mniejszych osiedli w ramach AZK są szkoły, które stanowią naturalne centra jakiegokolwiek wspólnotowych działań mieszkańców. Tam można znaleźć informacje na temat różnych inicjatyw organizowanych na osiedlu. Wydaje się jednak, że potencjał szkół jako pewnego rodzaju centrów społeczno-kulturalnych nie jest w pełni wykorzystywany na tych obszarach.

MORASKO – RADOJEWO jako skrajnie obrzeżne, północne obszary miasta.

Podłoże historyczne

Dynamikę relacji „obrzeża: centrum” w Poznaniu, podobnie jak w wielu miastach w Polsce, określa przyciąganie mieszkańców do dużych ośrodków. Ta tendencja, według prognozy Głównego Urzędu Statystycznego będzie się zmieniać wraz ze zmniejszeniem ludności, która według tych prognoz zmaleje z 38,5 do 36 mln. Przewiduje się zatem „znikanie dzielnic” podobnie jak ma to już miejsce u naszych zachodnich sąsiadów. Wyburzenie części osiedli w Poznaniu wydaje się jeszcze daleko niemożliwe, ale w przypadku takich wyburzeń jakie już dziś są planowane i realizowane w niemieckich miastach, należy się spodziewać silnego wpływu kultury na decyzje planistyczne. Pomijając okoliczność, że w polskiej historii (i też kulturze) burzenie domów będzie jeszcze przez kilka pokoleń zrosnięte z traumą drugiej wojny, możemy spodziewać się, że nawet „kosmetyczne” zmiany w centrum miasta odbiją się echem na

obrzeżach. Być może do dyskusji społecznej powróci integracja Radojewa-Moraska z miastem Poznań. Odbyła się ona stosunkowo niedawno, bo w 1987 r. Wówczas przyłączono do Poznania obszar dwóch wsi Morasko i Radojewo. Chociaż historie wsi Piątkowa, Moraska i Radojewa wydają się zbliżone choćby z powodu czasu powstania, terytorium i odległości od centrum Poznania, są to jednak dwie, skrajnie różne historie o odmiennych ciężeniach w stronę kultury miejskiej i wiejskiej. Różnice te podkreślają widoki i związana z nimi pamięć społeczna. Dzisiejszą pozostałością po folwarku (tylko folwarku) na osiedlu Sobieskiego jest jedynie aleja starych drzew, która pomimo zabiegów opiekuńczych zniknie za jakiś czas przykryta nowoczesnymi gazonami zieleni. Tymczasem Pałac w Radojewie będący spuścizną majątku poklasztornego ma ciekawą i zacną historię, a do tego od chwili, gdy włączono Radojewo w granice Poznania, pałac należy do miasta. Nie będzie jednak nigdy „miejski” i jako znak okolic w przeciwieństwie do współczesnego Piątkowa będzie przypominał o innych korzeniach Radojewa. Podobnie rzecz ma się z charakterystycznymi punktami w krajobrazie Moraska - klasztor wraz z kościołem (poewangelickim) oraz przyległym pałacem tworzą spójną i atrakcyjną krajobrazowo część dawnego ruralistycznego założenia. Jednakże ze względu na funkcje (klasztor) oraz niedostępność (zrujnowany pałac będący w bardzo złym stanie technicznym) przestrzeń te są wyłączone ze społecznego funkcjonowania. Zatem to, co mogłoby pełnić funkcję tzw. historycznego centrum wsi - jej nie pełni i pełnić nie może. Rolę centrum przejęła zatem ruchliwa ulica, przy której usytuowany jest budynek tzw. harcówki, w której swoją siedzibę ma też Rada Osiedla. W przypadku Radojewa i Moraska mówić można o 2 autonomicznych przestrzeniach, dla których rama Rady Osiedla jest jedynie administracyjnym spoiwem, nie przekładającym się na zacieśnione relacje społeczne.

Paradoksy uczestnictwa w kulturze „miejskiej” i „wiejskiej”

Współczesną historię obszar Radojewa i Moraska rozpoczyna akt przynależności w latach 1987–1990 do dzielnicy Stare Miasto. Następnym etapem przemian była reforma funkcjonalna, na mocy której Osiedle Radojewo jako jednostkę peryferyjną, liczącą około tysiąca mieszkańców, połączono z Osiedlem Morasko. Na badaniu FGI przedstawiciele tego obszaru podkreślali nietypowość swojego miejsca zamieszkania. Oddalenie od centrum miasta wskazywali jako motyw codziennego postrzegania różnic: *(...) mam taką zabawną świadomość, że niby mieszkamy w mieście, ja pracuję z samorządami, to wiele wiejskich samorządów jest na wyższym poziomie rozwoju urbanistycznego, niż nasze osiedle, co mi nie przeszkadza, raczej mnie bawi.*

W dalszym przebiegu wypowiedzi ten sam respondent zauważa paradoks publiczności, polegający na tym, że tworzone na tym obszarze imprezy „miejskie” nie cieszą się popularnością, choć kolonie domów jednorodzinnych zamieszkują osoby wywodzące się ze środowisk wielkomiejskich, wolą one natomiast imprezy „wiejskie”, które w znacznie wyższym stopniu dopasowane są do potrzeb integrowania mieszkańców osiedla Radojewa.

Formą aktywności społecznej są wydarzenia parafialne (przez naszych rozmówców wysoko była oceniana działalność księdza z parafii mieszczącej się na Morasku) oraz próba integracyjnych przedsięwzięć inicjowanych przez Radę Osiedla - grill sąsiedzki czy rajd rowerowy. Są to formy aktywizujące społeczność lokalną w wymiarze mikro, w których udział bierze niewielka liczba osób powiązana raczej więzami krewniaczo-sąsiedzkimi niż chęcią ogólnej integracji mieszkańców dwóch, byłych wsi. Na tak niską frekwencyjność w wydarzeniach wpływa także to, że mieszkańcy osiedla zamieszkują 2 oddalone od siebie obszary (ul. Franciszka Jaśkowiaka jest tutaj pomostem pomiędzy dwoma obszarami), z których każdy składa się z terenu dawnej wsi (stara zabudowa i mieszkańcy z najdłuższym stażem zamieszkania, często "od urodzenia") oraz nowa, jednorodzinna zabudowa (indywidualna, jak i developerska). Mieszkańcom południowego Radojewa bliżej jest komunikacyjnie i organizacyjnie do pobliskiego Umultowa, niż do przynależnego do nich administracyjnie Moraska.

Obszar Osiedla Morasko-Radojewo jest zatem podwójnie peryferyjny: (1) z punktu widzenia miasta Poznania (jako dzielnice najpóźniej do miasta dołączone) o charakterze bardzo wiejskim (miejscami nadal rolniczym!) i oddzielony linią kolejową oraz (2) wewnętrznie podzielony także na obszary peryferyjne i centrum. Obszarami najbardziej peryferyjnymi są dawne centra wsi.

Wspomniana linia kolejowa, a także Kampus UAM stanowią linię graniczną pomiędzy osiedlami Morasko-Radojewo oraz Piątkowo i Jana III Sobieskiego - Marysieńki. Te ostatnie mające charakter wybitnie miejski, ze swoimi centrami, wokół których skupiają się mieszkańcy (parafie i placówki edukacyjne) stoją w wyraźnej opozycji do bardzo wiejskich i nadal mało zurbanizowanych obszarów położonych za linią kolejową.

V. Perspektywa mieszkańców osiedli – badanie telefoniczne

Opis przebadanej próbki (badania telefonicznego - CATI)

Na podstawie dostarczonej bazy danych z grupy dobranych losowo respondentów wyselekcjonowaliśmy 364 pełne rekordy zawierające odpowiedzi na 3 bloki pytań dotyczące uczestnictwa w kulturze i szereg szczegółowych pytań. Ze względu na wielkość zgromadzonego materiału i bardzo zróżnicowane liczebności przebadanych respondentów (dla każdego z obszarów rad osiedli), zasadne okazało się analizowanie wywiadów jako bloku opinii i wypowiedzi, bez selekcjonowania miejsca zamieszkania¹. Nie oznacza to jednak, że w uzasadnionych przypadkach szczegółowe dane nie były analizowane z podziałem na obszary rad osiedli, w tych przypadkach jednak poziom błędu może być bardzo znaczący, co wynika z małej liczby odpowiedzi mieszkańców. W dwóch przypadkach, gdy te liczebności są większe wyniki są traktowane jako ilustracja proponowanych uogólnień².

Tab. 5. Na którym osiedlu Pan/i mieszka (opis zamieszkania respondentów, z którymi przeprowadzono wywiad telefoniczny)?

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Antoninek-Zieliniec-Kobylepole	91	25,0	25,0	25,0
	Fabianowo-Kotowo	15	4,1	4,1	29,1
	Górczyn	56	15,4	15,4	44,5
	Jana III Sobieskiego i Marysieńki	36	9,9	9,9	54,4
	Morasko-Radojewo	24	6,6	6,6	61,0
	Piątkowo	141	38,7	38,7	99,7
	Żadne z wymienionych	1	0,3	0,3	100,0
	Ogółem	364	100,0	100,0	

Co warto podkreślić na korzyść zgromadzonego materiału, skład społeczny przebadanej próbki dobrze odwzorowuje populację mieszkańców Poznania (46,6% mężczyzn wobec 53,4% kobiet, w próbce jest odpowiednio: 45,9% mężczyzn i 54,1% kobiet). Średni wiek respondenta/teki to 48 lat, przy czym pozycja środkowa (mediana) to 45 lat (dla Poznania na podstawie danych GUS jest to 42,6 lat), co sugeruje, że w analizowanym materiale ilościowym mamy nadreprezentację osób starszych.

¹ Badanie to z racji swojego charakteru, a precyzyjniej ogólności pytań i specyfiki narzędzia, może służyć za ogólny szkic zagadnienia. Ma więc status narzędzia eksploracyjnego, którego sens jest dostrzegalny dopiero w zestawieniu z danymi jakościowymi i zebranymi danymi zastanymi prezentowanymi w pozostałych rozdziałach raportu

² W ostatniej części analizy wykorzystywane są również mediany (wartości środkowe) ilustrujące różnice opinii w odniesieniu mieszkańców różnych osiedli.

Tab. 6. Płeć respondentów wywiadu telefonicznego

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Kobieta	197	54,1	54,1	54,1
	Mężczyzna	167	45,9	45,9	100,0
	Ogółem	364	100,0	100,0	

Można dodać, że badana próbka respondentów to w zdecydowanej większości osoby długo zamieszkujące swoje osiedla (powyżej 10 lat). Ich kompetencja w zakresie lokalnych uwarunkowań jest zatem bezdyskusyjna.

Tab. 7. Jak długo mieszka Pan/i na osiedlu?

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne		5	1,4	1,4	1,4
	1-5 lat	24	6,6	6,6	8,0
	6-10 lat	44	12,1	12,1	20,1
	Krócej niż rok	4	1,1	1,1	21,2
	Powyżej 10 lat	287	78,8	78,8	100,0
	Ogółem	364	100,0	100,0	

Podsumowując, zebrany materiał ilościowy daje przekrojowy obraz, z tą jednak uwagą, że specyfika badania CATI nie gwarantuje statystycznej reprezentatywności. Autorytatywnie można zakładać, że wnioski odnoszą się do grupy badanej, a przeniesienie ich na całą populację może mieć charakter jedynie przybliżony, dotycząc rozpowszechnionych przekonań i opinii, bez dalej idących (wiążących) generalizacji.

Skłonność do uczestnictwa w określonych wydarzeniach kulturalnych

Pierwsze z zadanych przez nas pytań dotyczyło autodeklaracji poziomu zainteresowania kulturą. Co warto odnotować ponad 80% respondentów określała ów poziom jako duży, bądź średni. Do czego należy podchodzić z niejakim dystansem, zdając sobie sprawę z bardzo zróżnicowanego rozumienia kultury i pewnej skłonności respondentów do odpowiedzi twierdzącej, gdy pytanie dotyczy sfery pozytywnie wartościowanej w populacji.

Tab. 8. Jaki jest Pana/i poziom zainteresowania kulturą?

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Duży	121	33,2	33,3	33,3
	Średni	179	49,2	49,3	82,6
	Mały	20	5,5	5,5	88,2
	Bardzo mały	40	11,0	11,0	99,2
	Zupełnie się nie interesuję	3	0,8	0,8	100,0
	Ogółem	363	99,7	100,0	
Braki danych	Systemowe braki danych	1	0,3		
Ogółem		364	100,0		

Nieco bardziej szczegółowa analiza wskazuje, że opinie o swoim zainteresowaniu kulturą dość istotnie różnicują osiedla. Tak jak na Piątkowie podobnych deklaracji jest 76%, tak w Antoninku-Zielińcu-Kobylepolu 87% (o 10% więcej). Oznacza to, że np. charakter zabudowy może odwzorowywać różnice w postrzeganiu kultury, co pozwala również formułować hipotezy o różniące się specyfice uczestnictwa w kulturze zależnie od miejsca zamieszkania (a precyzyjniej różnicach stylu życia, w które kultura jest mniej lub bardziej wpisana).

Tab. 9. Jaki jest Pana/i poziom zainteresowania kulturą? Dane dla AZK i Piątkowa

		Częstość (a) Procent (a)		Częstość (b) Procent (b)	
Ważne	Duży	27	29,7	48	34,0
	Średni	53	58,2	59	41,8
	Bardzo mały	11	12,1	34	24,0
	Ogółem	91	100,0	141	100

(a) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Antoninek-Zieliniec-Kobylepole

(b) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Piątkowo

Kolejne bardziej szczegółowe pytania dotyczyły specyfiki wydarzeń kulturalnych, w których chcieliby uczestniczyć respondenci. W tym przypadku posłużono się skalą szkolną (od 1 do 5), co uzasadnia zamieszczenie w tabeli wartości średnich. Okazuje się, że najwyższe średnie uzyskują ludyczne/masowe wydarzenia jak: impreza / koncert plenerowy i koncert w zamkniętej przestrzeni, dalej stosunkowo jednoznacznie preferowane są festyny rodzinne.

Tab. 10. W jakim stopniu byłby/byłaby Pan/i skłonny/a uczestniczyć w poniższych wydarzeniach kulturalnych?

		Kino plenerowe	Święto ulicy /osiedla /danego miejsca	Spacer trasą turystyczną, z przewodnikiem po osiedlu	Impreza taneczna, potańcówka	Impreza /koncert plenerowy	Koncert w zamkniętej przestrzeni
N	Ważne	354	353	344	344	363	361
	Braki danych	10	11	20	20	1	3
Średnia		3,90	3,58	3,28	3,13	4,35	4,12

Jednak różnice deklarowanych skłonności nie są bardzo znaczące, akceptacja dla zróżnicowanych form jest zatem duża, z wyraźnym dowartościowaniem wydarzeń o charakterze masowym. Co warto podkreślić i tutaj specyfika osiedli różnicuje skłonność do określonego typu uczestnictwa. „Masowość/ludyczność” jest w pewnym zakresie stopniowalna. Tam gdzie dominuje masowe mieszkalnictwo i zabudowa blokowa, tam liczba deklaracji uczestnictwa imprezach / koncertach plenerowych jest większa. Nie jest to wniosek szczególnie odkrywczy, ale potwierdza tendencję, której należałoby oczekiwać.

Standardowa analiza korelacyjna (korelacja parami) wskazuje na związki określonego typu wydarzeń pasujące do typów „ludycznego” i bardziej selektywnego uczestnictwa. W podobnym kierunku może zmierzać podsumowanie wynikające z posłużenia się analizą czynnikową sugerujące wyodrębnienie się wyraźnego czynnika wokół: działania artystycznego na ulicy,

spotkania z ciekawym twórcą, wystawą i wernisażem oraz warsztatami artystycznymi. Drugi czynnik obejmuje koncert plenerowy i koncert w zamkniętej przestrzeni. Rzecz nie jest jednak do końca jednoznaczna.

Istnieje np. znacząca korelacja pomiędzy odpowiedzią: koncert plenerowy i koncert w zamkniętej przestrzeni (korelacja Pearsona 0,6) oraz np. deklaracją uczestnictwa w wernisażu i działaniach artystycznych na ulicy (korelacja Pearsona 0,5). Linia podziału, jeżeli oczywiście zaakceptujemy takie postawienie sprawy, przebiegać może w odniesieniu do określonych aspektów partycypacji w kulturze miejskiej, gdzie wernisaż, czy urodziny ulicy pozostają po tej samej stronie kontinuum, po przeciwnej zaś mogłaby się znaleźć impreza plenerowa, czy festyn rodzinny (zweryfikowanie tej tezy wymagałoby jednak dodatkowego badania). Deklaracje respondentów układałyby się zatem wokół dwóch wyodrębniających się kontinuumów, w pewnym zakresie nakładających się na siebie.

Co warto odnotować wspomniany kilkakrotnie koncert plenerowy pozostaje w mniejszym lub większym związku z wszystkimi wymienionymi formami uczestnictwa w kulturze, co sugeruje, że jest to najbardziej uniwersalna kulturalna forma spędzanie wolnego czasu i to czego mieszkańcy są skłonni najbardziej oczekiwać (nie ma tu znaczących różnic pomiędzy osiedlami). Nie oznacza to jednak równocześnie, że jest to forma jedyna i stanowiąca panaceum na kulturalne zaangażowanie mieszkańców, sugeruje raczej, w jaki sposób można najłatwiej trafić do wszystkich mieszkańców, traktując imprezę/koncert plenerowy jako punkt wyjścia i dostosowując dalszą ofertę do określonej grupy mieszkańców.

Motywacje do uczestnictwa w kulturze lokalnej

Motywacje w zakresie uczestnictwa w lokalnej kulturze mogą być wielorakie, my wyróżniliśmy: poszukiwania (1) zabawy, rozrywki, (2) spędzania czasu z sąsiadami, (3) spędzania czasu z rodziną, bliskimi, (4) zauważenia aktualnych tematów i problemów społecznych, (5) prezentacji lokalnych twórców, (6) prezentacji pasji mieszkańców, (7) odkrywania niszowych i ambitnych artystów, (8) odkrywania miejsc historycznych ważnych dla osiedla, (9) budowania poczucia wspólnoty osiedlowej, (10) rozwoju osobistego i kontemplacji sztuki, (11) nauczania się czegoś. Analiza odpowiedzi przynosi nieoczywiste wnioski. Dostyc kłopotliwe w interpretacji jest to, że motywacją wskazywaną najrzadziej przez respondentów jest „spędzanie czasu z sąsiadami”.

**Tab. 11. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu?
Spędzanie czasu z sąsiadami.**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	60	16,5	16,5	16,5
	Raczej tak	138	37,9	38,0	54,5
	Trudno powiedzieć	52	14,3	14,3	68,9
	Raczej nie	97	26,6	26,7	95,6
	Zdecydowanie nie	16	4,4	4,4	100,0
	Ogółem	363	99,7	100,0	
Braki danych	99	1	0,3		
Ogółem		364	100,0		

Pozostała większość motywacji była na poziomie powyżej 60% deklaracji „zdecydowanie tak” i „raczej tak” (skala skonstruowana była malejąco, do „zdecydowanie tak”, do „zdecydowanie nie”). Dobrym przykładem może być „spędzania czasu z rodziną, bliskimi” oraz np. „nauczenia się czegoś”. I w jednym, jak i drugim przypadku twierdzące odpowiedzi zdecydowanie dominują.

**Tab. 12. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu?
Spędzania czasu z rodziną, bliskimi.**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	212	58,2	58,4	58,4
	Raczej tak	125	34,3	34,4	92,8
	Trudno powiedzieć	8	2,2	2,2	95,0
	Raczej nie	15	4,1	4,1	99,2
	Zdecydowanie nie	3	0,8	0,8	100,0
	Ogółem	363	99,7	100,0	
Braki danych	99	1	0,3		
Ogółem		364	100,0		

**Tab. 13. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu?
[Spędzania czasu z rodziną, bliskimi]a – dane dla Piątkowa**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	76	53,9	53,9	53,9
	Raczej tak	56	39,7	39,7	93,6
	Trudno powiedzieć	5	3,5	3,5	97,2
	Raczej nie	3	2,1	2,1	99,3
	Zdecydowanie nie	1	0,7	0,7	100,0
	Ogółem	141	100,0	100,0	

a. Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Piątkowo

**Tab. 14. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu?
Nauczenia się czegoś.**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	148	40,7	40,8	40,8
	Raczej tak	169	46,4	46,6	87,3
	Trudno powiedzieć	24	6,6	6,6	93,9
	Raczej nie	18	4,9	5,0	98,9
	Zdecydowanie nie	4	1,1	1,1	100,0
	Ogółem	363	99,7	100,0	
Braki danych	99	1	0,3		
Ogółem		364	100,0		

Podważałoby to integracyjny sens uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych, które jawiłoby się bardziej jako forma kultywowania relacji w grupach pierwotnych i sposób na jakąś formę samorealizacji (nie zaś integracji społecznej na poziomie najbliższego społecznego otoczenia). Ten ostatni element też w jakimś zakresie potraktowany został w szczególny sposób.

Kłopotliwie jawią się niższe liczebności wskazań: możliwości zaprezentowania pasji mieszkańców (58% deklaracji „zdecydowanie tak” i „raczej tak”) i prezentacji lokalnych twórców (62%) oraz odkrywania niszowych i ambitnych artystów (60,6%). Sugerowałoby to, że nie tylko nie do końca skłonni jesteśmy eksperymentować (a w każdym razie nie tego oczekujemy), ale również podobnie mniej zainteresowani jesteśmy innymi, w kontekście uczestnictwa i praktykowania kultury.

**Tab. 15. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu?
Prezentacji pasji mieszkańców.**

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Zdecydowanie tak	66	18,1	18,2	18,2
	Raczej tak	146	40,1	40,2	58,4
	Trudno powiedzieć	68	18,7	18,7	77,1
	Raczej nie	70	19,2	19,3	96,4
	Zdecydowanie nie	13	3,6	3,6	100,0
	Ogółem	363	99,7	100,0	
Braki danych	99	1	0,3		
Ogółem		364	100,0		

Intrygujące w związku z tym są stosunkowo częste twierdzące odpowiedzi dotyczące potrzeby „Odkrywania miejsc historycznych ważnych dla osiedla” (82% odpowiedzi). Sugerowałoby to preferowanie niezapośredniczonego społecznie (niepartycypacyjnego) „poznawania” otoczenia, które zorientowane by było w mniejszym stopniu na sferę sztuki (która jest eksperymentowaniem lub daniem szansy innym, podobnym do nas), bardziej zaś na kwestie tożsamościowe i integrację grup pierwotnych.

Uznając zasadność sformułowanych uogólnień warto dostrzec, że ciągle (w przypadku wszystkich wskazanych motywacji) deklaracje twierdzące przekraczają 50%, a zatem spostrzeżenia mają raczej charakter analizy niuansów, odbiegających jednak od stereotypowego obrazu uczestnictwa w kulturze na poziomie lokalnym (jako działaniu inkluzyjnym i uspołeczniającym). Ponieważ wspomniane niuanse mają znaczenie, warto przeciwstawić sobie dwa konkretne osiedla różniące się według kryteriów charakteru zabudowy.

Tab. 16. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu? Spędzanie czasu z sąsiadami. Dane dla AZK i Piątkowa

		Częstość (a) Procent (a)		Częstość (b) Procent (b)	
Ważne	Zdecydowanie tak	24	26,4	16	11,3
	Raczej tak	29	31,9	56	39,7
	Trudno powiedzieć	16	17,6	22	15,6
	Raczej nie	18	19,8	40	28,4
	Zdecydowanie nie	4	4,4	7	5,0
	Ogółem	91	100,0	141,0	100,0

(a) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Antoninek-Zieliniec-Kobylepole

(b) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Piątkowo

Częściej motywacje związane ze spędzaniem czasu z sąsiadami reprezentują mieszkańcy Antoninka-Zielińca-Kobylepole niż mieszkańcy Piątkowa. Szczególnie wyraźnie to widać, gdy zwrócimy uwagę na najdalej idące deklaracje („zdecydowanie tak”).

Tab. 17. Czego Pan/i szuka (lub szukał/aby w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu? Spędzania czasu z rodziną, bliskimi. Dane dla AZK i Piątkowa

		Częstość (a) Procent (a)		Częstość (b) Procent (b)	
Ważne	Zdecydowanie tak	68	74,7	76	53,9
	Raczej tak	17	18,7	56	39,7
	Raczej nie	6	6,6	9	6,3
	Ogółem	91	100,0		100,0

(a) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Antoninek-Zieliniec-Kobylepole

(b) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Piątkowo

Podobnie znacząco więcej jest jednoznacznie twierdzących odpowiedzi, gdy idzie o spędzanie czasu z rodziną, bliskimi – tutaj jednak odpowiedzi twierdzących (suma odpowiedzi „zdecydowanie tak” i „raczej tak”) jest tożsama (93,4% wobec 93,6%). Wniosek generalny musi dostrzec bardzo podobne postawy wśród mieszkańców i jednego i drugiego osiedla (osłabia to przekonanie dotyczące znacząco różnych motywacji zależnie od typu zabudowy i stylu życia), z nieco wyższą akceptacją spędzania czasu z sąsiadami, jako motywatorem uczestnictwa, w przypadku obszaru: Antoninek-Zieliniec-Kobylepole.

Jakich miejsc brakuje na osiedlu?

Kolejny blok pytań dał nam odpowiedź na pytanie o deficyty w zakresie przestrzeni dedykowanych uczestnictwu w kulturze na poszczególnych osiedlach. Pytania skonstruowane

były w sposób podobny (tzw. skala Likerta), odpowiedzią było zaś uznanie, że jakiegoś rodzaju miejsca - instytucji mniej lub bardziej brakuje. W zaproponowanym zbiorze znalazły się: kino, kino plenerowe, biblioteka, sala widowiskowo-koncertowa, ulica/plac/park przeznaczony na wydarzenia plenerowe, dom kultury, miejsce spotkań i integracji (np. kontener, namiot).

**Tab.18. Mediana (wartość środkowa) odpowiedzi na pytanie:
Jakich miejsc aktywności kulturalnej brakuje na Pana/i osiedlu?**

	Mediana
Kina	2
Kina plenerowego	2
Biblioteki	4
Sala widowiskowo-koncertowa	2
Ulicy/placu/parku przeznaczonego na wydarzenia plenerowe	2
Dom kultury	2
Miejsca spotkań i integracji (np. kontener, namiot)	2

Z odpowiedzi jasno widać, że mieszkańcy osiedli peryferyjnych odczuwają brak zdecydowanej większości miejsc-instytucji, poza bibliotekami. Bardziej szczegółowa analiza uwzględniająca głosy na poszczególnych osiedla wskazuje większe zróżnicowanie, a w istocie poważne różnice w poziomie zaspokojenia potrzeb. Np. w obszarze Antoninka-Zielińca-Kobylepole najbardziej brakuje właśnie biblioteki.

Tab. 19. Mediana (wartość środkowa) odpowiedzi na pytanie: Jakich miejsc aktywności kulturalnej brakuje na Pana/i osiedlu (Antoninek-Zieliniec-Kobylepole)?

	Mediana
Kina	2
Kina plenerowego	2
Biblioteki	1
Sali widowiskowo-koncertowej	2
Ulicy/placu/parku przeznaczonego na wydarzenia plenerowe	2
Domu kultury	2
Miejsca spotkań i integracji (np. kontener, namiot)	2

a. Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Antoninek-Zieliniec-Kobylepole

Na terenie osiedli Fabianowo-Kotowo i Górczyna najbardziej dotkliwy jest brak kina i miejsca spotkań i integracji.

Tab. 20. Mediana (wartość środkowa) odpowiedzi na pytanie: Jakich miejsc aktywności kulturalnej brakuje na Pana/i osiedlu (Fabianowo-Kotowo, Górczyn)?

	Mediana(a)	Mediana(b)
Kina	1	1
Kino plenerowego	2	1
Biblioteki	4	4
Sali widowiskowo-koncertowej	2	2
Ulicy/placu/parku przeznaczonego na wydarzenia plenerowe	2	2
Domu kultury	2	3
Miejsca spotkań i integracji (np. kontener, namiot)	1	2

(a) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Fabianowo-Kotowo

(b) Na którym osiedlu Pan/i mieszka? = Górczyn

Na Piątkowie zaś brakuje kina plenerowego, sali widowiskowo-koncertowej i miejsca integracji (odpowiedzi są tutaj mniej jednoznaczne), nie brakuje natomiast biblioteki. Na Morasku-Radojewie brakuje w istocie wszystkich wymienionych.

Obraz jaki rysuje się na podstawie wypowiedzi sugeruje co najmniej trzy rzeczy. Z jednej strony (1) listę realnych braków, które są dosyć oczywiste już na podstawie analizy instytucji działających na określonym terenie, ale również (2) odmiennych aspiracji kulturalnych (na co bezdyskusyjnie wpływ mają uwarunkowania wpisane w styl życia, których wskaźnikiem może być typ zabudowy) oraz, co nie jest bez znaczenia, (3) otoczenia i dostępu do instytucji, nazwijmy je centralnymi, w tym, przypadku status Górczyna i Piątkowa jest zupełnie różnych niż Moraska-Radojewa i Fabianowa-Kotowa.

Czy uczestniczył Pan/i w ciągu ostatnich 12 miesięcy w wydarzeniu kulturalnym odbywającym się na terenie osiedla?

Ostatnią kwestią, o którą zapytaliśmy, była deklaracja lub jej brak dotycząca uczestnictwa w ostatnim roku w wydarzeniach kulturalnych na osiedlu. Obraz wyłaniający się z odpowiedzi jest nader pozytywny: ponad połowa badanych deklaruje udział.

Tab. 21. Czy uczestniczył/a Pan/i w ciągu ostatnich 12 miesięcy w wydarzeniu kulturalnym odbywającym się na terenie osiedla?

		Częstość	Procent	Procent ważnych	Procent skumulowany
Ważne	Nie	155	42,6	42,9	42,9
	Tak	206	56,6	57,1	100,0
	Ogółem	361	99,2	100,0	
Braki danych	99	3	0,8		
Ogółem		364	100,0		

Bardziej szczegółowa analiza, analogicznie, wskazuje pewne różnice. Wyraźniej więcej jest deklaracji uczestnictwa w stosunku do jego braku na osiedlach: Antoninek-Zieliniec-Kobylepole, Fabianowo-Kotowo, Jana III Sobieskiego i Marysieńki i na Piątkowie. Dominowały deklaracje: nie uczestniczyłem na Morasku-Radojewie i na Górczynie. Skądinąd narzuca się wniosek, że nie zawsze odpowiedź „nie uczestniczyłem/łam” w ustach mieszkańca oznacza, że nie odbywały się żadne imprezy, czy wydarzenia kulturalne. Uzasadnienie absencji i uczestnictwa wydaje się bardziej złożone.

W ostatniej części badania zadaliśmy pytania ew. w jakim wydarzeniu uczestniczyli ew. dlaczego nie uczestniczyli? Mieszkańcy Antoninka-Zielińca-Kobylepole wskazywali na bieg osiedlowy, festyn osiedlowy, kino plenerowe, ale również wigilie dla seniorów.

Na Fabianowie-Kotowie pisali o festynie rodzinnym i koncercie. Na Górczynie pisali o festynie kościelnym, koncercie muzycznym, rocznicy spółdzielni Grunwald, ale w opisie znajdował się również koncert w Arenie, a zatem w sąsiedniej dzielnicy.

Na osiedlu Jana III Sobieskiego i Marysieńki dominowały „Dni Piątkowa”. Podobnie, gdy idzie o mieszkańców samego Piątkowa, tutaj jednak niemal równie często wskazywano na kino plenerowe i mniejsze wydarzenia w szkole, parafii, czy np. na wydarzenia w ramach Kampusu Morasko.

W przypadku Moraska-Radojewa pojawił się festyn osiedlowy, festyn parafialny, festyn szkolny i rajd rowerowy.

Co warto zauważyć wydarzenia się przestrzennie przenikają, a w każdym razie nie jest do końca jasne dla mieszkańców, co jest inicjatywą jakiejś rady osiedla – oferta kulturalna traktowana jest łącznie i wyraźnie odrębnie rozpatrywane są wydarzenia lokalne związane z parafią, czy szkołą od np. festynu osiedlowego, czasami określanego jako rodzinny.

Gdy przyjrzymy się przyczynom deklaracji o nieuczestnictwie (absencji), to wyraźnie wyróżnia się liczbą wskazań „brak czasu” i „brak informacji” oraz „brak wydarzeń”.

Gdy zapytaliśmy o miejsca, gdzie takie wydarzenia mogłyby się odbywać najczęściej mieszkańcy myślą o „eventach” plenerowych, dobierając tereny zielone o walorach ekologicznych oraz istniejące już boiska osiedlowe, czy tereny przy szkołach. Rzadziej są to istniejące domy kultury (tam, gdzie oczywiście są). Najbardziej rozstrzelone propozycje dotyczą Górczyna, który również wyróżnia najmniejsza liczba deklaracji uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych.

Szczegółowo odpowiedzi naszych respondentów można przedstawić następująco: mieszkańcy Antoninka-Zielińca-Kobylepole najczęściej wskazywali: boisko obok szkoły podstawowej przy ul. Szpaków (teren zielony), park przy ul. Browarnej, teren przy Nowym ZOO; mieszkańcy

Fabianowa-Kotowa wskazywali na obszar Szacht, tutaj wskazywanych możliwości było stosunkowo niewiele; mieszkańcy Górczyna wskazywali na obszar Łazarza: Park Wilsona, okolice Areny, Park Górczyński, boisko szkolne w szkole przy ul. Rawickiej. Poszukiwali zatem przestrzeni mających potencjał kulturotwórczy szeroko, częściowo poza obszarem dzielnicy; mieszkańcy Jana III Sobieskiego wskazywali konkretnie na boisko na osiedlu przy bloku nr 2, mniej precyzyjnie na osiedlowe tereny zielone oraz las na tyłach osiedla Marysieńki; mieszkańcy Moraska-Radojewa: park Żurawiniec, Szkołę Podstawową nr 60.; mieszkańcy Piątkowa zaś boiska przy szkołach i przedszkolach na terenie osiedla, Kampus Morasko, Domy kultury „Dąbrówka” i „Hetman”, park na osiedlu Chrobrego.

Podsumowanie badania telefonicznego mieszkańców

Badanie CATI miało walor eksploracyjny, wskazywało możliwe kierunki badań, ew. podsumowało w uogólniający sposób ustalenia szczegółowe pochodzące z narzędzia ilościowego i wywiadów grupowych. Nie miało ono jednak charakteru reprezentatywnego, a zatem wnioski uogólniające trzeba traktować z dystansem i posługując się założeniami triangulacji metodologicznej, czyli rozpatrywanych łącznie różnego typu narzędzi badawczych, z których badanie telefoniczne wspierane komputerowo jest zaledwie jednym z kilku zastosowanych - ani mniej, ani bardziej istotnym.

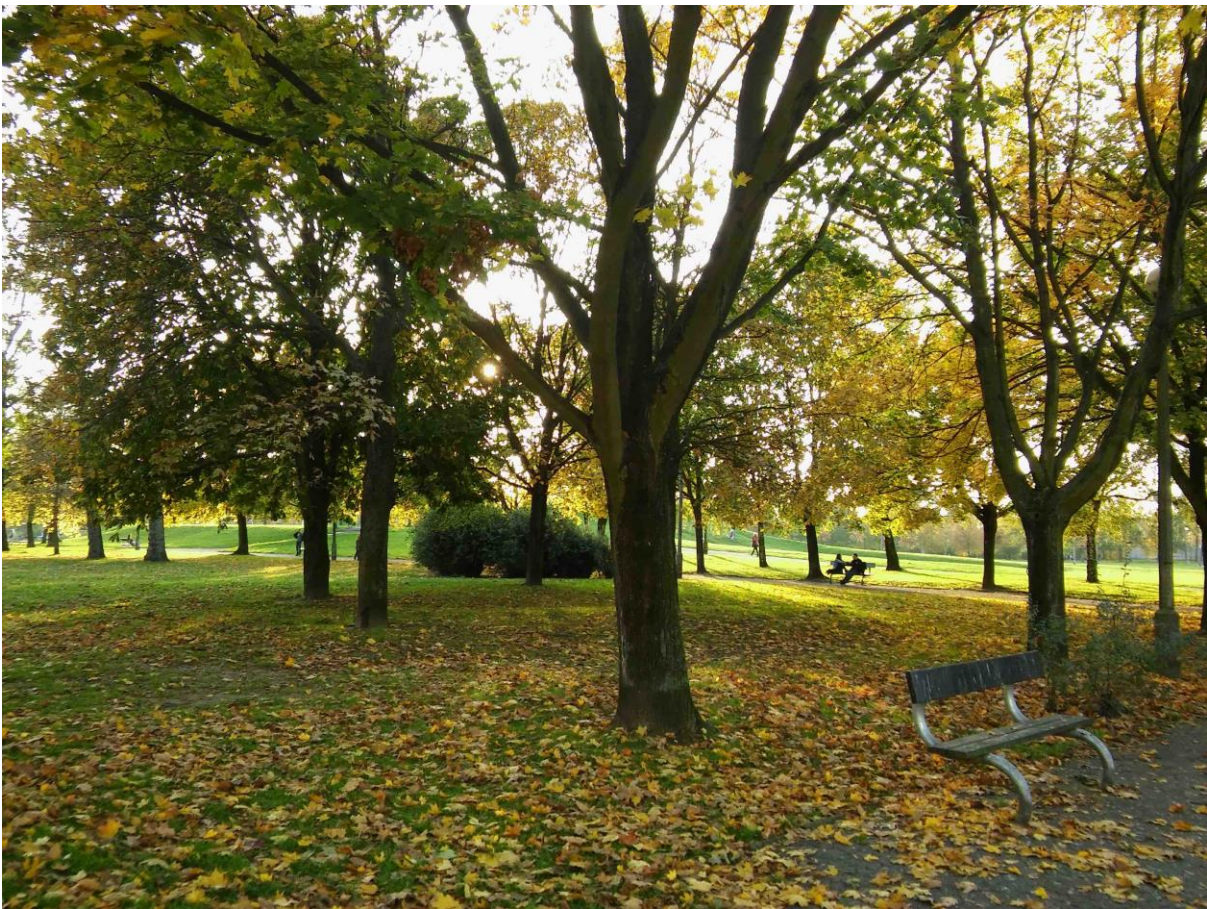
Obraz, który się wyłonił sugerował duży poziom zróżnicowania warunkowany szeregiem czynników, z których warto przywołać co najmniej trzy:

Pierwszy dotyczył zróżnicowań stylów życia, które można było opisać, wskazując na **modele uczestnictwa w kulturze o bardziej zindywidualizowanym i ludycznym charakterze oraz modelu, który w większym stopniu stanowi odbicie etosu kultury miejskiej i „modelu rodzinnego”**. Co ciekawe różnice pomiędzy obszarami o różnych typach zabudowy nie były fundamentalne. Ważniejsze nawet od wskazanych czynników społeczno-klasowych okazał się drugi **czynnik: położenia i sąsiedztwa**. Mieszkańcy wyraźnie analizowali ofertę w szerszym kontekście i im to, co proponowano lokalnie okazywało się mniej widoczne, tym bardziej byli skłonni rozszerzać perspektywę swojego patrzenia na sąsiednie dzielnice, czy sąsiednie obszary (tak było w przypadku Górczyna). Kolejnym elementem było **postrzeganie oferty kulturalnej w kontekście określonego typu aktywności, najczęściej był to obraz festynu osiedlowego, czy kina plenerowego, a zatem wydarzeń masowych kojarzonych często z terenami zielonymi i boiskami sportowymi**. Takie spojrzenie wyraźnie dominowało nad doświadczaniem kultury bardziej indywidualnie lub w kontekście bliższym lokalnej społeczności.

Analiza przestrzenna. Respondenci wskazują miejsca dla kultury na ich osiedlach

Wnioski z analiz przestrzennych (z ostatniej części kwestionariusza) konweniowały z ustaleniami o charakterze bardziej ogólnym z pierwszej części wywiadu telefonicznego. I tutaj najbardziej oczekiwanymi były wydarzenia masowe, czy to kino plenerowe, czy festyn. Rzadziej

dostrzegano potrzebę zinstytucjonalizowanej, zindywidualizowanej oferty, choć ta druga się zdecydowanie wyróżniała. Mamy tutaj do czynienia z pewnym zderzeniem opinii na temat lokalnej kultury. Można spojrzeć na to jak na **wyraz potrzeby konwergencji oferty, która z jednej strony wciąga mieszkańców, zapraszając do zbiorowego praktykowania uczestnictwa, z drugiej tym już zainteresowanym oferując bardziej zindywidualizowane formy uczestnictwa, tutaj zapewne z czasem ujawnia się (bądź ujawni) potencjał wytwarzania oferty kulturowej przez samych mieszkańców.** W pewnym sensie **kultura osiedli poza centrum jest kulturą prospektywną, a zatem potencjałem**, który dopiero jest wytwarzany i daleki od stanu, który można określić jako docelowy.



*©ROK UAM

VI. Rekomendacje dla samorządu miasta i jednostek pomocniczych

Rekomendacje dla AZK:

Wykorzystanie istniejących potencjałów. Istotne jest to, by umiejętnie wykorzystać dostępne (już istniejące) miejsca i zasoby. W obliczu deficytu osiedlowych miejsc warto poszukać lokalizacji, które mogłyby pełnić rolę stałych przestrzeni wykorzystywanych również na potrzeby kulturalne jak świetlica w ogródkach działkowych czy salka parafialna (*„W sumie budynek jest, bo na działkach w ogródkach działkowych na Kobylepolu jest świetlica, którą w okresie od kwietnia do października można wykorzystywać, bo wtedy jest tam po prostu ciepło. (...) oni są otwarci na takie spotkania, żeby się coś tam odbywało”, „Jeśli chodzi o parafię na Kobylepolu, to tam jest salka. (...) w czwartki o 10 zawsze się seniorzy spotykają. I jest to też miejsce do zagospodarowania”*). Ponadto wydaje się, że można spróbować lepiej wypromować, oznaczyć ścieżki rowerowe czy naturalne zasoby (tereny wokół stawów) stanowiące doskonały klimat dla wydarzeń plenerowych. Dla przykładu komunikacja rowerowa na AZK istnieje. W licznych lasach są ścieżki rowerowe i nawet jesienią sporo osób z nich korzysta, ale są one niejako dla „wtajemniczonych” mieszkańców. Nie są oznakowane jak ścieżki w centrum. Nie ma tablic, map, przewodników, nie wiadomo gdzie one prowadzą i co łączą. To zdecydowanie potencjał, który lepiej wypromowany stanowiłby o atrakcyjności całego osiedla.

Tożsamość lokalna. W obliczu złego stanu zachowania lokalnych, historycznych miejsc (młyn, browar) szczególnie mocno należałoby wspierać pomysły i inicjatywy promujące lokalną tożsamość i przywiązanie mieszkańców do miejsca. Część wiat autobusowych na terenie AZK jest pokolorowana. W tym kontekście to ciekawe rozwiązanie (niektóre trzeba jednak odświeżyć), które buduje poczucie „własnego”, wyjątkowego przystanku związanego z osiedlem. Tematyczne, kolorowe przystanki odwołują się do tożsamości okolicy (np. ul. Piwna) czy placówki, która jest nieopodal (np. SP nr 55, Przedszkole nr 68 Kolorowy Świat). Ten charakterystyczny dla AZK, silny lokalny patriotyzm odnaleźć możemy, analizując pytanie ankietowe, w którym aż 67% badanych jest zdania, że osiedlowe wydarzenia kulturalne powinny być organizowane przez osoby związane z osiedlem (w tym 31,6% wskazało „zdecydowanie tak”).

Integracja całości osiedla, w tym jego socjalnej części. Dużym wyzwaniem jest także integracja poszczególnych części osiedla za sobą i budowanie poczucia wspólnoty mieszkańców. Ze względu na znaczne odległości i trudności w sferze układu komunikacyjnego osiedla nie jest to proste zadanie. Jeszcze większym wydaje się także zintegrowanie tej części AZK, w której znajdują się ośrodki pomocy (Monar-Markot, Pogotowie Społeczne) i osiedle socjalne – to okolice ulicy Borówki, gdzie: *„jest bardzo dużo dzieci i młodzieży, to już jest [miejsce] kompletnie z innej bajki, bo w ogóle nie ma integracji tamtego rejonu z ludźmi. (...) gdybyśmy my nie mieli świetlicy socjo-terapeutycznej, gdzie przychodzą te dzieci od lat, to one by totalnie nie miały gdzie iść. One nie mają nic. (...) Żadnej ścieżki, żadnego placu do zabawy (...) mają tylko las, pole*

i nic więcej. Sama integracja tamtych rodzin i dzieci tu z Kobylimpołem to już jest duża praca.” W kontekście budowania poczucia wspólnoty warto zauważyć rolę głosowania w budżecie obywatelskim (na projekty rejonowe). Mimo, iż w tegorocznej edycji nie udało się pozyskać wystarczającej liczby głosów na projekt rewitalizacji parku w Antoninku to „*pocieszające jest to, że świadomość wzrasta (...) W tym roku było ponad 200 głosów więcej [niż rok wcześniej]*”. Ważna jest koncentracja na działaniach integrujących całe osiedle ze sobą: każde mniejsze osiedle wchodzące w skład A-Z-K ma swoją charakterystykę i pewną tożsamość, warto łączyć mieszkańców poprzez ukazywanie tych swoistości.

Tworzenie miejsc spotkań. Ważnym elementem jest tworzenie na terenie osiedla miejsc spotkań, integracji mieszkańców. Bardzo ciekawym miejscem na mapie AZK jest kompleks znajdujący się na rogu ulic Wandy i Sabiny. Składa się on z placu zabaw, boisk sportowych (piłka nożna, siatkówka plażowa, koszykówka, tenis) oraz siłowni zewnętrznej, wiaty do siedzenia i miejsca integracji z ogniskiem (przy nim jest tamże tablica ogłoszeń Rady Osiedla). Wielka szkoda, że na terenie osiedla nie ma większej ilości tego typu kompleksów integracji sąsiedzkiej. O ich ogromnym potencjale i skali oddziaływania zmieniającej rzeczywistość opowiada jedna z uczestniczek panelu: *„Jeżeli mieszkańcy będą mieli taką możliwość, to będą te dzieciaki tutaj chodziły. Tak jak jest na Kobylepolu boisko i plac zabaw. Tyle było gadania, że tam nikt nie przyjdzie. Tam przychodzi tak dużo dzieci i te dzieci się zintegrowały. Ja je znam, bo są z mojego rejonu, one wcześniej w ogóle się ze sobą nie spotkały. To, co się dzieje teraz, kiedy ten plac powstał, to jest nie do wiary, ile tam przychodzi dzieci.”*

Współpraca placówek oświatowych z mieszkańcami. Istnieje potrzeba nawiązania lepszej współpracy placówek oświatowych z mieszkańcami osiedla – zarówno jeśli chodzi o przekazywanie informacji na temat działań, jak i przede wszystkim o udostępnianie sprzętu i pomieszczeń na dodatkowe działania mieszkańców np. cykliczne zajęcia, warsztaty itd.

Zintegrowane źródło informacji. Warto zabiegać o stworzenie miejsca (platformy/strony www), które skupiałoby wszystkie informacje o aktywnościach kulturalnych na terenie osiedla, dawałoby łatwy dostęp do wiedzy na temat organizowanych wydarzeń, warsztatów itd., pozwalałoby wymieniać się doświadczeniami i wzajemnie wspierać w działaniach. Ułatwiłoby to nawiązywanie współpracy między aktywnymi mieszkańcami i byłoby wiarygodnym źródłem informacji na temat lokalnych twórców i artystów.

Wsparcie osobowe i merytoryczne dla osiedla socjalnego. Potrzebne jest wsparcie osobowe i merytoryczne osób obecnie zajmujących się działaniami na osiedlu socjalnym i w ośrodku Monar – konieczne jest zaangażowanie do opieki pedagogicznej na tym obszarze osób przygotowanych do pracy w takim środowisku, przeprowadzenie szkoleń dla obecnej kadry, które ukążą im nowe możliwości działania i perspektywy pozyskiwania dodatkowych środków finansowych.

Partycypacyjna komunikacja. Istotne będzie zachęcanie do prób wprowadzenia bardziej

partycypacyjnych elementów komunikacyjnych – włączających mieszkańców w proces wyboru oferty i dzielenia się swoimi opiniami i potrzebami. Należałoby zastanowić się czy w obliczu jednostronnej komunikacji z mieszkańcami w sieci prowadzonej w bardzo standardowy sposób od informacji (zaproszeń, przypomnień, relacji) organizatorów do potencjalnych odbiorców, nieangażującej potencjalnych uczestników (niepytającej ich o zdanie, opinie, sugestie, potrzeby) nie warto byłoby spróbować sięgnąć po elementy komunikacji, które w bardziej partycypacyjny sposób traktowałyby odbiorców w Internecie. Krokiem w dobrym kierunku jest konkurs na zdjęcia z terenu AZK na stronie internetowej Rady Osiedla „Rok w obiektywie – Antoninek-Zieliniec-Kobylepole” i internetowe głosowanie nad nim. Być może dobrym pomysłem mogłoby być głosowanie nad kilkoma kulturalnymi propozycjami w ramach kolejnej edycji Kulturalnego Lata AZK? Czy zapoczątkowanie dyskusji na ten temat na profilu FB?

Internetowa baza zasobów i kontaktów kulturalnych. Podczas panelu dyskusyjnego zgłaszana była potrzeba stworzenia portalu (podstrony w istniejącym adresie?) artystów, twórców, osób działających i mieszkających w danych dzielnicach/osiedlach miasta. Ta informacja o nich, swoista baza kontaktowa i zasobów z jednej strony pomogłaby odkryć potencjały i osobowe zasoby, które nie są zawsze znane organizatorom wydarzeń, a z drugiej - byłaby szansą na ich szerszą prezentację (*„Ja teraz tylko potrzebuję źródła [informacji]. Ja nie będę miała z tym problemu, żeby to spiąć, ja potrzebuję źródła, gdzie ja tych artystów mogę znaleźć”*). Ułatwiłaby i umożliwiłaby łatwiejsze sięganie po kadrowe zasoby potrzebne do różnych lokalnych wydarzeń i inicjatyw.

Wspieranie osiedlowych inicjatyw na miejscu – intensyfikacja działań. Potrzebne jest zintensyfikowanie działań kulturalnych na terenie osiedla, wspieranie mieszkańców w ich oddolnych inicjatywach.

Rola szkoły. Szkoła może i powinna stanowić centrum działań społeczno-kulturalnych: każde mniejsze osiedle z AZK ma na swoim terenie szkoły, które są dość dobrze dostępne komunikacyjnie dla mieszkańców – powinny być lepiej zagospodarowane pod względem dodatkowych działań kulturalnych.

Strategiczne znaczenie parku. Park XX – lecia PRL w Antoninku może stanowić centrum AZK: park jest miejscem, które jako jedyne było określane mianem centrum osiedla, warto zatem spróbować poprzez działania kulturalne kreować tę przestrzeń jako swoiste centrum całego osiedla.

Usprawnienie komunikacji z centrum miasta. Istotnym wyzwaniem pozostaje usprawnienie komunikacji między AZK a centrum Poznania.

Rekomendacje dla Górczyna i Fabianowa - Kotowa:

Potencjały. Generalnie rekomendacje mogą zmierzać w dwóch kierunkach. Po pierwsze, uczestnictwo w kulturze na Górczynie i Fabianowie-Kotowie napotyka na dosyć podstawowe bariery wynikające z mało rozbudowanej oferty kulturalnej (co nie oznacza, że całkowicie nieobecnej). **Zakres braków wiązany jest z konwencjonalną rolą widza i uczestnictwem w kulturze o małym poziomie zaangażowania, które do tego powinno być konsumowane zbiorowo, a nie indywidualnie.** Dobrym przykładem jest wskazanie w tym kontekście na kino plenerowe jako formę stosunkowo łatwo dostępną i atrakcyjną dla szerokiej, nawet przeważającej grupy mieszkańców. Co ważne, mieszkańcy są skłonni płacić za podobną formę uczestnictwa, co stwarza szanse obniżenia kosztów przedsięwzięć.

Inną sferą potencjału są wydarzenia angażujące całe rodziny, jak festyny, czy potańcówki, te jednak wymagają znacznie większego zaangażowania organizacyjnego, ponieważ w większym stopniu wciągają do uczestnictwa poszczególne grupy mieszkańców (a doświadczenia w tym zakresie nie są duże). **Generalnie wypada uznać, że uczestnictwo w kulturze na badanym obszarze (gdzie oferta jest raczej skromna) wypada traktować jak proces,** który uruchamiają wydarzenia w stosunkowo niskim stopniu angażujące mieszkańców (zapewne obecnie cały czas jesteśmy w tym miejscu), tak, by poprzez cykliczność wydarzeń i stopniowe poszerzanie oferty zbudować publiczność chętną do interakcji i skłoną, krok po kroku, do zaangażowania się również w bardziej twórczy sposób i w bardziej wymagające formy, jak wspólne muzykowanie, czy praktykowanie sztuki i np. uczestnictwo w wernisażach.

Gdy idzie o miejsca, czy przestrzenie aktywności kulturalnej, to najbardziej oczywiste dla badanych były miejsca identyfikowane ze sferą edukacji, jak szkoły podstawowe, czy przedszkola oraz parafie, a zatem miejsca dobrze znane mieszkańców, które wymagają jedynie czasowej adaptacji. **Warto wskazać na potrzebę większego wykorzystania aktywności rodziców realizowanej za pośrednictwem szkół i przedszkoli, tym bardziej, że wiąże się to bezpośrednio z pozytywnym zjawiskiem odmładzania się społeczności mieszkańców i przygotowywania oferty kulturalnej przez samych zainteresowanych.** *„Ja może bym powiedziała coś na temat moich doświadczeń jeżeli chodzi o szkołę. Oczekiwania rodziców są naprawdę bardzo duże i odnoszę takie wrażenie, że jakiś sukces czy to, że zyskamy jakąś aprobatę zależy w zasadzie od naszej inwencji, od naszej pomysłowości. Wszystko, co zaproponujemy i podoba się, jest dobrze, w porządku. Natomiast w momencie gdyby było wydarzenie, które niekoniecznie spotka się z taką aprobatą do końca, jak wiadomo, nie zawsze wszystkich się zadowoli, nawet trudno o jakąś taką konstruktywną krytykę. Po prostu albo tak, jest super, albo zdecydowanie nie. Natomiast jeżeli chodzi o wsparcie, czyli ja skrytykuję, ale też zaproponuję coś, co dla wszystkich przyniesie jakiś tam wspaniały efekt, to z tym jest już dużo, dużo gorzej. Taka, no faktycznie, niechęć do angażowania się”.*

Inny potencjał kulturalny bardziej kojarzony z kulturą fizyczną - ze sportem, związany jest z terenami zielonymi. Tutaj można sobie wyobrazić łączenie wydarzeń sportowych (turniejów gier zespołowych, biegów miejskich, czy przełajowych) z festynami pozwalającymi „skonsumować” naturalnie zgromadzonych widzów i skłonić ich do pozostania.

Potrzeby. Trzeci obszar rekomendacji to potrzeba uruchomienia stacjonarnego centrum kulturalnego dostępnego dla mieszkańców osiedli. Jak wskazywała jedna z uczestniczek: *Akurat na Górczynie brakuje nam miejsca takiego, gdzie by było takie centralne miejsce kultury, tego nie ma. Mamy gdzieś tam na osiedlu Kopernika dom taki kultury, osiedlowy. Łazarz ma też swoje domy kultury. Na Górczynie tak naprawdę nie było nic. Od września, od października można powiedzieć, tutaj z inicjatywy radnych, szczególnie z inicjatywy Ewy Zawiei powstało takie centrum senioralne, został wygrany grant i to trwa do grudnia. Zobaczymy, czy to nam się uda dalej prowadzić. Ale to nie może być coś takiego, że to jest zamknięte, bo to jest tylko dla osób 20, bo więcej w projekcie nie może być miejsca, a potrzeby są. My to widzimy, że te potrzeby są. I ci ludzie chętnie by przychodzili, tylko nie mamy tego, co byśmy chcieli mieć. Chcielibyśmy mieć takie Górczyńskie Centrum Kulturalne.*

Tutaj ujawnia się istotny problem, gdzie można je sobie wyobrazić? „Pokawałkowany” charakter Górczyna i Fabianowa-Kotowa czyni podobną decyzję nietatwą. Generalnie jednak narzucają się lokalizacje bliżej centrum miasta, wynika to z faktu, że i tak przemieszczanie się po terenach obydwu rad osiedli jest dosyć kłopotliwe, choćby ze względu na wspomniane powyżej bariery przestrzenne i np. konieczność przesiadania się na pętli Górczyńskiej, a obszary bliżej centrum są równocześnie gęściej zaludnione. Optymalnym miejscem byłby **teren sąsiadujący z niedawno zrewaloryzowanym Parkiem Górczyńskim**, tworząc razem przestrzeń i infrastrukturę o charakterze zróżnicowanym funkcjonalnie, pokoleniowo (istniejące: siłownia dla seniorów, plac zabaw dla dzieci) i całorocznym. Warto dodać do tego **potrzebę koordynacji działań realizowanych w różnych rozproszonych miejscach (idzie tu o instytucje edukacyjne i parafie), tak by inicjatywy nie konkurowały ze sobą, a tworzyły spójną ofertę dla wszystkich mieszkańców obszaru**. Rolę koordynatora mogą pełnić samorządy pomocnicze i np. wspólne dla rad osiedli Górczyna i Fabianowa-Kotowa wydawanie gazetki osiedlowej oraz przygotowywanie informacji o wydarzeniach dla obydwu sąsiadujących społeczności.

Komunikowanie. Ostatni wątek wart uchwycenia dotyczy sfery dystrybucji informacji. Warto zilustrować to wypowiedzią kolejnej respondentki, mieszkanki Górczyna: *„Byłam mocno zdziwiona sytuacją, która spotkała mnie przed rozpoczęciem roku szkolnego. Estrada Poznańska zapraszała mieszkańców na koncert między innymi zespołu Żuki. Taki znany zespół grający muzykę Beatlesów, także wydawałoby się, że taka chwytliwa rzecz, że przyjdzie bardzo dużo ludzi. Oprócz tego jeszcze orkiestra dęta ze Swarzędza, no bardzo fajnie wszystko przygotowane. No i byłam mocno zaskoczona ilością ludzi, którzy przyszli, która była no, nazwałabym to śladowa.*

Respondenci wprost wskazywali na brak np. słupów, czy tablic ogłoszeniowych. Ta forma przekazywania informacji ma również tę zaletę, że jest w stanie uwzględniać specyfikę korzystania z przestrzeni w różnych miejscach osiedli, które, jak to już napisano, wykazują tendencje, by bardziej przypominać wyizolowane enklawy niż zintegrowane obszary większego organizmu miejskiego. Miejsca ulokowania słupów i gablot powinny wykorzystywać naturalną tendencję do przemieszczania się. Powinny stać w okolicach instytucji edukacyjnych (szkół i przedszkoli) oraz punktów usługowych, zatem sklepów oraz w okolicach kościołów. Za treści publikowane powinny odpowiadać instytucje kulturalne miasta oraz rady osiedli, w taki sposób, by lokalne wydarzenie miały szansę być pomieszczone obok wydarzeń ogólnomiejskich (jako informacje o przedstawieniach teatralnych, operowych, czy koncertach). **Współpracy sąsiadujących ze sobą rad osiedli Górczyna i Fabianowa-Kotowa trudno tu przecenić,** jest to w istocie warunek, by oferta mogła mieć charakter kompleksowy i skutecznie zmieniać stosunek do kultury.

Realizacja działań powinna być prowadzona w sposób **systematyczny, przyzwyczajający mieszkańców** do tego, że na ich osiedlu odbywają się wydarzenia kulturalne. Błędne wydaje się organizowanie ich *ad hoc*.

Istotne jest budowanie wśród mieszkańców **poczucia wspólnotowości, gdzie kultura i uczestnictwo w niej może stanowić pretekst do integracji mieszkańców.** Podjęcie działań mających na celu ukształtowanie w mieszkańcach **poczucia bycia zaproszonym** do bycia członkiem wspólnoty osiedla. Dążenie **do „ulokowania” się komunikacji,** nieopieranie jej wyłącznie na platformach informacyjnych dotyczących całego miasta.

Należy zwrócić uwagę na tworzenie i wzmacnianie narzędzi służących do komunikacji z mieszkańcami, także w przestrzeni fizycznej osiedla (np. **tablice informacyjne**). Skuteczniejsze wykorzystanie Internetu do komunikowania oferty kulturalnej. Stworzenie forum (np. w postaci grupy zrzeszającej mieszkańców osiedla na Facebooku) stanowiącej pewne źródło wiedzy nt. życia na osiedlu. Ponadto tworzenie partnerskiego modelu komunikacji umożliwiającego mieszkańcom aktywnego udziału w rozmowie na temat osiedla, dzielenia się informacjami, pomysłami, myślami, głosami konstruktywnej krytyki. Wykorzystanie potencjału poczty pantoflowej w Internecie.

Potrzebne jest usystematyzowanie współpracy pomiędzy podmiotami mającymi szeroki dostęp do społeczności lokalnych (placówki oświatowe, koła senioralne, kościoły, itp.) dążące do sieciowania komunikacji.

Istotne jest wykorzystanie potencjałów drzemących w wydarzeniach i inicjatywach już istniejących.

Warto zwrócić uwagę na wykorzystanie i **uzupełnianie wydarzeń niezwiązanych ściśle z kulturą (np. o charakterze sportowym lub rekreacyjnym) do aktywizacji kulturalnej** (np. poprzez wydarzenia towarzyszące lub akcje promocyjne).

Potrzebne jest przeprowadzenie **szkoleń ze skutecznej komunikacji z mieszkańcami dla lokalnych liderów, aktywistów i animatorów.**

Rekomendacje dla Osiedla Jana III Sobieskiego i Marysieńki:

Peryferyjność a kulturowa samodzielność - potencjały. Najważniejsze pytanie brzmi: czy peryferyjność badanego obszaru może przekształcić się w jego kulturową samodzielność? Znamy wzorce z większych miast, jak chociażby warszawskie Bemowo, że tendencje tamtejszych animatorów dążą do uzyskania wizerunku Bemowa jako dzielnicy samowystarczalnej pod względem ofert kulturalnych. Rozwijają się oddolne inicjatywy, akcentując swoją lokalność, podnosząc jakość usług i infrastruktury. Czy podobne tendencje mogą dotyczyć tej części Piątkowa? W pewnym sensie tak. Oczywiście w porównaniu z warszawskimi obszarami brakuje tu proporcjonalnych odniesień, skali powierzchni, budżetu i organizacji samorządu (istnieje urząd burmistrza Bemowa). Nie mniej w warunkach poznańskich, przyczółek północny osiedli piątkowskich, na który składają się „półwysep” Jana III Sobieskiego oraz wyspa „Marysieńki”, mogą z czasem generować własne oferty, niezależne od centralnych akcji Poznania. **Z uwagi na otwartość linii brzegowej tej części miasta w stronę otwartych przestrzeni leśnych i wiejskich, można rekomendować tematykę działań związaną z integracją kultury i natury w analogii ekosystemu natury i ekosystemu kultury na tym obszarze.**

Rekomendacje dla Piątkowa:

Rozpoznanie kulturotwórczych potencjałów osiedla. Piątkowo ma swoją historię i przyszłość. Teraźniejszość jest uchwytana jeszcze ciągle z perspektywy „sypialni miejskiej”, choć wiele okoliczności wskazuje na to, że następuje dezaktualizacja tego obiegowego określenia. Siła społecznego oddziaływania kampusu uniwersyteckiego UAM na społeczności osiedli piątkowskich jest wyrazista i dynamicznie rozwijająca się. Drugim czynnikiem zmieniającym społeczny wizerunek dzielnicy jest rozwój nowoczesnych i stosunkowo luksusowych plomb mieszkalnych, które zasiedlane są przez młodą grupę mieszkańców związanych z europejskimi korporacjami lub własnym biznesem. W niedługim czasie może nastąpić jeszcze silniejsze promieniowanie społeczności akademickiej zamieszkującej nowe akademiki na Morasku. Trudno przewidzieć, czy te czynniki doprowadzą do swoistej samodzielności kulturalnej, tak jak ma to miejsce np. na warszawskim Bemowie. Rozmawiałem z tamtejszymi animatorami życia kultury, którzy twierdzą, że mieszkańiec Bemowa może swoje potrzeby i potencjały zrealizować

w pełnym wymiarze, nie opuszczając dzielnicy. Wydaje się jednak, że o takim usamodzielnieniu Piątkowa nie może być mowy, chociażby z nieporównywalnych wielkości Poznania i Warszawy. Nie mniej proces generowania i zaspakajania potrzeb kulturalnych może na poznańskim Piątkowie przybrać formy odrębności, wyróżniając tę część Poznania jako swoistą dzielnicę pod względem zestawu potrzeb i potencjałów kulturalnych. Każde z osiedli piątkowskich ma swoją historię. Z punktu widzenia przemian społecznych, gospodarczych i politycznych za istotny element tej historii należy uznać czas zasiedlania. W polskiej rzeczywistości lat 80-tych i 90-tych dynamika życia społecznego kształtowała styl życia mieszkańców. Mieszkańcy najstarszej części osiedla Chrobrego wprowadzali się do bloków w końcówce epoki Gierka. To czas „propagandy sukcesu”, akcentowania szczęścia i dobra, za jakie uważano mieszkanie w nowopowstałych blokach. Promocja dotyczyła 16-kondygnacyjnych bloków zwanych „deskami”, które trochę obłudnie próbowano wskazywać jako próby doświadczenia tendencji światowego budownictwa „w górę”. Zdecydowanie lepiej wypadały fragmenty propagandy związanej z kulturą. Na dowód starań idących w tym kierunku budowane takie obiekty jak Dom Kultury „Dąbrówka”, który przerósł pierwotne założenia i stał się ważnym ośrodkiem kultury. W odmiennej do dziś sytuacji pozostaje osiedle Władysława Łokietka. Małe skupisko pięciokondygnacyjnych bloków zewsząd otoczone ciekawymi terenami zielonymi, zdaje się być już uwolnione od stawiania obiektów typu „dom kultury”. Nie mniej na uwagę zasługują takie inicjatywy jak projekty studentów Katedry Terenów Zieleni i Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy przedstawiając mieszkańcom 5 koncepcji zagospodarowania terenu, dostrzegli potrzeby zaprojektowania takich elementów integracji jak „miejsca do czytania książek lub oglądania filmów”. Być może właśnie takie koncepcje, odwracające dotychczasową logikę „drzew dookoła domu kultury” na rzecz parku (ogrodu) z elementami kulturotwórczymi, są doskonałymi wizjami dla osiedli piątkowskich.

Rekomendacje dla Moraska i Radojewa

Hybryda kultur i komplementarny potencjał naturalny. Można postawić wniosek: obrzeża obrzeżom nierówne. Odmienna historia sięgająca dwóch ostatnich wieków stała się punktem wyjścia do współczesnego formowania różnic pomiędzy najbardziej wysuniętymi na północ osiedlami Piątkowa a osiedlami Morasko - Radojewo. Tworząc ofertę kulturalną należałoby pomyśleć o pewnej hybrydalności, splocie kultury miejskiej i wiejskiej. Warto też zwrócić uwagę, że mieszkańcy całego badanego obszaru zdradzają tendencje do rozwijania sposobów spędzania wolnego czasu w warunkach natury, wykorzystując otaczające lasy, pola i wsie. Miejska popularyzacja ścieżek rowerowych odbija się tu echem wycieczek stałymi trasami po polnych i leśnych drogach. Oferta kulturalna zatem nie powinna przeczyć tym zdobyczom, raczej je komplementarnie uzupełniać, kreując wartości sztuki od czasu do czasu zbieżne z wartościami natury.

Integracje osiedli – miejsca spotkań. Bardzo wyraźnie było to widoczne podczas badania FGI, kiedy rozmówcy proszeni byli o znalezienie atrakcyjnych elementów na swoich osiedlach, dzięki którym można by zintegrować mieszkańców sąsiadujących ze sobą osiedli. Jako atrakcyjne dla Moraska - Radojewa wskazywane były tereny zielone i możliwość rekreacji, uprawiania sportów i spędzania czasu na wolnym powietrzu. Nie bez znaczenia były też zachowane elementy zabytkowe - klasztor, pałace, stara zabudowa określana jako "klimatyczna". Z kolei atutem osiedli Piątkowo - Jana III Sobieskiego / Marysieńki była już istniejąca infrastruktura w postaci zagospodarowanej przestrzeni oraz dostęp do placówek edukacyjnych, które dają też możliwość organizacji spotkań.

Rola kampusu uniwersyteckiego. Idealnym miejscem na połączenie mieszkańców dwóch osiedli mógłby być Kampus Morasko, którego przestrzeń już służy mieszkańcom, głównie korzystających z wyasfaltowanych dróg podczas uprawiania sportów. Mieszkańcy badanych osiedli wskazywali na brak miejsc spotkań, zwłaszcza w okresie jesienno-zimowym. Tutaj także UAM - udostępniając swoje pomieszczenia np. Radom Osiedli - przyczyniłby się do wzrostu integracji mieszkańców między sobą, ale i pomiędzy społecznością akademicką.

Praktyczne rozwiązania. Wśród propozycji rozwiązań wskazać można: zapewniania miejsca spotkań dla mieszkańców (głośny jest tutaj szczególnie głos Moraska - Radojewa, które nie posiada takiej sali, miejsca, przestrzeni). Docenienie walorów krajobrazowych Moraska - Radojewa poprzez opracowanie ścieżek historycznych, przyrodniczych, biograficznych, w tym postawienie tablic informacyjnych, a docelowo wydanie przewodnika, mapy po północnych dzielnicach miasta. Kampus UAM może być miejscem integracji mieszkańców północnych osiedli miasta. Duży potencjał tkwi również w parafii na Morasku, co może stanowić punkt wyjścia do działań szerszych, pozaparafialnych. Warto również pomyśleć o opracowaniu odrębnej oferty animacyjnej / aktywizacyjnej skierowanej początkowo tylko do mieszkańców Moraska - Radojewa. Najpierw potrzebna by była praca nad dwoma poziomami integracji mieszkańców: w obrębie dawnych wsi Morasko i Radojewo, tutaj z uwzględnieniem mieszkańców "starych" i "nowych", a równolegle pracować nad chęcią uczestnictwa mieszkańców w wydarzeniach organizowanych na obszarze osiedla Morasko - Radojewo oraz sąsiadujących.

Przewodnicy i sąsiedzi. Za bardzo cenną inicjatywę uważamy głos naszych rozmówców w zakresie wzajemnego poznawania się dzięki podejmowaniu inicjatyw przewodnickich. To pomogłoby poznać samym mieszkańcom (zwłaszcza nowszych części Moraska i Radojewa) ich miejsce zamieszkania, następnie sąsiadom z graniczących osiedli, ale i mieszkańców dalszych części miasta.

Centrum „Regionalne Obserwatorium Kultury UAM”

Wydział Nauk Społecznych

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
www.rok.amu.edu.pl | facebook.com/rok.uam